Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

24. posiedzenie 7. sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 22. kwietnia 1876.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Przemówienie p. Gniewosza co do wniesienia na porządek dzienny sprawy drogowéj i odpowiedź hr. Marszałka. — Sprawozdanie komisyi budżetowéj o petycyi komitetu Towarzystwa agronomicznego o subwencyą na inżyniera kultury i bióro milioracyjne. Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, Grossa, Krasickiego, powtórnie Grossa, Abrahamowicza, Polanowskiego, ks. Zaklińskiego, Erazma Wolańskiego, powtórnie hr. Golejewskiego, Laskosza i sprawozdawcy i odrzucenie wniosku przejścia do porządku dziennego. Przemówienia p. Gniewosza i sprawozdawcy w dyskusyi szczegółowej i przyjęcie wniosku komisyi z dodatkiem p. Gniewosza w drugiém i trzeciém czytaniu. — Sprawozdanie komisyi budżetowéj o wniosku p. ks. Chełmeckiego w przedmiocie podwyższenia dotacyi dla duchowieństwa. Przemówienia pp. ks. Chełmeckiego, Zyblikiewicza, hr. Wodzickiego, Kowalskiego, Antoniewicza, Biłousa i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi budżetowéj o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1877. Przemówienia pp. Antoniewicza, Grocholskiego i sprawozdawcy w dyskusyi ogólnéj. Dyskusya nad preliminarzem działu dochodów. Przemówienia pp. Antoniewicza, hr. Wodzickiego, powtórnie Antoniewicza, Mecińskiego, Grossa, jeszcze raz Antoniewicza, Zyblikiewicza, Pietruskiego, Wereszczyńskiego i sprawozdawcy i przyjęcie preliminarza dochodów. — Odroczenie posiedzenia. — Dalszy ciąg posiedzenia po południu. — Dalszy ciąg dyskusyi szczegółowéj nad preliminarzem na r. 1877. Przyjęcie piérwszéj rubryki wydatków z poprawką p. Grossa. Przemówienia pp. Antoniewicza, Zyblikiewicza, Wodzickiego, tudzież sprawozdawcy w dyskusyi nad drugą rubryką wydatków i przyjęcie téjże rubryki. Przyjęcie bez rozpraw rubryk 3—5 preliminarza. Przyjęcie rubryki 6 z poprawką p. Wesołowskiego, tudzież rubryki 7 lit. A. bez dyskusyi, téjże rubryki lit. B. po przemówieniach pp. hr. Golejewskiego, sprawozdawcy i Sawczyńskiego. Dyskusya nad dalszymi działami téjże rubryki i przyjęcie tychże po przemówieniach pp. Kowalskiego, Szujskiego, Chrzanowskiego, powtórnie Kowalskiego, Szujskiego i sprawozdawcy, a dalej znowu pp. Kowalskiego, hr. Golejewskiego i sprawozdawcy. Przemówienie p. Sawczyńskiego i przyjęcie wniesionéj przez niego rezolucyi.

Początek posiedzenia o godz. 9. m. 45 rano.

Obecnych posłów 124.

Przewodniczący: J.W. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Badeni Józef, Jasiński Józef, ks. Zakliński.

Ze strony Rządu: JW. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości, że przeciw protokołowi z 22 posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów. Jest więc przyjęty. Protokół zaś z 23. posiedzenia został dziś złożony w biórze sejmowém, gdzie go panowie przejrzeć mogą.

P. Sekretarz odczyta spis petycyi.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Dalszy ciąg petycyi

po dzień 19. kwietnia do Sejmu krajowego wniesionych, przydzielonych przez hr. Marszałka następującym komisyom:

315. Bar Stanisław, młodszy nauczyciel w Jarosławiu, przez p. Garbaczyńskiego o zrównanie płacy jego z płacą nauczycieli starszych lub o jednorazową zapomogę — komisyi edukacyjnéj.

316. Gmina miasta Złoczowa przez p. Wesolowskiego o utworzenie wyższego gimnazyum w Złoczowie — komisyi edukacyjnéj.

317. Familia po ś. p. Edwardzie Trescherze, kanceliście fiskalnym, przez p. Smolkę o odpisanie kosztów w kwocie 279 złt. 31 ct. za jego leczenie w zakładzie obłąkanych — komisyi budżetowéj.

318. Gminy: Grabowa, Jabłonówka, Czanyz, Huta, Niwiec, Nieznanów i Połoniczna o zapomogę z powodu niedostatku — komisyi petycyjnéj.

319. Gminy i obszary dworskie Strzałkowce, Borszczów, Cygany, Skowiatyn, Wałkowce, Krzywce i Chudyjowice o budowę drogi krajowéj z Krzywcza do Borszczowa przez p. Erazma Wolańskiego — komisyi drogowéj.

320. Zienkowicz Tytus, adjunkt konceptowy Wydziału krajowego, przez p. Podlewskiego o udzielenie pożyczki 2000 złt. na rachunek jego płacy — komisyi budżetowéj.

321. Konstanty Zawirski, chirurg, przez posła Kamińskiego o remuneracyą za zastępstwo sekundaryusza przy szpitalu lwowskim — komisyi petycyjnéj.“

P. Podlewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Ja wnoszę, by wysoka Izba raczyła petycyą na moje ręce wniesioną odesłać do komisyi petycyjnéj a nie do budżetowéj.

Hr. Marszałek. Kto jest za tém, by petycya do l. 320 była odesłaną do komisyi petycyjnéj, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłaną.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Sprawa drogowa była już na porządku dziennym, ale hr. Marszałek takową usunął z porządku dziennego. Nie chcę się mięszać w atrybucye Marszałka; jednakże chciałbym zwrócić uwagę wysokiéj Izby na ważność téj sprawy, któréj załatwienia silnie domaga się kraj cały. Obawiam się, by sprawa ta nie przyszła na porządek dzienny z końcem posiedzeń i ażeby temsamém mimochodem nie przeszło się nad nią do porządku dziennego. Upraszam tedy, by hr. Marszałek raczył tę sprawę postawić na dzisiejszym porządku dziennym.

Hr. Marszałek. Sprawę tę postawić mogę na porządku dziennym dopiéro po uchwaleniu budżetu. Przystępujemy do porządku dziennego.

Piérwszym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi budżetowéj o petycyi c. k. gal. Towarzystwa gospodarczego domagającéj się subwencyi z funduszu krajowego na inżyniera kultury i bióro melioracyjne. Sprawozdawca p. Skrzyński ma głos. Ob. All. XCII.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta sprawozdanie z alegatu XCII.)

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zgadzając się ze sprawozdaniem komisyi budżetowéj nie mogę się zgodzić z wnioskami przedłożonymi, bo one nie odpowiadają całkiem sprawozdaniu komisyi. Komisya budżetowa najpiérw oświadczyła w sprawozdaniu, że pożyteczność bióra melioracyjnego i inżyniera kultury krajowéj leży w interesie gospodarstwa krajowego a ponieważ te interesa zastępuje Towarzystwo gospodarcze, zatém Towarzystwo powinno się zająć zadosyć uczynieniem téj potrzebie, a tém łatwiéj uczynić to będzie mogło, że wysoka Izba przyjęła szkołę dublańską na etat i że te 9.000 złt., które ma Towarzystwo jako dochód, może obrócić na utrzymanie takiego bióra, komisya budżetowa sama przyznaje, że roboty w interesie prywatnych lub pojedyńczych korporacyi podejmowane,

mają być kosztem stron interesowanych przeprowadzane, tymczasem to są wszystko roboty, które będą w interesie prywatnych wykonywane, więc prywatni powinni się przyczynić do ich pokrycia, a nie żeby kraj na to wydawał pieniędzy, kiedy widzimy w berychcie Ministerstwa rolnictwa, że kraj nie tak bardzo z tych pieniędzy 1.200 złt., które ministerstwo na takie roboty dało, użytkował. Jeżeli hr. Marszałek pozwoli, to odczytam ustęp na stronie 31., który mówi, jakie czynności wykonało nasze Towarzystwo agronomiczne (czyta):

„So wurden Drainagen eingerichtet:

1. beim Herrn Anton Jabłonowski in Hujce auf 48 Joch.

2. für den Landesausschuss in Kulparków auf 40 Joch.

3. beim Herrn Ludwig Balicki in Wykoty auf 520 Joch (zugleich wurde eine Drainröhrenfabrik daselbst errichtet).

4. beim Herrn Constantin Pawlikowski in Brześciany auf 12 Joch.

5. beim Herrn Stanislaus Podlewski in Kawsko auf 35 Joch.

6. beim Herrn Clemens Postruski in Seredne auf 30 Joch.

Entwässerungen, Entsumpfungen und Regulirungen von Flüssen wurden realisirt:

1. in Dublany auf einem Gebiete von 2000 Joch.

2. im Samborer Bezirk auf 10.000 Joch des Flussgebietes der Błożewka mittelst eines 4½ Meilen langen Kanales.

3. beim Herrn Jasiński in Hubno auf 800 Joch im Flussgebiet der Wiśnic und

4. im Niskoer Bezirke auf 20.000 Joch.

Wiesenbewässerungsanlagen wurden ausgeführt:

1. beim Herrn Anton Jabłonowski in Hujce auf 80 Joch.

2. beim Herrn Joseph Jabłonowski in Hrebenne auf 70 Joch.

3. beim Baron Sigmund Romaszkan in Uhersko auf 400 Joch.

4. beim Herrn Pietruski in Stankowa und Ruda auf 500 Joch.

5. bei dem Fürsten Sapieha in Hrebenne auf 6 Joch (zur Hälfte ausgeführt).

Teich und Mühlbachanlagen wurden errichtet:

1. beim Grafen Komorowski in Bilka.

2. beim Herrn Zawadzki in Porzapy auf 520 Joch.

3. beim Grafen Ladislaus Dzieduszycki in Markopol auf 120 Joch.

Der Landwirtschafts-Geselschaft in Krakau wurde ebenfalls ein Betrag von 1.500 fl. zu dem Gehalte eines Cultur-Ingenieurs zugesichert. Da der Cultur-Ingenieur der Gesellschaft aus dem Dienste trat, gestattete das Ackerbau-Ministerium, dass der obige Betrag als Honorar für dessen Nachfolger Verwendung finde. Leider ist die Geselschaft in Krakau zu spät um die Erfolglassung dieser ihr für das Jahr 1874 zugesicherten Beitragsleistung eingeschritten, als das ihrem Ansuchen noch für das laufende Jahr hätte Folge gegeben werden können.“

Więc te wszystkie roboty były przedsiębrane u takich, którzy mają dostateczne fundusze i sami mogliby tym kosztom podołać, nie widzę więc potrzeby, dlaczego kraj miałby te koszta ponosić i do tego się przyczyniać, ażeby majątki prywatnych podwyższać. Powtóre już nieraz było praktykowaném, że często kreuje się takie posady dla indywiduów; jest pierwéj indywiduum a potém szuka się dla niego odpowiedniego miejsca i stara się czy to przy Wydziale krajowym, czy przy Towarzystwie agronomiczném, ażeby taką posadę dla niego utworzyć. Ja sam już przekonałem się, że to są nieraz osobiste kwestye i nie mogę się zgodzić na to, ażeby kraj ponosił takie wydatki, ponieważ te koszta są niczém nieuzasadnione i dlatego wnoszę, ażeby nad tym wnioskiem komisyi budżetowéj przejść do porządku dziennego.

P. Gross. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Jako przewodniczący temu działowi w komitecie, poczuwam się do obowiązku wyświecić to, co p. Golejewski powiedział. Rezonowania p. Golejewskiego byłyby słuszne, gdyby założenia, z których wychodził, były prawdziwe; jednak według mego zdania są one mylne. P. Golejewski twierdzi, że to jest więcéj interes prywatny. Co się tyczy inżyniera kultury krajowéj, to statut sam

powiada, że kultura krajowa i interesa z nią połączone należą wyłącznie do Sejmu, do Reprezentacyi krajowéj; zauważyć jednakże muszę, że niema żadnego wydatku w budżecie krajowym, któryby nie był z korzyścią dla stron interesowanych. Przejdźcie Panowie wszystkie wydatki a przekonacie się o tém. Pytam się, czy szpitale nie są z korzyścią dla tych, którzy są tam w nich leczeni, czy drogi nie są z korzyścią dla tych, którzy jeżdżą po takowych, czy szkoły nie są z korzyścią dla tych, którzy do nich dzieci posyłają? Według mego wyobrażenia wydatek krajowy nie może być inny, jak tylko z korzyścią dla pewnéj części ludności, inaczéj niema prawa do istnienia. Więc tak jak w każdym innym wydatku krajowym musi być ta cecha zachowana, tak samo i tutaj my musimy wykazać, że to, co kraj wydaje, jest z korzyścią dla pewnéj części jego mieszkańców; a tutaj dla jakiéj części? dla wszystkich rolników kraju. Czynności, które p. Golejewski nam przytoczył, nie wyczerpują jeszcze wszystkiego, ponieważ jest ustanowione, że każdy, ktokolwiek się zgłosi do instytutu melioracyjnego ma prawo do użytkowania z niego. Więc to, że ci panowie specyalnie piérwsi poczuwali się do tego, wynika że piérwsi potrzebę tego uznali i niejako dają przykład, że tym sposobem można dójść do powiększenia dochodu, do podniesienia całego rolnictwa. Pytam się, czy komukolwiekbądź, chociażby nawet wieśniak prosił, instytut odmówi swéj pomocy.

Nie z interesu, nie z tego względu, że każdy ma prawo do tego interesu, ale ze względu na czynności, jakie rzeczywiście wykonane były, chcę dowieść panom, że ta instytucya jest publicznéj natury, dla dobra publicznego, bo prócz tych czynności, które p. Golejewski panom wykazał, są jeszcze inne i tak cała regulacya Złoczówki, Popradu, Bugu i innych rzék w niskim powiecie i samborskim wykonane były przez Towarzystwo agronomiczne. Więc osądźcie panowie, czy takie roboty nie są dla dobra publicznego? Że Ministerstwo tego nie wykazało w swojém sprawozdaniu, to dlatego że niestety rzecz cała jest dopiéro przygotowaną jak n. p. w niskim powiecie wypracowane wszystkie plany i kosztorysy, taksamo ma się rzecz z Błożówką i innemi rzeczami, a że są przeszkody, to temu nie kto inny winien, tylko to, że my nie mamy ustawy wodnéj, że takowa jest dotąd na papiérze, i że spowodowała na podstawie badań inżyniera kultury kraj. do postawienia wniosku regulacyi Dniestru. To nie jest instytucya, którąby można uważać jako instytucyą biurokratyczną i bardzo się dziwię, że p. Golejewski powiedział, jakoby była utworzona tylko dla pewnych osób.

Panowie chciejcie być przekonani, że zanim inżyniera kultury krajowéj uzyskaliśmy, musieliśmy posyłać go za granicę, i ten inżynier kultury krajowéj, który tutaj był, ledwie przyszedł do nas, Rząd go wziął w swoję służbę, i płaci mu trzy razy więcéj jak myśmy mu płacili i znowu kraj musi się starać o to i znowu musi sobie tworzyć inżyniera kultury krajowéj, ponieważ takowy jest koniecznie potrzebny dla dobra publicznego. Zarzut więc uczyniony ze strony p. Golejewskiego jest płonny. Niech dziś będzie ludzi jak najwięcéj, którzyby mogli oddawać się temu zawodowi, a bądźcie panowie pewni, że komitet Towarzystwa wszelkiemi siłami starać się będzie, ażeby ci ludzie znaleźli zajęcie, i znajdą je pewnie. Sprawa kultury krajowéj jest sprawą tak, jak zwykle wszelka sprawa publiczna, w których udział brać powinni i mają obowiązek, przyznaję, przedewszystkiém prywatni, lecz również kraj, również państwo, a témbardziéj tutaj, gdzie i kraj i państwo kiedyś z nakładów tych bardzo sowity pobiérać mogą procent, bo z poprawą pól wzrasta i produkcya, a ta jest opodatkowaną.

Jeżeli kraj chce pobiérać dodatki do podatków i państwo także chce pobiérać podatki, powinno się do umożebnienia tego podwyższenia produkcyi chociaż w drobnéj cząstce przyczynić. Państwo uznało ten obowiązek i uznawszy, dało pewną subwencyą przez trzy lata, ażeby żywotność téj instytucyi w kraju utrzymać, a ostatecznie powiedziało: kraj sam zdaje się być obojętnym, zdaje się nie poczuwać do tego obowiązku, może wasza instytucya nie pociąga za sobą żadnych korzyści? Ponieważ Rząd to powiedział, dlatego Towarzystwo musiało do téj sali wejść z tém i żąda przez ten mały datek raczéj tylko uznania naszego, że ta instytucya jest potrzebną i konieczną. Prywatni, którzy mają w tym względzie przyczyniać się, przyczyniają sie po największéj części; bo przecież panowie przyznacie, że za 1.200 złt. nikt inżyniera utrzymać nie jest w stanie, a niech tylko panowie raczą na to uważać, że bióro inżyniera kultury krajowéj składa się nietylko z samego inżyniera, ale że prócz niego muszą być pracownicy, jest to bowiem rzecz, która nie może być wykonaną bez pomocników.

Takie bióro kosztuje nie 1200 złt. i nie 2400, ale 4000 złt. Jeżeli Towarzystwo ponoszenie tych

wydatków bierze na siebie, jeżeli poczuwa się do tego obowiązku a tutaj przed wysoką Izbą ze skromném żądaniem staje, ażeby Sejm jako Reprezentacya kraju uznał potrzebę téj instytucyi, która impuls daje do przyszłego polepszenia naszego gospodarstwa, to mnie się zdaje, że Towarzystwo gospodarskie czyni tylko to, co uczynić jest obowiązane; raz ażeby wykazać Ministerstwu, że taka instytucya jest potrzebna i pożyteczna, a z drugiéj strony, ażeby kraj w poczuciu swego obowiązku raczył się przyczynić skromnym datkiem. Mnie się zdaje, że jeżeli panowie odrzucicie ten wniosek, to lepiéj byście powiedzieli, że instytucya inżyniera kultury krajowéj jest niepotrzebna, a tego panowie, żaden z was nie będzie w stanie twierdzić, inaczéj co się tyczy przyszłości rozwoju naszego, ciężar w tym względzie na nas spadnie. Dlatego zgadzając się z wnioskiem komisyi, proszę panów, nie chciejcie téj krzywdy krajowi wyrządzać.

P. ks. Krasicki. Proszu o holos.

Hr. Marszałek. P. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Iz istorii sprawy dubłańskoj, pryjszol ja do perekonania, szczo ne ma pretensji, z kotoroju by obszczestwo ahronomyczeskoje ne pryjszło do toho Sojma z nadijeju, szczo tut prytensji jeho bude zadosyt' uczyneno. Proszu was hospodynowe, jak dałeko dojszłymy z tymy zadaniamy obszczestwa ahronomyczeskoho! Ono nam diktowało usłowia kotoryi alterowały pryrodnii prawa druhych, i Wy tiji usłowia pryniały w pokori; ono trebowało, szczob człen jeho uprawiał sprawoju krajewoju narowni s członom Wydiła krajewoho, Wy jemu i to w pokori pryznały, słowom Wy sdiłały wsio, czoho tosz obszczestwo domahałosia i tak hadaju, szczo jesłyby obszczestwo podało do Sojma proszenie, szczoby wsi załehłosty członiw obszczestwa kraj wział na sebe, to ja ne osomniwaju sia, szczo komisja pryjszłaby z arhumentamy, szczo i w tom nałeżyt obszczestwu ahronomyczeskomu uhodyty!

Oden arhument za wneseniem nyniszuym, kotoroje komisya nasza w uhodnost' ahronomiczeskoho obszczestwa diłaje, jest pożytok kraju. Jo stoju w perekonaniu, szczo ne ma ny odnoho czestnoho daże poodynokoho czołowika dijstwia, kotoroje by ne było z pożytkom dla kraju. Jesłybyśmo otże chotiły z toho tiahnuty wnesenie, to by wypadło, szczo kraj mał wsi potreby wsich ludéj ponosyty. Odinie, czoboty i proczyi riczy sut' z pożytkom dla kraju, wypadałoby otże, szczobymy i na toje hroszi iz krajewoj kasy dawały. (Głosy: to nie analogia), Proszu, jest analogia. Teper wozmim my materialnoju storonu toho wnesenia komisyjnoho. Oden inżynier. Pytaju sia, czy to jest wozmożno, szczoby oden inżynier tomu podołaty był w sostojanii. Toje, moje hospodynowe, jest wsio bez podstawy. Ałe agromiczeskoje obszczestwo, majuczy tilko członiw swojich w naszoj Pałati, jest tak jak by jaka peszczena dityna, z czymby nebud' pryjszoł do Sejmu, znajde zastupnykiw i popartie.

Komu treba buło meliorowaty hrunta, to win sam sia o toje postarał, i ne czekal na obszczestwo. A toje, szczo p. Gross skazał o regulacji Buhu, to ja o tim nyczoho ne znaju, chotiaj w okrestnosty Buha meszkaju. Prywatnii interesa powynni meliorowaty sia iz prywatnoj kasy, dla toho poperaju wnesenie p. Golejewskoho.

P. Gross. Proszę o głos co do faktycznego sprostowania.

Hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Szanowny poseł Krasicki powiada, że o regulacyi Dniestru nie słyszał. Otóż ja powiedziałem, że roboty amelioracyjne robione były na Złoczówce, Popradzie i Bugu, i w tym względzie odwołuję się do stenograficznych zapisków, że powiedziałem, iż dziś gotowe są wszystkie plany i kosztorysy, co się tyczy Złoczówki i Błożewki, i cały powiat niski jest uregulowany. To przemawia za tém, że roboty nie mogą tak prędko iść, bo środków nie ma i tylko kilkoma ludźmi musi się kraj posługiwać. Co się tyczy Bugu, także już są rozpoczęte roboty przygotowawcze, wstępne.

P. Abrahmowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Dalekim od tego, aby polemikę co do téj sprawy prowadzić, poczuwam się jedynie do obowiązku, mając pewne wyobrażenia o przedmiocie, wyłożyć stanowisko inżyniera kultury i użyteczność jego w Towarzystwie naszém. Przekonany zresztą jestem, że szanowna Izba uchwałą swoją najlepiéj oceni, o ile żądanie postawione przez Towarzystwo rolnicze jest słuszne lub może należy do żądań, o jakich wspominał p. Krasicki.

Kiedy zeszłego roku w tym Sejmie traktowano sprawę górnictwa i założenia biura górniczego przy Wydziale krajowym, wówczas nawet oponenci przedłożenia odnośnego co do téj sprawy,

jak p. Gniewosz, nieprzeczyli ważności tėj sprawy wychodząc z przekonań, że czynność przygotowawcza winna poprzedzać każde takie postanowienie, zatém domogali się, by, zanim utworzoném będzie bióro, ludzi pierwéj odpowiednio wykształcić.

I wówczas to na wniosek opozycyi uchwalił Sejm stypendya na kształcenie inżynierów górnictwa dla kraju naszego. Skoro więc mamy dowody, że nawet zwolennicy najwyższéj oszczędności pewnéj działalności ekonomicznéj nie zapoznają, lecz owszem przychylają się do niéj, warunkując jéj rozpoczęcie od czynności przygotowawczych, więc nieumiem zdać sobie sprawy — dlaczego utrzymanie i subwencyonowanie ze strony Sejmu bióra melioracyjnego na taki opór trafia.

To samo, co się ma z biórem górniczém, odnosi się także do bióra melioracyjnego. Jeżeli szanowny p. Golejewski uczynił uwagę, że kto potrzebuje takiego inżyniera, łatwo go sobie sprowadzić może, to mniemam, że uwaga ta nie była wspartą zupełną znajomością stosunków. Właśnie jest ta okoliczność, że takich ludzi nam brak, a co więcéj, jeżeli tacy ludzie są i biorą się do robót, to najczęściéj rezultat ich prac jest ten, że szkodę jedynie przynoszą. Otóż nie obojętną jest rzeczą, aby przy Towarzystwie rolniczém, lub jakiémkolwiek innéni ciele fachowém, istniał inżynier, o którego wiedzy, umiejętności w przeprowadzeniu robót ktoś już miał pewne przekonanie, aby istniał inżynier taki, którego w lewą lub prawą stronę posławszy, z tém przekonaniem się posyła, że dzieło wykona dokładnie i dobrze.

O ile pod tym względem inżynier przez Towarzystwo rolnicze wybrany i utrzymywany zasługiwał na zaufanie, na dowód mogę szanownéj Izbie przytoczyć, że inżynier ten został nam po prostu odebrany przez wysoki Rząd i więc miarą znaczenia takiego bióra i miarą znaczenia dokładnego wykształcenia takiego inżyniera niech będzie to, że był jeden w naszéj części kraju, a i tego jednego Rząd nam zabrał dla siebie.

Szanowny p. Golejewski powiada: Towarzystwo ma pieniądze, dlaczego z własnych pieniędzy nie utrzymuje takiego bióra. Wierzcie mi panowie, że nim Towarzystwo przychodzi do téj Izby, nad każdą swoją petycyą bardzo się zastanawia. Raczcie mi wierzyć, że pewnie nie z przyjemnością wyciąga rękę do wysokiego Sejmu. Chociaż przychodzi z petycyą, nie działa w interesie pewnego grona ludzi, lecz w interesie całego kraju, a mimo to jedynie parte koniecznością potrzeby — i niepodobieństwem zadość jéj uczynienia z własnych funduszów, zwraca się do wys. Izby. — Nie jest więc ten zarzut słusznym, bo wierzcie mi panowie, że wobec ocenienia działalności i użyteczności Towarzystwa rolniczego, przez niektóre poważniejsze nawet głosy w téj Izbie, — prośba przez Towarzystwo rolnicze do téj Izby wniesiona — jest tylko dowodem — pewnego poświęcenia się. Lecz, czy jest to rzeczą kraju wspierać taką działalność? P. Golejewski mniema, że nie; mnie się zdaje, że mniemanie jego nie jest oparte na słuszności.

Najpiérw zarzut, jakoby inżynier używany był tylko dla pojedyńczych właścicieli, nie jest prawdziwym, chociaż czerpanym z sprawozdań ministerstwa rolnictwa, bo w dalszym toku przeprowadził on czynności bardzo ważne, mianowicie regulacyą Błożewki, Złoczówki i t. d. Kiedy komisya kultury krajowéj weszła z wezwaniem, aby Wydział krajowy zbadał koryto Dniestru, do tego wniosku przyczyniło się i to, że część koryta téj rzéki, niemniéj rzéki doń wpadające zostały już uregulowane i że część robót przygotowawczych uskutecznionych — ułatwia dalszą działalność. — Owóż roboty te przeprowadził właśnie inżynier bióra melioracyjnego — ten sam, który zdaniem niektórych mowców małéj użyteczności krajowéj złożył dowody — podniesiono tu, że oszczędność jest nader pożądaną w stosunkach naszych, że kraj jest w tém położeniu, że nie może zadość czynić kaprysom wypieszczonego dziecka, jakiém ma być Towarzystwo rolnicze. Jestem osobiście największym zwolennikiem oszczędności i pragnę ją widzieć zarówno w domach magnackich, jak też pod strzechą włościańską — zresztą jest ona wielce pożądaną, w szczególności u włościan naszych, u których marnotrawstwo kapitału pracy z każdym dniem jest większe. Lecz każda oszczędność ma granice. Rząd pruski, którego działaniu przewodniczy oszczędność, ten sam rząd od kilkudziesięciu lat utrzymuje z własnych funduszów inżynierów, którzy są pomocni pojedyńczym ludziom i tym to inżynierom zawdzięczają pojedyńcze prowincye państwa pruskiego, że to, czego pojedyńczy nie mógł zrobić, przy ich pomocy dokonaném być mogło. Rząd austryacki zapatrując się częściowo na rząd pruski wprowadza w pojedyńczych prowincyach państwa swego bióra melioracyjne, lecz wprowadziwszy je, chce mieć dowody, że czynność ta jest użyteczna, i na co dowodu szuka, przez udzielenie jéj poparcia ze strony wysokiéj Izby. Jeżeli

więc wysoki Sejm wszelkiéj pomocy odmówi i powie, że to jest czynność niepotrzebna, nie będziemy mogli najmniejszego zarzutu czynić wysokiemu Rządowi, gdy subwencyą na inżyniera odbierze i powie: wszakże Reprezentacya wasza nie uznała tego, dlaczego ja jako Rząd, na drugiém miejscu stojący, mam wspiérać działalność, któréj użyteczności zaprzecza odnośna uchwała Reprezentacyi krajowéj.

Tak się więc rzeczy mają. Po tém wyjaśnieniu mniemam, że uchwała sejmowa ostatecznie rozstrzygnie — o ile żądania Towarzystwa rolniczego były usprawiedliwionemi lub nie.

P. Polanowski Proszę o głos.

P. ks. Zakliński. Proszu o hołos.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Laskorz. Proszę o głos.

Głosy: Zamknąć dyskusyą.

Hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Czy nie ma który z Panów jakiego wniosku? (Nikt). Zapisani są do głosu pp. Polanowski, Zakliński, E. Wolański, Golejewski, Laskosz. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

Głosy. Niech wszyscy mówią.

Hr. Marszałek. Kto jest za tém, aby wszyscy mówili, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość za tém.

P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. W celu poparcia wniosku komisyi winniśmy ks. Krasickiemu wdzięczność, że nas pochwalił i uznał, że w wys. Izbie są członkowie Towarzystwa rolniczego, którzy cele Towarzystwa wspierają.

Zapominać nie trzeba, że jesteśmy w kraju rolniczym, zarzut więc, który był poczyniony, że inżynier jest prywatnym, jest najkompletniéj błędny. Już p. Gross wykazał, że bióro inżyniera kultury krajowéj oddaje wielkie usługi przy regulacyi rzék i wyrabianiu planów, cytował nawet plany, które już są wypracowane. Pożytek z ustawy wodnéj tylko przy utrzymaniu bióra tego do dobrobytu przyczynić się może. Od nas samych zależy, aby to bióro inżyniera kultury krajowej stało się nietylko pożytkiem prywatnym, ale i ogółu. Objaśniajmy i skłaniajmy gospodarzy i całe gminy, aby się udawali do bióra inżyniera krajowego, a z pewnością nigdy zarzut w téj wys. Izbie nie będzie uczyniony, że bióro to jest dla prywatnych ludzi.

Hr. Marszałek. P. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Komisja budżetowa operaje swoje wnesenia na tim, szczo taja instytucja jest potrebna dla ciłoho kraju i na tim takož uzasadnaje sia wnesenie p. Grossa. Na toj arhument odpowidajuczy odkłykuju sia na besidu p. Krasickoho, szczo zadna instytucja ne može suszczestwowaty, szczoby sama dla sebe i dla kraju ne mała pożytok.

Kożdyj nawet remisłnyk prynosyt pożytok kraju. Jesłybyśmo chotiły wsi taki instytucji, kotorii suszczestwujut a kotorii pożytok prynosiat krajewy wspyraty, to ne staloby nam fondu krajewoho. Ciłyj fundusz krajewyj musiłybyśmo wydaty na toje. sam h. Gross skazał, szczo instytucji, kotoriji ne prynosiat pożytku, ne powynny suszczestwowaty, jeszcze z toho ne wychodyt, szczoby wsi takii instytucji mały prawo do subwencyi krajewoj.

Jesłybyśmo teper udiłyły obszczestwu tomu toje szczo ono domahaje sia, to pryjszłybyśmo piźnijsze do toho, szczo nawit by nam na takii wydatki ne stało fondiw. Nasz kraj jest uże i tak podatkamy utisnenyj, szczo ciła nasza pracia i dochid ne wystarczaje na podatki, a mybyśmy mały szcze na taki instytucyi dodatki stiahaty.

P. Abrahamowycz prywodyt nam prymir o Prusach, ale my ne możemo riwnaty sia z takim krajem jak Prusy. Znajete nadto hospodynowe jaka u nas nużda toho roku z powodu neurodżaju tamtoho roku, i seho roku ne jest wełyka nadija lipszoho roku; uże i teper narikajut lude na posuchu i pytajut sia, szczo to z toho bude.

Arhumentacji tiji ne mohut mene perekonaty pered łycem takoho ubożestwa w naszom kraju; dlatoho ne mohu poperaty wnesenia komisji i prystupaju do wnesenia p. Golejewskoho, popertoho czerez ks. Krasickoho.

Hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Wolański. Przyznaję słuszność niektórym wywodom p. Krasickiego, że gdyby, jakakolwiek petycya weszła do Sejmu, znajdzie poparcie i motywa do dania pieniędzy — zauważyć muszę, że

mylném jest zdanie, jakoby autonomia dawała pieniądze — ona nie daje, ale zabiéra, jednako nie należy odmawiać tam, gdzie chodzi o jakąśkolwiek amelioracyą, bo tym tylko jednym sposobem w jakiéjś cząstce możemy odebrać to, co wydajemy. Nie żałujmy nigdy na amelioracye, które mogą w dwójnasób się opłacić, gdyż to jest oszczędność źle zrozumiana.

Faktem jest, że w kraju naszym szczególnie łąki są w zaniedbaniu. Kiedy w innych krajach przy lada jakiéj amelioracyi 2, 3 razy tyle siana zbierają, u nas ani co do ilości ani co do jakości w porównanie iść nie możemy. Powtóre, wiemy, że w naszym kraju rolniczym chów bydła jest główną podstawą bogactwa, i kto wie, czy biéda, która się w kraju daje w znaki, nie jest skutkiem tego, że z chowu bydła nie korzystamy. Więc nie możemy tego spuszczać z oka i rachować się z krajcarami tam, gdzie w tak ważnéj gałęzi gospodarstwa naszego w dwójnasób dochody możemy powiększyć.

Bynajmniéj nie mogę zrozumieć, aby to bióro tylko dla możnych służyło. Przeciwnie, tak możni jak i mniéj możni posiadają łąki, i z téj instytucyi korzystać mogą. Sianożęcia posiadają i gminy. O to chodzi, aby mieć ludzi obznajomionych z nawodnieniem i osuszaniem łąk, i jeżeli dziś tak mało mamy osuszonych i nawodnionych łąk, to głównie dlatego, że nie mamy ludzi. Jeżeliby taki człowiek fachowy się znajdował i większy posiadacz go sprowadził, mam nadzieję, że i gmina go użyje, bo Panowie, co siedzicie na wsi, wiecie, że jak tylko większy gospodarz ulepszenie jakie wprowadzi, gmina w ten moment go naśladuje. Daléj, po największéj części łączy sianożęcie większych posiadaczy z mniejszymi. Jedni bez drugich nie mogą nic zrobić. Dlatego nie można sądzić, że przyznanie funduszu na bióro melioracyjne służy tylko dla możnych; to służy dla całego kraju.

Możnaby ten zarzut uczynić, że jesteśmy obarczeni nadzwyczajnymi ciężarami, ale właśnie dlatego nie należy odmawiać tak małego zasiłku na rzecz produkcyjną, na rzecz melioracyi.

Z tych względów za wnioskiem komisyi głosować będę.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Już w piérwszém przemówieniu oświadczyłem, że się zgadzam ze sprawozdaniem komisyi, iż roboty bióra melioracyjnego mają być kosztem stron interesowanych podejmowane. Ale, że właśnie wnioski komisyi nie są do jéj sprawozdania zastosowane, wnosiłem przejście do porządku dziennego. Szanowni mowcy, którzy przedemną mówili, bynajmniéj nie przekonali mnie o odpowiedności bióra inżyniera melioracyjnego i potrzebie udzielenia ze strony Sejmu funduszu na to.

Wykazałem, że Towarzystwo agronomiczne ma ten obowiązek, jeżeli uważa za potrzebne utworzyć takie bióro. Ponieważ się wszystkie Towarzystwa w tym celu zawiązują, aby pewną część wspiérać, więc niechże Towarzystwo agronomiczne czynności gospodarcze wspiera. Jeżeli zaś my będziemy dawać, to wszystkie Towarzystwa, gdziekolwiek się zawiążą, nie mając funduszów, udawałyby się do nas.

P. Wolański oświadczył, że ponieważ w osuszeniu sianożęć i pastwisk potrzeba takiego inżyniera, więc będzie głosował. To jeszcze nie racya. Powiedział także, że my jako mieszkający w kraju rolniczym, chowu bydła potrzebujemy. Doczekamy się nareszcie, że będziemy mieli kiedyś inżyniera do bydła, któryby formował bydło. Ale my nie mamy pieniędzy na to wszystko.

P. Gross oświadczył, że nie ma ludzi do tego. Ja przeciw temu walczę, bo gdy ludzie są, my zaraz wyszukujemy dla nich zatrudnienie. Mamy już inżynierów wydziałowych, okręgowych, górniczych, teraz będziemy mieli melioracyjnego; cały kraj będzie inżynierami zasiany. A to wszystko kosztuje! Gdyby to darmo było!....

P. Abrahamowicz oświadczył, że ja z nieznajomością rzeczy mówiłem, a on wyjaśnił. Oczywiście wyjaśnił, ale niczém mnie nie objaśnił, tylko umocował mnie, bo oświadczył, że państwo pruskie trzyma takich inżynierów. Nie mam nic przeciwko temu, ale trudno, aby Galicya stosowała się do Prus. Może i państwo austryackie rozdzielać fundusze, ale trudno z naszéj strony wywołać podobny precedens.

Co się tyczy zresztą regulacyi Dniestru, to przez tyle lat nic o tém słychać nie było, aż gdy pewien jegomość kupił tam sobie wioskę, wniósł petycyą, a nie chcę rozpowiadać, jakim to sposobem poszło.

Obstaję przeto przy moim wniosku.

Hr. Marszałek. P. Laskosz ma głos.

P. Laskosz. Moi Panowie, W imieniu wło-

ścian nie zgadzam się, byście przyjęli takich inżynierów. Idźcie no w góry, a spytajcie się, co oni mają ze Sejmu, choceśmy narobili inżynierów. Jak chłop niema 20 krajcarów, to i od pana nie dostanie, bo i oni poszli na nic. Wy tu na Podolu nie macie o têm pojęcia. — Kolega mój (wskazując na p. E. Wolańskiego) powiedział: wy tam macie łąki, a nie poprawiacie. Nie — my nic nie robimy, tylko patrzymy, aby nam chléb do gęby szedł, sami sobie łąki uprawiamy. Gadał o bydle. Cóż inżynier bydłu mojemu poradzi?

Wy Panowie, co możecie, żądajcie, ale zadrgajcie w sercu waszém, co tam nasz biedny naród mówi, bo mnie po to tutaj kraj posłał, aby na mnie nie swarzyli: po coś tam we Lwowie siedział. Duchajcie się na to! Gdyby były jazy, to ja tam i bez inżyniera fasuję, a jak przyjdzie kara i wszystko będzie w wodzie, to i inżynier pomoże tyle, co i nic. Inżynier weźmie pieniądze i będzie stał.

Zgadzam się z szanownym p. Golejewskim, aby to kłaść na porządek dzienny.

Hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Wszystkie zarzuty, które przeciwko wnioskowi komisyi były uczynione, oparte są na dwóch mylnych przypuszczeniach i sądzę, że, jak te usunę, najlepiéj na te zarzuty odpowiem. Jedno fałszywe przypuszczenie jest to, iż te przez Towarzystwo gospodarcze przedsięwzięte roboty żadnego znaczenia ani pożyteczności dla ogółu nie mają, a przeto jako czysto prywatnéj natury, środkami prywatnymi załatwiane być powinny. Drugie fałszywe przypuszczenie jest to, iż jak damy subwencyą, wtenczas te roboty będą tylko kosztem publicznym wykonywane na rzecz prywatnych, a ci prywatni ani krajcara na to nie wyłożą.

Z boleścią przychodzi mi wystąpić przeciw piérwszemu przypuszczeniu, bo smutną jest rzeczą, że w kraju naszym w 19 wieku można zapoznawać pożyteczność dla gospodarstwa krajowego robót melioracyjnych.

Przez podnoszenie produkcyi ziemi, przez osuszanie i ozdrawianie okolic nietylko ci korzystają, którzy z nich większe zbiory mają, ale cały kraj staje się przez to bogatszym i zdrowszym z nich. Widzimy, że w innych krajach, gdzie mają wyższe poczucie obowiązków względem całości, gdzie mają większą znajomość rzeczy, tam nie tak licho subwencyonują, ale miliony szafują nie dla korzyści pojedyńczych ale dla dobra ogółu. Nietylko w Prusiech, tym z oszczędności i to rozumnéj oszczędności znanym kraju, ale i w innych krajach, n. p. w Bawaryi łożono także wiele na zaprowadzenie melioracyi. Zwrócę uwagę na to, co uczyniła Francya, nie na korzyść wszystkich robót melioracyjnych, ale na korzyść specyalnie drenowania, wyznaczyła na ten cel 100 milionów jako fundusz pożyczkowy, co w procentach około 5 milionów rocznie kosztuje. I nikomu nie przyszło tam na myśl powiedzieć, że grosz publiczny użyty był dla korzyści prywatnych, dlatego, że z tych pożyczek prywatni korzystali i to ci, którzy mieli środki, aby takie melioracye przeprowadzić, a przeto korzystali głównie ci, którzy mieli większe obszary. Nikomu nie przychodziło na myśl, żeby interes większych posiadłości był oddzielony od interesu mniejszych, albo żeby sprzeczne były ich interesa. Tam pojmują, że co z korzyścią jest dla większych, to korzystne i dla mniejszych. U nas zapoznają tę wspólność ekonomiczną i to jest źródłem naszych waśni społecznych. Raz przeciw żydom, raz przeciw większym posiadłościom, raz przeciw miastom występujemy, jakbyśmy nie wiedzieli, że pokrzywdza się ogół, jeśli pokrzywdzi się jednę klasę, czy to żydów czy miasta. Wszystko to na wszystkich się odbija. Jest to prawda ekonomiczna, oparta na nauce ewangelicznéj, prawda, która wszędzie i zawsze się stwierdza.

P. Golejewski czytając listę tych, którzy piérwsi korzystali z pomocy technicznéj bióra melioracyjnego, zdawało się, że chciał wykazać, jakoby na korzyść tych panów obrócona była ta instytucya. Ja sądzę, że jest ich zasługą, że piérwsi się o to zgłosili, że swoim groszem te roboty rozpoczęli. Kto zna instrukcye dla inżyniera i bióra melioracyjnego, ten wie, że wszelkie roboty mają kosztem prywatnych być wykonane i jest nawet na to taryfa.

Ci panowie wszyscy swoim kosztem to robili, a nie kosztem publicznym, nie wytykać więc im, jakoby korzystali, lecz wdzięczność się im należy, a już ta okoliczność, że między nimi był nieodżałowanéj pamięci Jabłonowski stwierdza, iż nie korzyść ale przysługę krajowi przynieść chcieli.

P. Krasicki wychodząc z takiego samego fałszywego przypuszczenia, iż to rzecz prywatna, wystąpił z argumentem, że gdybyśmy chcieli wszystkie prywatne potrzeby, dlatego że mają pewną pożyteczność ogólną wspierać z funduszu krajowego

to by ten fundusz nie wystarczył. Zaszedł w tém tak daleko, że ponieważ jest korzystném, aby każdy miał dobry pług i żeby był odziany, więc my powinniśmy z funduszu krajowego na buty i pługi wszystkim dawać. Żałuję bardzo, że szanowny poseł nie zadał sobie pracy przeczytać nasze niedługie sprawozdanie. Z tego sprawozdania widać, że czysto prywatne wydatki powinny być kosztem prywatnych zaspokajane. Zapomniał o tém i p. Golejewski, że roboty takie wtenczas tylko i o tyle powinny być wspierane z publicznych funduszów, gdzie i o ile ogółowi są pożyteczne i gdzie siły prywatne podołać im nie mogą, a nie każdy może własnymi środkami przyjść do pomocy technicznej człowieka wykształconego.

P. Zakliński chciał nas rozczulić wspomnieniem, że wydatki robimy w roku głodu i powiedział, że bierzemy sobie za przykład Prusy, kraj tak bogaty, kiedy my ubodzy.

Lecz nie zastanowił się nad tém, dlaczego Prusy bogate a my ubodzy? Trzeba raz wyjść z tego błędnego koła; jesteśmy ubodzy, bo nic nie robimy, aby podnieść produkcyą, a nie robimy nic, bo jesteśmy ubodzy. Jeżeli Prusy są bogate na swoich piaskach, to jest to owocem stuletniéj pracy koło melioracyi. A czy widziano to gdzie, żeby w kraju tak żyznym jak nasz, głód co kilka lat ludność dotykał a nawet bydło nie mogło być wyżywione, tak że musiało być za bezcen sprzedawane albo zabite. Gdyby choć połowa łąk była meliorowaną i połowa pól zdrenowaną, to czy byłoby to nadzwyczajne zjawisko możliwém? Przyczyną nędzy i głodu jest zaniedbanie piérwszych warunków produkcyi.

Podniosę tu jedno słowo ważne, które bardzo często bywa nadużywane, „oszczędność". Zapewne wielu już straciło przez marnotrawstwo, ale wielu straciło także przez fałszywą oszczędność. Niema pewniejszéj drogi w gospodarstwie do ruiny, jak fałszywa oszczędność. Jak gospodarz, który żałuje na dobry pług, na dobrą uprawę ziemi, nigdy bogatym nie będzie, tak i kraj, który żałuje na środki produkcyi, nigdy nie będzie bogatym.

Ze sprawozdania Towarzystwa gospodarczego, tutaj przedłożonego, nie można powiedzieć zresztą, że ta instytucya służyła wyłącznie prywatnym. Widzimy bowiem, że w r. 1875 (czyta): „przez bióro melioracyjne i inżyniera kultury ukończono pomiar i równoważenie bagien i trzech rzeczek w powiecie niskim, zebrało plan rzéki Złoczówki od Ucieczkowa aż do Płuhowa w powiecie złoczowskim i wyrobiło plan osuszenia około 10.000 morgów bagien nad rzeką Błożewką".

Jużci osuszanie okolic i ozdrawianie onych nie leży wyłącznie w interesie tych kilkudziesięciu właścicieli większych i mniejszych, którzy tam się znajdują, ale leży w interesie kraju, a nawet jest obowiązkiem kraju, aby do użyźniania i ozdrawiania okolic według możności się przyczyniał.

Skoro wątpliwość podniesiono o pożyteczności takich prac, niech mi wolno będzie jeden przykład przytoczyć, który dlatego, że zaczerpnięty jest z własnego doświadczenia i na autentycznych faktach oparty, najdobitniéj może wykazać pożytek i korzyści przyniosłoby dla kraju, gdyby to, co się gdzieniegdzie dzieje na cały kraj było rozszerzone.

Od lat 15 mam niektóre pola drenowane. Tego roku gorzelnik w moich dobrach zdał dyrektorowi szkoły gorzelniczéj p. Günsbergowi raport na faktach oparty, który stwierdza, że w tym roku (a było to i w innych latach, lecz w tym roku na autentycznych datach oparte) jeden korzec kartofli z pól lepszych drenowanych wydawał $15\frac{1}{4}$ kwarty, z gorszych drenowanych $13\frac{1}{2}$, a z pól lepszych niedrenowanych $11\frac{1}{2}$ kwarty i to przez całą kampanią. Jest więc na jednym korcu dwie do trzech kwart różnicy. Gdyby połowa pól pod kulturę kartofli używana była drenowaną, to już stąd milionowy dochód spływałby na kraj.

P. Laskosz zdaje się zapomniał, że niedawno wydaliśmy 300.000 złt na głód i nędzę w kraju. Gdybyśmy wydawali dawniéj na takie cele produkcyjne, to może nie potrzebaby było pożyczki głodowéj. Jeżeli zaś skąpić będziemy na to, to być może, że późniéj pomimo nędzy nie będziemy mogli dać żadnego wsparcia.

Długo możnaby jeszcze o tém mówić, lecz krótkość czasu, w którym oszczędności potrzeba nam tak dobrze jak w pieniądzach, na to nie zezwolą. Polecam wys. Izbie przyjęcie wniosku komisyi.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Odczytałem sprawo-

zdanie ministeryalne dowodzące, że to były prywatne roboty, które przedsięwzięto, ale nie czyniłem tego ze złéj myśli, którą podsuwa mi p. sprawozdawca komisyi budżetowéj.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad przejściem do porządku dziennego. Kto jest za przejściem do porządku dziennego, raczy wstać (wątpliwość). Kto jest przeciwny przejściu do porządku dziennego, raczy wstać (większość). Wniosek przejścia do porządku dziennego upadł. Przystąpimy do rozprawy specyalnéj.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na inżyniera kultury i bióro melioracyjne udziela się komitetowi c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego roczną subwencyą w kwocie 1.200 złt.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Najpiérw muszę sprostować twierdzenie p. Abrahamowicza, który odwoływał się na moje głosowanie co do urządzenia bióra górniczego w Wydziale krajowym. Jednakże z tego przemówienia w téj sprawie wynikało, że trzeba wspierać specyalne nauki — nie wynika zawsze, żeby bióro melioracyjne przez kraj było utrzymywane. Daléj muszę zwrócić uwagę, że tu nie idzie o wsparcie pojedyńczych osób, tylko idzie o zastąpienie towarzystw gospodarskich; widzimy zaś we wszystkich towarzystwach w innych prowincyach, że przeprowadzają one melioracye bez udziału funduszów publicznych. Zakłada się stowarzyszenia, które za pośrednictwem takich towarzystw gospodarczych przeprowadzają także nawodnienia i osuszenia. I to byłoby towarzystwo powołane ze swego założenia starać się o podobne indywiduum, któreby mogło to przeprowadzić. Chodzi tylko o to, czy fundusze towarzystwa gospodarczego są wystarczające, aby wydatki pokryć? Nie widziałem na to dowodu i dla tego głosowałem przeciw udzieleniu subwencyi. Przysporzenie podobnych fachowych ludzi jest z korzyścią dla kraju tém większą, im użycie tych nowych sił pomocniczych więcéj się rozpowszechni. Sądzę, że w obec tego, że korzystają z tego właściciele więksi, gdyż, jak wiemy, w naszym ludzie jest piérwsze niedowierzanie w korzyści nowych zaprowadzeń, rzeczą jest Towarzystwa wziąć inicyatywę i faktycznie przekonać mniejszych gospodarzy o korzyściach takich melioracyi, odwodniania łąk i innych czynności, które mogą być przeprowadzone przy tych pracach, jakie więksi właściciele na swój koszt uskuteczniają.

Hr. Marszałek. Muszę zwrócić uwagę p. posła, że teraz debata jest tylko nad kwotą.

P. Gniewosz. Mówiłem to właśnie w celu uczynienia wniosku jako dodatku do tego ustępu téj treści (czyta): „z warunkiem, aby Towarzystwo starało się wprowadzać także melioracye gospodarstw mniejszych i o wyniku z końcem każdego roku zdawało sprawę Wydziałowi krajowemu.“ Sądzę, że tém przysłuży się Towarzystwo, jeżeli mniejszym gospodarzom wykaże korzyści, jakie za sobą pociągnie melioracya.

Hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

„Z warunkiem, aby Towarzystwo starało się wprowadzać także melioracye gospodarstw mniejszych i o wyniku z końcem każdego roku zdawało sprawę Wydziałowi krajowemu“.

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba); jest poparta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zostawiając p. sprawozdawcy możność odpowiedzenia na poprawkę p. Gniewosza poczuwam się do obowiązku sprostować to, co on przed chwilą powiedział. Powiedział p. Gniewosz, że wszystkie prowincye państwa wydają mniéj na kulturę jak Galicya. Rzecz ta błędnie jest przedstawiona, albowiem jak się panowie z wykazów statystycznych przekonać mogą, ze wszystkich krajów Galicya na kulturę krajową najmniéj prawie wydaje. Skończyłem.

Hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Myśl i zamiar p. Gniewosza są chwalebne; nie sądzę jednak aby ten dodatek był tu potrzebnym. Postanowienie to jest w instrukcyi normującéj czynności inżyniera kultury i bióra melioracyjnego, gdzie jest

powiedziane, że ma ono służyć techniczną radą i pomocą wszystkim gospodarzom bez wyjątku. Kto tylko uda się o pomoc do Towarzystwa, to w porządku czasowym jego prośba uwzględnioną będzie. Konstatuję to tu, gdyż mogłoby wprowadzić kogo w błąd powiedzenie p. Gniewosza, że to bióro tylko dla większych posiadłości jest przystępne. Ono dla wszystkich jest przystępne i jeżeli dotychczas mniejsze posiadłości mniéj lub wcale nie korzystały, to pochodzi stąd, że nie uznają oni potrzeby melioracyi lub z tego powodu, że nie mają środków, gdyż, jak powiedziałem, roboty te są kosztem prywatnych prowadzone.

Co do formalnego traktowania, to gdybym się zgodził na ten wniosek, to trzebaby go nie przy piérwszym punkcie umieścić lecz na końcu, gdyż odnosi się on nietylko do subwencyi na rok 1876 ale i na 1877.

Chce p. Gniewosz, aby subwencya dawana była pod warunkiem, aby Towarzystwo starało się wprowadzić melioracyą na mniejszych posiadłościach. Ja sądzę, że to jest zadaniem i zamiarem Towarzystwa rozpowszechniać między mniejszymi właścicielami znajomość korzyści tych melioracyi. Jakby zaś wprost w tym kierunku działać mogło, tego ja nie wiem, bo tu nie idzie o to, aby chcieć, ale aby módz, cóż pomoże właścicieli przekonać o pożyteczności robót swoich, jeśli się im nie może dostarczyć potrzebnych na to funduszów. Nie zapoznając celów p. Gniewosza znajduję dodatek zbytecznym. Nie mogę go w imieniu komisyi przyjąć.

Hr. M a r s z a ł e k. Poddam naprzód pod głosowanie wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. S k r z y ń s k i (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na inżyniera kultury i bióro melioracyjne udziela się komitetowi c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego roczną subwencyą w kwocie 1.200 złt.“

Hr. M a r s z a ł e k. Kto jest za przyjęciem tego ustępu raczy wstać (większość). Jest przyjęty. Poddam teraz dodatek p. Gniewosza.

P. M a j e r. Proszę o głos do formalnego traktowania.

Hr. M a r s z a ł e k. P. Majer ma głos.

P. M a j e r. Proszę aby dodatek p. Gniewosza rozdzielono na dwie połowy. W jednéj części jest mowa, aby Towarzystwo wpływało i na właścicieli mniejszych posiadłości; w drugiéj, aby corocznie zdawało sprawę Wydziałowi krajowemu. Być więc może, że ktoś nie zgodzi się na piérwszą, będzie zaś wotował za drugą częścią dodatku. Dlatego proszę o rozdzielenie dodatku proponowanego przez p. Gniewosza.

Sprawozdawca p. S k r z y ń s k i. Proszę o głos.

Hr. M a r s z a ł e k. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. S k r z y ń s k i. Muszę szanownemu mowcy przypomnieć, że w ogóle przyjętą jest zasada, iż każda instytucya dotowana z funduszu krajowego winna rachunki składać i rozumie się więc, że Towarzystwo z tego, co my mu udzielimy, będzie rachunki składało.

P. M a j e r. Proszę o głos.

Hr. M a r s z a ł e k. P. Majer ma głos.

P. M a j e r. Jeżeli zdawanie raportu wynika już z porządku rzeczy, to niemam powodu obstawać za moją propozycyą. Uczyniłem to w inném przekonaniu opartém na zeszłorocznéj uchwale względem komisyi fizyograficznéj. Po wyjaśnieniu szanownego referenta odstępuję od wniosku.

Hr. M a r s z a ł e k. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca P. S k r z y ń s k i (czyta):

„Z warunkiem aby Towarzystwo starało się wprowadzać także melioracyą gospodarstw mniejszych i o wyniku z końcem każdego roku zdawało sprawę Wydziałowi krajowemu.“

Hr. M a r s z a ł e k. Kto jest za przyjęciem tego dodatku, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Kto jest za tym dodatkiem raczy wstać (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. S k r z y ń s k i (czyta):

„II. Na ten cel otwiera się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1876 w kwocie 1.200 złt., oraz zamieści się w budżecie na rok 1877 równąż kwotę 1.200 złt.“

Hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Józef J a s i ń s k i. Proszę o głos.

Hr. M a r s z a ł e k. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Ponieważ uchwała składa się z dwóch ustępów więc wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Kto jest za przyjęciem téj uchwały w trzeciém czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta w trzeciém czytaniu.

Przystępujemy teraz do następującego punktu dzisiejszego porządku dziennego. (czyta):

„Sprawozdanie.

Ob. Al. XCIII. komisyi budżetowéj o wniosku p. X. Chełmeckiego w przedmiocie podwyższenia dotacyi dla duchowieństwa i wyznaczenia na razie z funduszu krajowego 50.000 złt. na wsparcie dla ubogich księży.“

Sprawozdawca p. Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta Sprawozdanie z Alegatu XCIII).

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. ks. Chełmecki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. ks. Chełmecki ma głos.

P. ks. Chełmecki. Z powodu krótkości czasu, jaki nam zakreślony, tudzież wobec licznych spraw, które jeszcze mają być załatwione, nie nadużyję mojém przemówieniem cierpliwości wysokiéj Izby i dlatego niektóre tylko w sposób aforystyczny pozwolę sobie poczynić uwagi. Z motywów, które w moim wniosku wyraziłem, okazuje się i nagłość i ważność jego.

Powiedziałem tam między innemi na datach urzędowych się opierając, że kwota 600.000 złt. przez Radę państwa na duchowieństwo w całéj monarchii przeznaczona, jest niedostateczną, bo z części na Galicyą przypadającéj nie wszyscy najubożsi kapłani nasi mogą korzystać, a nawet i ci, którzy korzystać będą, nie doznają takiéj, jakiéj wyglądają ulgi. Albowiem jednorazowy datek sześćdziesiąt lub siedmdziesiąt kilka guldenów wynoszący, nie może zaiste zubożałemu kapłanowi wielką stać się pomocą. Dlatego zdaje mi się, że komisya budżetowa nie powinna była na usprawiedliwienie odmowy subwencyi z funduszów krajowych przytoczyć za powód wyznaczoną już z funduszów państwowych zapomogę. Okoliczność ta, która mało, albo nic wcale nie dowodzi, mogła była têm więcéj być pominiętą, że inny właściwy przez komisyą wyrażony powód, mianowicie: niepomyślny stan finansowy i ekonomiczny kraju wystarcza do usprawiedliwienia odmowy i bez wątpienia trafi do serca i przekonania tych, w których interesie przemawiam.

Daléj powiedziałem w motywach moich, że wikaryusze w kraju naszym aż do dnia dzisiejszego są trzymani na rocznéj płacy 210 złt. nieprzenoszącéj zapłaty wiejskiego parobka, a o wiele niewyrównującéj zapłacie stróża i woźnego. Bolesne zaiste porównanie, zdolne obudzić głęboki żal w tych, którzy po 16 i więcéj lat strawiwszy w szkołach policzeni zostają między proletaryat. A takich proletaryuszów inteligencyi mamy w naszym kraju 900 bez mała.

Mimo to nie znajduję w sprawozdaniu szan. komisyi budżetowéj wzmianki o tej najwięcéj upośledzonéj klasie duchowieństwa naszego. Gdyby tu nie znajdowała się następująca wzmianka, mianowicie, gdyby tu nie był umieszczony ustęp (czyta):

„znaczna część plebanów trzech obrządków katolickich, pobierając zbyt szczupłą płacę, znajduje się w przykrym stanie, przeto rzeczywista zachodzi potrzeba wspierania najuboższych, przynajmniéj pewnym zasiłkiem z funduszów publicznych tak długo, dopóki zamierzone uregulowanie i podwyższenie dotacyi dla duchowieństwa pieczą dusz zajętego do skutku nie przyjdzie“

zapewne opuszczenie wzmianki o wikaryuszach byłoby rzeczą obojętną. Ponieważ jednak komisya budżetowa zapuściła się tu w specyfikacyą uznając, że plebani niedostateczną pobierają płacę, ze plebani w przykrym znajdują się stanie, że plebani potrzebują wsparcia; opuszczenie wzmianki o wikaryuszach już nie jest rzeczą obojętną zwłaszcza, że wiadomą jest rzeczą, iż wikaryusze jeszcze mniejszą płacę pobierają, że wikaryusze w przykrzéjszem znajdują się położeniu, i że wikaryusze têm pilniejszéj potrzebują pomocy. Co do mnie wyznam, że daleki jestem od przypisywania komisyi budżetowéj jakiéjkolwiek niechęci, bo mam wiele powodów, nieuwłaczających nikomu, na wytłumaczenie téj konieczności. Owszem oświadczam uroczyście, że pewien jestem, iż komisya budżetowa i wysoka Izba podziela przekonanie ze mną, że i ta część duchowieństwa naszego w smutnym znajduje się stanie, że ta część duchowieństwa naszego jest także ważnym czynnikiém w społeczeństwie naszém pod względem cywilizacyi i oświaty, i że także i

téj części duchowieństwa naszego należy się uznanie za chwalebne dla kraju czynione usługi.

W końcu uderza mię w przedłożoném sprawozdaniu dziwna nader okoliczność. Zbiera mnie nawet pokusa wypowiedzenia myśli, że szan. komisya budżetowa wdała się w rzecz nie swoję, że wyszła poza sferę swéj władzy. Albowiem komisya budżetowa zniewoliła do rozwodu dwie części legalnie z sobą połączone i obok siebie nadal exystować zdolne. Rozumiem tu rozerwania dwóch zdań mego wniosku loicznie połączonych z sobą. Obie części jego są tak ściśle zespolone ze sobą, że w połączeniu nabierają siły i znaczenia, w oderwaniu zaś tracą i znaczenie i moc swoję. Jeżeli bowiem w piérwszéj części mego wniosku proponowałem, aby wezwać Rząd do spiesznego uregulowania i podwyższenia dotacyi dla duchowieństwa; to w drugiéj części zaraz domagałem się gwoli poparcia téj rezolucyi, aby na razie wyznaczyć subwencyą dla duchowieństwa. Pytam się panów, czy rezolucya pozbawiona tak silnego bodźca, czy rezolucya w têm odezwaniu przedłożona Rządowi może sprawić jaki skutek? Zdaje mi się, że żadnego pomyślnego! Czegoż bowiem z takiéj rezolucyi dowie się Rząd, czegoby już poprzednio nie wiedział, o czémby go już przedtém z innych krajów koronnych nie dochodziły były głosy, czegoby nie słyszał był w sposób daleko wybitniejszy w Radzie państwa?

Mam przeto słuszną obawę, że rezolucya przedłożona wysokiemu Rządowi w téj formie, w téj postaci, może nawet zaszkodzić. Albowiem p. Minister może powziąć z niéj przekonanie, że położenie duchowieństwa naszego jest daleko lepsze, aniżeli w innych krajach koronnych. Jednakowoż sądzę, że ta okoliczność, da się z łatwością naprawić. W tym celu pozwalam sobie uczynić następującą poprawkę, a raczéj dodatek do wniosku komisyi: t. j. po słowach rezolucyi: z a j ę t e g o dodać: „i o zaasygnowanie z funduszu religijnego 50.000 złt. dla tegoż duchowieństwa nędzą z każdym rokiem więcéj przyciśnionego,“

Upraszam wysoką Izbę, aby raczyła na tę poprawkę zwrócić łaskawą uwagę i takową przyjęła.

Hr. M a r s z a ł e k. P. sprawozdawca raczy odczytać ten dodatek.

Sprawozdawca p. S k r z y ń s k i (czyta):

„Po słowach: „pieczą dusz zajętego“ dodać: „dopóki to zaś nie nastąpi o asygnowanie co rok 50.000 złt. na wsparcie pomienionego duchowieństwa.“

Sądzę, że ostatnie słowa „z każdym rokiem więcéj przyciśnionego nędzą“ nie powinny być w uchwale, gdyż to należy do motywów.

Hr. M a r s z a ł e k. Podam dodatek do poparcia. Kto popiera ten dodatek, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparty.

P. Z y b l i k i e w i c z. Proszę o głos.

Hr. M a r s z a ł e k. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Z y b l i k i e w i c z. P. Chełmecki nie kontent z wniosku komisyi, ale jego wniosek jest jeszcze niefortunniejszy. Albowiem komisya wzywa Rząd, aby przyszedł w pomoc duchowieństwu, a on żądał, aby wezwać Rząd do zaasygnowania 50 tysięcy złt. z funduszu religijnego jako zasiłek dla duchowieństwa.

Wiadomo, że nie ma funduszu religijnego, że fundusz religijny nie wystarcza, aby duchowieństwo miało kongruę i że Rząd musi subwencyonować ten fundusz religijny. Cóż będzie, jeśli uchwalimy rezolucyą p. Chełmeckiego? Fundusz religijny niegdyś był bardzo bogatym. Zapewne, że nie potrzebowaliśmy ani z funduszu krajowego ani z funduszu państwowego tego funduszu subwencyonować, ale dzisiaj, kiedy Rząd zabrał i zrealizował ten fundusz, a w r. 1811 zbankrutował i kiedy zostało tyle, że potrzeb duchowieństwa opędzić nie można, to chcąc przyjść w pomoc duchowieństwu, nie pozostaje nic innego, jak tylko wezwać Rząd, aby z jakiegokolwiek funduszu przyszedł w pomoc, ale odsyłać do funduszu religijnego, z którego Rząd nie może nic udzielić, gdyż nic nie ma, to jest wprost niemożliwém. Dlatego w interesie wniosku p. Chełmeckiego nie mogę zgodzić się na dzisiejszy jego wniosek, tylko będę głosował za wnioskiem komisyi.

Têm mniéj mogę głosować za jego dodatkiem „z każdym rokiem więcéj ciśnionego nędzą“, a to przez zwyczaj parlamentarny, gdyż w uchwale nie daje się motywów. Motywa wyraża się w sprawozdaniu, ale nie w rezolucyi. Z tych powodów będę głosował przeciw jego dodatkowi, aby przypadkowo ktoś nie myślał, że jestem przeciwny wnioskowi p. Chełmeckiego.

P. C h e ł m e c k i. Proszę o głos.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Chełmecki ma głos.

P. ks. Chełmecki. Jeśli uczyniłem poprawkę, aby wezwać Rząd, iżby zaasygnował z funduszu religijnego pewną kwotę dla duchowieństwa, dopóki nie będzie dotacya uregulowaną i podniesioną, uczyniłem to dlatego, aby poprzeć właśnie wniosek przez komisyą proponowany. Ponieważ zaś p. Zyblikiewicz twierdzi, że fundusz religijny jest wyczerpany, zdaje mi się, że to jest rzeczą Rządu, aby sobie poradził w téj mierze. Jeśli funduszu religijnego użyto na inne cele, i takowy wyczerpnięto, to niech Rząd obecnie innego źródła za pomocą virement użyje dla spełnienia obowiązku swojego.

Pewną jest rzeczą, że fundusz nasz religijny był dawniéj obfitym. Ale i dzisiaj — owszem właśnie w biórach tutejszego c. k. Rządu się dowiedziałem — nie jest on zupełnie wyczerpnięty, jak szanowny p. Zyblikiewicz utrzymuje. Zdaje mi się, iż p. Zyblikiewiczowi nie wiadomo, że właśnie z tego funduszu religijnego asygnuje co rok p. Minister kilkanaście tysięcy złt. (15 — 18 tysięcy złt.) dla Namiestnictwa do rozdania między najuboższych kapłanów naszych. Jeżeli przeto bez prośby z własnego popędu nadsyła Minister do Galicyi taką sumę pieniędzy; sądzę, że na wezwanie Sejmu podoła i nieco większą nadesłać.

P. Zyblikiewicz. Fundusz jest ale nie wystarcza.

P. ks. Chełmecki (daléj). Troskę o to, skąd ma Rząd wziąć, zostawmy jemu samemu; niech weźmie z tego samego źródła, z którego nadsyła subwencye przez Namiestnictwo rozdawane. Jeśliby zaś szkodziło komu wyrażenie: „z funduszu religijnego“ to chętnie odstępuję od tego dodatku, bo dla mnie wszystko jedno, z jakiego funduszu ma nastąpić zapomoga, byle nastąpiła, a nawet i od słów „nędzą przyciśnionego“ odstępuję, i spodziewam się, że już w ten sposób uczyniłem zadość szanownemu p. Zyblikiewiczowi.

Hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Wodzicki. Ponieważ tutaj toczy się rzecz o sprawę, która rzeczywiście niejednemu bardzo leży na sercu, czuję się zobowiązany w kilku słowach wytłumaczyć stanowisko komisyi budżetowéj, a mianowicie oczyścić ją z zarzutu, który się okazuje z przemówienia p. Chełmeckiego.

Najpiérw komisya budżetowa nie postąpiła tak niesprawiedliwie względem jego wniosku, jak on to wyraził. P. Chełmecki powiada, że w oderwaniu część piérwsza jego wniosku nie ma znaczenia ani téj donioslości, co w połączeniu z drugą częścią. Jednakowż komisya budżetowa nie mogła inaczéj sobie postąpić. Komisya nie mogła przyjąć drugiéj części wniosku p. Chełmeckiego ze względu na stan rzeczy i ze względu, że w tém położeniu rzeczy my nie możemy być powołani do takiéj ofiary, mimo, że uznajemy smutny stan duchowieństwa. Zamiast więc powiedzieć „nad wnioskiem p. Chełmeckiego wys. Izba raczy przejść do porządku dziennego“ ograniczyliśmy się do polecenia przyjęcia piérwszéj części jego wniosku. Ponieważ p. Chełmecki po bardzo miłém uznaniu komisyi budżetowéj uczynił z drugiéj strony cierpki zarzut muszę i nań odpowiedzieć.

Jeśli komisya powiada tylko o plebanach, to już widocznie znając stanowisko duchowieństwa, nie mogła pominąć wikaryuszów, którzy w daleko gorszém położeniu się znajdują.

Przypuścić można, że komisya przypadkowo tylko opuściła w swojém sprawozdaniu wikaryuszów.

Co do funduszu religijnego muszę powiedzieć, że zdanie p. Chełmeckiego wcale nie osłabiło mniemania p. Zyblikiewicza. P. Zyblikiewicz nie mówił, żeby fundusz religijny nie istniał, tylko że wyczerpany, a byłoby to prostą formalnością wzywać Rząd, aby z tego funduszu co rok dawał dla duchowieństwa zapomogę, co jest niemożebne, a mnie się zdaje, że to nie odpowiada ani godności Sejmu, ani téż celowi wniosku p. Chełmeckiego, osobliwie jeśli Rządowi wskazujemy źródło z którego czerpać nie może.

Komisya inaczéj postąpić sobie nie mogła i na zarzut lekceważenia téj sprawy nie zasłużyła.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

P. Biłous. Proszu o hołos.

P. Pietruski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Szczo do potreby samoj, pryjty w pomicz duchoweństwu katołyczeskomu wsich trech obriadkiw, kotoraja komisya sowistno wykazała, nit najmenszoho somninia, i toja konecznist' jest neprekosłowennoju, i treba istynno podywlaty nasze świaszczeństwo, szczo doty tak mużestwenno znosyło swoju dołu i szczo tak ridko w materyalnom wzhladi połuczszyło sia. Jednakoż treba sia zastanowyty, czy p. Chełmecki w poru prychodyt z swojem wneseniem, i czy mohłoby onoje potrebi udowłetworyty?

Ne budu nad woprosom podnesenja kongruy naszomu świaszczeństwu, tut rozwodyty sia. Toj wopros jest predmetom wsestoronnoho zastanowłenia wysokoho Prawytelstwa, kotoroje radoby, szczoby dochody cerkowne starczyły dalszyi sredstwa ku podnesenyju kongruy — i wys. Prawytelstwo nadijetsia, szczo na toj dorozi umnożenyje dochodiw fonda religijnoho siahne szczo roku do miliona guldeniw. Ja sia obmeżu tilko na to, szczo słyszałjem wid p. Chełmeckoho, kotoryj radby z zapomohoju 50.000 zł. z fonda religijnoho pryjty w pomicz świaszczeństwu i postaraju sia wykazaty tak brak podstawy do jeho wnesku, jak i nestosownost' toho wnesenja.

Izwistno, że rok roczne ne distaje sredstw z toho fonda religijnoho dla pokrytia łekuszczych potreb, imenno naszoho świaszczeństwa, nit ich aby dotacyju jeho jako tako zabezpeczyty. I szczoż sia dije? Oto toje, czoho nedostajet, abo sia bere z fonda religijnoho tych prowincyj, kotoryj majut nadwyżky, a jesły tyi sut' nedostatoczny, utikaje sia do kredytu państwowoho, i tak znajem, że kredyt państwa użyczeny funduszu religijnomu, w Austryji dosiahaje kilka milioniw. Toj kredyt użyczenyj świaszczeństwu, uważaje sia jako dołh zatiahnenyj na ricz z fonda religijnoho i wse ta cyfra pobilszaje sia tak, że teper zatrważaje swoju welykostju, ne mohu skazaty, skilko ono wynosyt teper, ałe na sam fond religijny Hałyczyny siahajet on mensze bolsze do 20 milionów złt.

Narikajut wprawdi na łychoju administracyju fonda religijnoho w Austryji, a także nyni dały sia hołosy słyszaty tut, szczo złe administrowano fondom religijnym w Hałyczyni. — Ne choczu wystupowaty w oboroni dotycznoj administracyi, bo i do mene toje ne nałeżyt. — no wydytsia meni, szczo narikanija tyi ne sut zowsem słusznymy. Fondom religijnym administrujet sia tak, jak administrujet sia pubłycznym derżawnym dobrom. — A znajem jaki buły wremena. Neraz tiji, kotoryj uriadowały swoim majetkom, potratyly weś, swij majetok, bo czasto ne zawesyt od jednoho łyca, uderzaty majetok w ciłosty — tylko wid stosunkiw. Ja ne mohu proto uprakaty Prawytelstwa, jakoby ono tym fondom złe zariadżało; no protywno treba pryniaty fakt z pewnym udowolstwjem szczo substancya fonda religijnoho zaderżałasia.

Bułoby może pożadanym, aby toj fond buł w łuczszoj zrymosty, i szczoby małyśmo dokładnijnijszu wist', jak nym sia uprawlaje. Izwistnobo jest, że w pewnym wzhladi zariad fondów religijnych pojedynokich krajow czerez jakojeś wremia okremiszno buł prowadżenyj; odnakoż buły wremena, szczo tiji fondy buły także skomulowany. Pryhaduju także wys. Pałati, że buł czas, koły w r. 1849. awstryjskoje episkopstwo sobrało sia w Widny, i tam jemu Prawytelstwo oświdczyło swoju hotowost', aby fond religijnyj pryniało w sobstwennoje uprawłenyje, a prawytelstwo wid toho oswobodyty; episkopstwo oświdczyło, że ne jest w sostojaniu sohłasyty sia na toje predłożenyje, i ne pryniało toho. Ołe uże tohdy była pewna pidstawa i pryczyna, kotoryi znewolały ne pryjmaty sia zariadu toho.

Teper jak riczy stojat pidla widomosty mojej o administracyji fonda religijnoho mohu nawesty, szczo tylko w hdekotorych koronnych krajach jest nadwyżka, a imenno w wyższych i nyższych Rakuzach jak i Sclnobradi, a w proczych daże ne distaje dochodów, no tilko szczoby wydatki pokryto.

Głos. A bukowiński fundusz?

P. Kowalski (dalej). To je fond okremisznyj i ne oszybliajetsia do fonda religijnoho dla 3 katołyczeskich obriadów. Otżeż pidla wnesku posła Chełmeckoho wychodyłoby na toje, aby siahnuty z toho fonda religijnoho. Ałe pryhlanim sia tomu fondowy, to zapytajem sia, widki tut wziaty. Toj fond ne tilko, że ne majet niczoho zbytnoho do rozporiadymosty, ałe i ne dostawlajet toho, szczo je koneczne potribno dla wyrownania kongruy świaszczeństwa, tim mensze, szczoby jemu dotacyju ostatoczno zabezpeczyty na teper.

Otoż z toho wzhladu, poneże szczoś takoho uchwalujuszczy musiłybyśmo z neświdomostju riczy uchwalaty — a może taka uchwała zrazu nekotorychby i utiszyła a potimby tim bilsze ino zasmutyty musiłaby, i szczoby ne moż skazaty, że bezpodstawno uchwałyłyśmy, dumaju, że powynnyśmo

ricz jasno postawyty. Jesły odnakož kohda, to jeszcze na dobi w teperisznych tak utiažływych wremenach, ne sudyłbym, že podawaty pomoczy świaszczeństwu z sredstw krajewych, kotorych załedwo nam stanet na potreby czysto-krajewyi. A možeby i kto zawiryl, szczo aby świaszczennykom dopomohczy, należałoby dodatki do podatkiw nakładaty.

Podywłaju nasze świaszczeństwo, kotoroje pryjniawszy chrest na sebe, pidrazajet wirno swojemu uczytełewy werchownom Isusa Chrysta. — Tože terpyt ono i znosyt wsiu nuždu Isusa Chrysta rady — no i dumaju, szczo jesły doty tujuže znosyło, to i jeszcze chwylu potrafyt znosyty, a to doty, doki toj fond ne zistane należyto uporiadkowanyj i prawytelstwo ne budet w sostojaniu obczysłyty, o skilko należyt kongruu świaszczenykam podnesty, szczoby ich płatniu zriwnaty z uriadnykamy deržawnymy. Otže proszu, jesły nyni taki sut' neszczastia, kotoryi na kraj zajszły, jesły jest hołod, a kto znaje jakaja toho roku žatwa budet, to sudžu, že po sowisty naszyi świaszczennyki, chotiajby my zapomohu im uchwałyły, onyby tojže ne pryniały. Onybo woliat z narodom hołod terpyty, jeho doliu dilyty, i dalsze jak toje czynyły i czyniat do teper (brawa).

Wzderžim sia proto w toj chwyli z uchwałenyjem zapomohi, koły sredstw ne majem, a samoje poznanije, szczo świaszczeństwo naszoje tworyt z narodom odnu ciłośt, stanowyt dla mene sylnijszuju podstawu dla połuczszenyja jeho materyalnoho bytu, nežeły jakij dodatok tak mymochodom uchwałenyj, kotoryj i bez toho za małyj, szczoby mohł po krajnoj miri nuždi świaszczeństwa zariadyty. I ja swiazy tisnoj naroda z duchowеństwom wydžu najpewnijszoje i najbilsze žereło do uderžania świaszczennykiw naszych bo i kripko wiruju, szczo dast' świaszczeństwu swojemu terpity nuždu, i szczo tojejže najskorsze zapobihnet, skoro wozmožet (brawo).

Ne mohu proto hołosowaty za wneseniem p. Chełmeckoho, poneže jak skazałjem, uwažaju toje bezpodstawne, a z druhoj storony postawłenym ne na czasi, jak i ze wsem nedostatocznym (brawo).

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Po dokładnych wywodach moho peredbesidnyka ostaje meni sia kilka tolko słiw zamityty w otwit na žałobu szan. wneskodatelia. Pered wsim powynen ja mu podiakowaty za tak jasnyj i w jaskrawych farbach predstawłenyj nam obraz stana naszoho duchoweństwa młodszoho. Słowa jego ne budut bez odhołosu, tyi słowa o mnoho dalsze budut słyszaty, jak tolko w toj Pałati sejmowoj. — Jesły on stan swoich sotrudnykiw obr. łat. tak wirno peredstawlajet, to w wostocznoj czasty naszoj, jest stan duchownych ob. gr. dałeko hirszyj. Tam poberaje świaszczennyk 200 huldeniw, a u nas tolko 150 guld.; tam soderžajet sia win sam, a u nas czasto z ženoju i dit'my.

Otže na osnowi wywodiw własne szczo wnesenych, ja konstatuju z wełykim zadowołeniem, szczo nasze duchoweństwo ne mało nyjakoho diła w poperaniu toho wnesenia. Kraj naj bude w dobrobyti, a stan duchoweństwa sia polipszyt. Ja wdiaczny dalij jeśm komisyi za wnesenie to, kotore postawyła, bo u nas jest system že kto mało sia odzywajet, toj mało dostajet, ałe kto bezustawno prosyt, to jeho proszenie musyt buty raz dobrym uspichom uwinczenyj. Jeśm sowerszenno za wneseniem komisyi (brawo),

Hr. Marszałek. P. Biłous ma głos.

P. Biłous. Po promowach moich peredbesidnykiw ledwe pozostaje paru słow skazaty. Choczu tolko wskazaty na wzhladnyi cyfry, kotoryi łuczsze jak mnohyi słowa ricz pojaśniajut.

Każde wnesenie dołžno maty cil osiahnymuju. Wnesenia dostojnoho posła Chełmeckoho majo byty ciłeju zapomoženyje duchoweństwa katołyczeskoho sumoju 50.000 złt., kotoryi by należało wyznaczyty iz fonda krajewoho. Jesły rozhlianem sia w datach statystyczeskich z roku 1870, znachodymo, že czysło duchoweństwa ryms. katoł. i hreczeskoho obriada wynosyt nad 4 000 ne wczysływszy w toje armiańsko-katołyczeskie swiaszczeństwa.

Jesłyby toje wnesenie pryniato i ne zwažano na sostojanie naszoho kraju i jeho zasobiw, to pomymo toho cil założena ne zistałaby osiahnena, bo na każdoho iz tych 4 000 świaszczennykiw wypałob može po 10—15 złt. Byłaby to otže skorsze gratyska iły upomynok, anežeły zapomoženyje Wprawdi nikotorych z 4.000 duchownych wykluczenoby jako zamožnych, no na ich mistce pryjdet kilkadesiat świaszczennykiw armiańskich. Wproczem z kontrybuentiw bude bilsze jak $^1/_2$ miliona nekatołykiw. Dumaju, že tim sposobom cil bude pochybnena. Poperaju protoje wnesenie komisyi.

Hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Szanowny po-

seł ks. Chełmecki przedstawił nam w wymownych słowach opłakany stan materyalny dotychczasowy duchowieństwa niższego i potrzebę wspomożenia. Otóż jak to w sprawozdaniu powiedziano, komisya budżetowa bynajmniéj nie zapoznaje ani jednego ani drugiego. Bardzo dobrze wiadomy jest ten stan niepomyślny, i uznała komisya jednomyślnie, że temu zaradzić należy wedle możności, ale z drugiéj strony nie sądziła, ażeby ten smutny stan materyalny miał ubliżać godności tych księży. Jeżeli pomimo tak szczupłej płacy z całém poświęceniem pełnią swoje obowiązki, to zasługa ta tu powszechne znajdzie uznanie. Gdyby chciano wszystkim płacić stosownie do wysokości żądania, jakie mają i stosownie do stanowiska, jakie zajmują, to my piérwsi moglibyśmy sobie wziąć za ubliżenie, że nam płaca tylko 5 złt. dziennie, kiedy każdy weterynarz, opatrujący zwierzęta zarobi dziennie większą kwotę. Sędzia przysięgły całe dnie trawi w sądzie bezpłatnie, a żaden z nich nie poczytuje to sobie za ubliżenie. Głównym powodem komisyi do postąpienia w téj sprawie tak, jak postąpiła, jest ten, co i szanowny poseł ks. Chełmecki uznał, że na taką subwencyą nie pozwalają stosunki ekonomiczne i finansowe kraju. Mówił szanowny poseł, że mu głównie chodziło, żeby w ten sposób przez udzielenie 50.000 złt. poprzeć wezwanie do Rządu. Jednak każdy popiera tylko tak jak może. My popieramy moralnie a nie materyalnie, bo nie możemy, bo nie jesteśmy w stanie. Ale gdybyśmy nawet mogli dać, to takie poparcie nie odpowiadałoby celowi, gdyż gdybyśmy tak łatwo dawali i zastępywali Rząd w subwencyach tego rodzaju, to tém samém tak pożądane uregulowanie i podwyższenie dotacyi dla duchowieństwa, odroczylibyśmy ad calendas graecas.—Woli to duchowieństwo mieć podwyższone płace, niż się opierać na tego rodzaju uchwalonych zasiłkach.

Szanowny wnioskodawca w dodatku, który wniósł, żąda, aby wezwać Rząd, aby przeznaczył podobne wsparcie z funduszu religijnego. Ależ sam szanowny wnioskodawca w motywach swojego wniosku uznał, że ten fundusz nie jest dostateczny i dlatego żądał, aby sam Rząd się starał o to, aby pieniądze były. Ależ się pytam, jak można się udawać do tego funduszu niedostatecznego?

Wprawdzie dodał szanowny poseł, że to jest troską Rządu, ale ja powiem, że to będzie troską dla tych, którzy pomocy potrzebują, bo Rząd odeśle ich do funduszu a sam nic nie uczyni.—Żeby taka uchwała mogła się przyczynić do przyspieszenia uregulowania płac, wątpię i zupełnie chybiłoby to celu, który zamierzał szanowny poseł ks. Chełmecki.—Posłowie z téj strony (wskazuje na prawą stronę) przemawiali za wnioskiem komisyi, dlatego nie mam już nic do powiedzenia i polecam wys. Izbie wniosek komisyi do przyjęcia.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę odczytać piérwszy wniosek komisyi:

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

„Komisya wnosi, aby nad wnioskiem p. X. Chełmeckiego o wyznaczenie z funduszów krajowych 50.000 złt. na subwencyę dla duchownych trzech obrządków katolickich, Sejm przeszedł do porządku dziennego."

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Teraz wniosek drugi.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd o spieszne uregulowanie i podwyższenie dotacyi dla duchowieństwa trzech katolickich obrządków pieczą dusz zajętego."

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek ten przyjęty.

P. Antoniewicz. Jabym prosyw hosp. hr. Marszałka, szczob skonstatował, że odnohłesno prynIato toje wnesenie.

Hr. Marszałek. Poseł Antoniewicz konstatuje, że uchwała jednogłośnie zapadła. Teraz dodatek p. ks. Chełmeckiego.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

Po słowie „zajętego" dodać: „dopóki to zaś nie nastąpi, o asygnowanie co rok 50.000 złt. na wsparcie pomienionego duchowieństwa."

Hr. Marszałek. Kto się z tym dodatkiem zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Dodatek nie jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowéj o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1877. Sprawozdawcy: pp. Chrzanowski, Baum, Haller, Zyblikiewicz, Jaworski, Hausner, Weigel i ks. Kaczała. **Ob. All. XCIV.**

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta sprawozdanie z alegatu XCIV.).

Hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. Poseł Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Duże sia żaliu, szczo predmet tak ważnyj, jakim jest bez somninia preliminar budżetu krajewoho, jest wnesenyj w tak piznoj hodyni do sojmu, kotoryj, naturalno, ne jest w wozmożnosty traktowaty ho z takoju osnownostiu, jak sia toj predmet traktowaty powynen.

Konstatuju, szczo trebowania i żełanja, aby budżet wczasnijsze buł wnesenyj do sojmu, duże czasto buły podneseny w sej Pałati, ja jei muszu teper powtoryty; bo szczo druhoho diłaty teper uże ne pora!

Pry heneralnoj debati ne mohu wchodyty w predmety, kotryj należat do debaty specyalnoj, odnak uważaju za koneczne chotiaj woobszcze zahalnymi czertami zamarkowaty stanowyszcze, z kotoroho dołżny my smotrity na nastojaszczij preliminar; i sudżu że udast' sia meni zyskaty sylne popertia, dla poprawok, kotoryi namirjaju postawyty pry specjalnoj debati.

Autonomia nasza ne jest uże tak moloda, suszczestwujet ona wże 16 lit, i w tym czasi nabyła pewnoho opyta z kotoroho powynna korystaty.

A doświdczenie i opyt pouczajet nas, szczo możemo w wełykoj czasti i znacznyi osiahnuty oszczadnosty. Słowo toje ne howorju jako frazu, ałe operajuczyś na nezbytych dokumentach, po bilszoj czasty od Wydiła krajewoho zaimstwowanych, i zdajet sia meni, szczo budu maty w tom predmeti mensze protywnykiw, jak do teper.

Jabym podiływ rubryki budżetu na try kategoryi. Rubryki, w kotorych Wydił krajewyj wykazujet oszczadnosty i w tym wzhladi sudżu nykto ne bude tym oszczadnostiom protywnyj. Odnak ja dalij sudżu, bo skażu na podstawi studij, że w rubrykach wykazujuczych oszczadnist', dast' sia ona szcze dalij posunuty. Sut' rubryki, w kotorych Wydił krajewyj wykazujet nadwyżki, to znaczyt, że bilsze wydał jak preliminowano, ja skażu, że i tu dast' sia oszczadność poczynyty, bo nadwyżki pochodiat jedenstwenno iz toj pryczyny, że asygnujut sia kwoty, kotoryi ne sut tu zamiszczenyi, kotoryi z dotycznoju rubrykoju iły pozycju ne sut w nijakoj swiazy!

Jest jeszcze tretia kategoria rubryk, a to tych, w kotorych Wydił krajewyj ne wykazuje wprawdi nadwyżki — ałe hde preliminar jest wyczerpanyj do poślidnoho czerta. I w toj rubryci możnaby poczynyty oszczadnosty bez szkody dla interesu krajewoho. Mymo toho chotiwbym, z małymi zminami pryniaty ciłoje predłożenie komisyi, pid tom usłowijem, jesły bude tak wzhladna i wypustyłaby druhoju uchwału finansowu toho soderżania:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednéj rubryki na potrzeby drugiéj, z têm jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi."

Zdajet meni sia że toj virment ciłkom izłysznyj, protywno jest zhubnyj, bo o osiahneniju znacznych oszczadnostej, tohdy i besidy nit, protywno szczo sia oszczadyt — w sej czas znowu rozdast' sia. Takij virment otwerajet czasto pole szerokie do samowoli (ne choczu jei nykomu prypysowaty). Wspomynaju i wspomynał ja uże. a to ne moje, ałe ludej fachowych mninie nawet czasto w sej pałati powtariane i muszu otwerto pryznaty, że szczo do nyni Sojm preliminuje, to wystarczajet na wydatki i potreby zwyczajne. Jesłyby były nadzwyczajnyi potreby, to ja choczu, żeby Wydił krajewyj mibł byty zabezpeczenyj i ślidujuszczomu Sojmowi usprawedływył zboczenia od preliminara, ałe z hory uchwaliaty taki virment, to ja dumaju, że jest sowerszenno nepotribno i opasno, w zahali toje zatim uchwalaty powcłoby nas tam, de nikto z nas ne stremyt, iły stremyty ne dołżen.

Skazałjem, że ciła moja premowa jest taja, aby dobre zrozuminu oszczadnist' perewesty o skilko sia dast, chotiłby ja z hory sobi priobristy hołosy dla moich poprawok, kotry budut umireni. Ja ne choczu oszczadnosti po za hranyciamy możływosti, ja choczu oszczadnist tolko do linii demarkacyjnoj posunuty. — Jabym mih datamy statystyczeskimy i czysłamy dokazaty, szczo mnoho jest rubryk, w kotorych dast sia oszczadyty, ałe to należyt do debaty specyalnoj. Tu ohranyczaju sia, żeby w. Pałata chotiaj w tym roci oszczadnost' dobre zrozuminu trocha dalij posunuła (brawo).

P. Grocholski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Grocholski ma głos

P. Grocholski. Mowca, który przedemną mówił, skonstatował w początku swéj mowy z ubolewaniem, że dopiéro przy końcu naszych obrad przychodzi budżet pod dyskusyą. Z mojéj strony konstatuję to ubolewanie wypowiedziane przez szanownego posła i jak sądzę, wypowiedziane nie tylko w jego imieniu, ale w imieniu całéj frakcyi, do któréj należy. Że rozprawy nad preliminarzem przychodzą dopiéro przy końcu naszych posiedzeń jest koniecznêm i nieodzownêm następstwem krótkości tych posiedzeń. Jeżeli bowiem Sejm trwa cztéry albo 5 tygodni, to muszą obrady nad budżetem przyjść dopiéro w ostatnim tygodniu, bo musi miéć komisya czas sprawdzić wszystkie rubryki, przeprowadzić nad niemi dyskusyą sumiennie i dokładnie. Tą, że kończy tę czynność w czterech tygodniach jest niezaprzeczenie wielką zasługą téj komisyi. Nie można jéj tego wziąć za złe, bo w innych parlamentach daleko więcéj trzeba na to czasu. Sądzę przeto, że ci panowie, którzy ubolewali nad têm, że dopiéro przy końcu sesyi można przystąpić do rozpraw nad budżetem, ubolewali przez to samo nad têm, że sesye nasze tak krótko trwają i sądzę, że konsekwentnie z têm będą popierali starania i usiłowania, które dążą do tego, ażeby Sejm nasz mógł trwać dłużéj i otrzymać odpowiedni zakres działania.

Co do ogólnych uwag o oszczędności to mnie się zdaje, że wszyscy chcemy oszczędzać, bo do tego zmusza nas biéda w kraju. O ile w jednéj lub drugiéj rubryce może być większa oszczędność zaprowadzona, aniżeli ta, jaką nam proponuje komisya nasza budżetowa, to zdaje mi się należy do specyalnéj dyskusyi. W ogólnéj dyskusyi nie można tego załatwić. Mnie się zdaje, że również przeniesienie z jednéj rubryki na drugą należy do rozprawy specyalnéj. Dlatego tylko skonstatowawszy to ubolewanie, kończę.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Co do ubolewania, że tak późno został budżet wniesiony i co do życzenia, aby budżet był wcześniéj wnoszony do Izby, to temu ani obecna komisya budżetowa, ani żadna następna nie będzie mogła zadość uczynić, bo skoro Izba uchwala wydatki rozmaite do ostatniéj chwili, wydatki, które nie są traktowane w komisyi budżetowéj, ale w innych komisyach, to chcąc nie chcąc komisya budżetowa choćby była gotowa nie wejdzie wcześniej, bo musi czekać z zamknięciem aż do końca Sejmu. Dziwię się, że szanowny poseł Antoniewicz ubolewa nad têm, żeśmy tak późno przyszli, kiedy w téj Izbie, w téj saméj Izbie, kiedy uczyniłem wniosek, aby wszystkie sprawy finansowe były oddawane komisyi budżetowéj, zamiast popierać, ci panowie sprzeciwiali się mojemu żądaniu. Budżet nie przyszedł jednak tak późno, aby nie mógł każdy mówić o budżecie, co mu się podoba, czego tylko dusza zapragnie, bo czasu mamy dosyć. Być może, że na inne sprawy nie wystarczy ale w budżetowéj sprawie może każdy mówić, ile tylko zechce.

Nacechował szanowny poseł swoje stanowisko co do oszczędności, ja znów w imieniu komisyi budżetowéj muszę nacechować jéj stanowisko.

Komisya w oszczędnościach szła do ostatecznych granic, to znaczy do tych granic, poza któremi oszczędność nie byłaby czém innêm jak tylko trwonieniem funduszu krajowego, bo oszczędność posunięta za daleko jest marnotrawieniem nie tylko sił materyalnych ale i moralnych i innych wszelkiego rodzaju. Komisya budżetowa została w tych granicach oszczędności, poza któremi wszelka oszczędność jest już niemożebna gdyż byłaby marnotrawieniem. Nie tutaj dla kraju należy szukać oszczędności — nie przy budżecie krajowym, bo tu dla kraju z tych pieniędzy z tych dodatków do podatków, które tutaj płacimy przychodzą korzyści. Te 2 miliony trzysta do 400 tysięcy nie to jest ciężarem dla kraju, bo to, co się z tych pieniędzy wydaje, idzie na kraj, wraca do kraju i jest obracane na jego użytek. Oszczędności dla kraju trzeba szukać gdzieindziéj. Kraj płaci na swoje potrzeby 2 miliony 300 — 400.000 a gdzieindziéj 35 do 40 milionów. Tam trzeba szukać ulgi, tam niech panowie idą i starają się ulżyć krajowi, bo tam możemy oszczędzić a oszczędzony jeden lub 2 miliony wiele krajowi pomogą i będzie to znaczyć tyle, jak gdybyśmy cały ten budżet wyrzucili za okno. Stamtąd dla kraju nie wracają się pieniądze, nie idą na kulturę krajową, stamtąd nie wracają na drogi, chyba tylko na utrzymanie już istniejących. Stamtąd nic nie idzie na szkoły ludowe a sądzę, że tak jak mnie tak i szanownemu posłowi zależy na podniesieniu oświaty ludowéj. Ani cele humanitarne nie są stamtąd wspierane. Wszystko to z naszego budżetu a gdybyśmy w nim posunęli oszczędność do granic daléj idących, jak komisya budżetowa poszła, tobyśmy musieli uszczuplić dotacyą albo na cele oświaty albo na cele humani-

tarne, Nie w budżecie więc naszym szukać oszczędności, ale tam, gdzie na większą skalę płacimy t. j. gdzie składamy 35 do 40 milionów a skąd idzie na pożytek kraju bardzo mało. Inne prowincye eksploatują o wiele więcéj fundusz państwowy; do nich się więcéj wraca ale niestety w naszém położeniu, pójdzie to tam tak łatwo jakby rzucił w otchłań, z której do kraju bardzo mało się wraca. Chciałem zaznaczyć nasze stanowiska co do oszczędności w budżecie a teraz proszę panów, abyście weszli w szczegółowe rozprawy.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy specyalnéj. Poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Dochody.

Rubryka I. Z odnajmu ubikacyi sejmowych.

Wydział krajowy w projekcie budżetu na 1877 r., przedłożonym wysokiemu Sejmowi, obliczа dochód w téj rubryce na 1.200 złt. Komisya budżetowa zgodnie z tém obliczeniem na podstawie przeciętnego rzeczywistego dochodu w trzech ostatnich latach, wynosi:

Z odnajmu ubikacyi sejmowych . . 1.200 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta);

„Z odnajmu ubikacyi sejmowych . . 1.200 złt."

Hr. Marszałek. Kto się z tą pozycyą zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Pozycya ta jest przyjęta. Przystępujemy do rubryki IIgiéj.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka II. Odsetki od pieniędzy umieszczonych chwilowo na procent.

W zaprojektowanym na r. 1877 budżecie wstawił Wydział krajowy w tę rubrykę dochodów kwotę 5.000 złt. Komisya budżetowa przekonała się, że dochód rzeczywisty w téj rubryce w r. 1874 wynosił 5.314 złt., a w roku 1875 przyniósł wprawdzie 18.139 złt., ale z powodu, że wpłynął także do téj rubryki dochód z chwilowego oprocentowania znacznéj pozostałości z rachunków roku 1874, wynoszącéj 475.343 złt. Ponieważ jednak tego dochodu w roku 1877 nie będzie, gdyż pozostałość z rachunków z r. 1875, odpowiednio uchwale sejmowéj z 5. kwietnia r. b., ma być oprocentowana na rzecz funduszu budowy gmachu na obrady Sejmu, a wejdzie tylko w tę rubrykę dochód z oprocentowania pieniędzy wpływających do skarbu krajowego z różnych źródeł dochodów w ciągu r. 1877 i umieszczanych chwilowo na procent w bankach, zanim wydane zostaną, przeto przewiduje komisya w téj rubryce dochód tylko w kwocie 5.300 złt., to jest taki, jaki był rzeczywiście w 1874 roku i wnosi:

Odsetki od pieniędzy umieszczanych chwilowo na procent . . . . . 5.300 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa oswarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

P. Antoniewicz. Oszczadnošt' w dwoch kierunkach można osiahnuty, abo jesły sia mensze preliminuje jak zwyczajno w wydatkach, abo jesły sia bilsze preliminuje w dochodach. Meni sia zdaje szczo rubryki, kotoryi nedawno własne obniato budžetom w dochodach, w poślidnych litach znaczno i to postojanno wzrastajut; komysja trocha za nyzko postawyła. Bo nadijatyś należyt szczo wpływy z innych rubryk budut znacznijszyi. Wprawdi ne można dokładno obczysłyty, ało ja maju perekonanje, że bilsze može to prynesty jak komisja proponuje. Dla toho wnoszu w pozyc.u tuju preliminowaty misto 5.300 złt. — 8.000 złt.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Mnie się zdaje, że p. Antoniewicz dał się zanadto owładnąć chęcią oszczędności, która go prowadzi na mylne drogi. Sądzi bowiem, że preliminowanie większych dochodów jest oszczędnością. Preliminowanie w budżecie jeszcze nie jest oszczędnością, ale dopiero ostatni wynik okazuje oszczędność. Preliminować o 2.700 złt. więcéj nie jest niczém. To może być bardzo szacownèm zdaniem p. Antoniewicza, ale do naszego przekonania nie może trafić, komisya budżetowa chce, aby budżet o ile możności odpowiadał rzeczywistości. Dlatego zwracam uwagę panów na to, że nie zrobicie oszczędności, jeżeli będziecie więcéj preliminować w dochodach lub mniéj w wydatkach jak rzeczywistość okazuje.

Hr, Marszałek. Proszę odczytać poprawkę p. Antoniewicza. Podam ją do poparcia.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„W rubryce II. zamiast sumy 5.300 złt., umieścić 8.000 złt.“

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta. Nikt więcéj głosu nie żąda?

P. Antoniewicz. Proszu o hołos do sprostowania faktu,

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Hospodyn Wodzicki otwitył meni nyczo ne dokazujuczym sofizmatom. Ricz pewna, koły dochody budżetu budut bilszyi, a wydatki mensze, to naturalnym naślidstwem toho jest, szczo dodatki do podatkiw budut menszy. Ja moje żełanje operaju na pownych danych a ni na prypuszczeniach. Pry rocznoj administracji można osiahnuty a tim samym i zaoszczadyty znaczni zwroty w rubryci koszta leczenia, a kapitał bilszyi łuczsze lokowanyj cilkom naturalni bilszyi prynese procent. Dla toho ne wydżu w besidi szan h. Wodzickoho żadnoj pidstawy, żeby usuneno moji żełania, bo sut' one takie same jak żełania komisyi, a żełania moji nadto sut' operte na pidstawi pewnych dat.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Szanowny p. Antoniewicz wniósł, aby w tę pozycyą dochodu wstawić kwotę 8.000 złt. Zapytuję go na jakich zasadach, na jakim rachunku kwotę tę opiera? Dla czego spodziewa się, iż dochód z odsetek przyniesie 8.000 złt.? bo w budżecie każda kwota musi być na podstawach pewnych oparta. Suma 5.000 złt., którą proponuje komisya, jest uzasadniona rachunkiem, w jéj sprawozdaniu przytoczonym, który właśnie odczytałem. P. Antoniewicz powiedział, że jeżeli wstawimy w budżet dochód 8.000 złt. zamiast 5.300 złt., to będzie stąd oszczędność. Dziwne mniemanie, a zupełnie mylne, bo właśnie takie przecenianie dochodu prowadzi do marnotrawstwa. Niech bowiem kto sobie powie, że ma 2.000 złt. dochodu, a ma istotnie tylko 1,000 złt., to będzie wydawać więcéj, w mniemaniu, że ma więcéj dochodów. W każdym zaś razie wstawienie w budżet większéj kwoty jako dochód z tego źródła, niż to źródło przynosi rzeczywiście, nie powiększa ani o grosz dochodu, ale tylko sprawia, że preliminarz dochodów jest mylnym i prowadzi do zamętu w finansach. Z tych powodów sądzę, że wysoka Izba nie może przyjąć wniosku p. Antoniewicza, na niczém nie opartego i wnoszę o przyjęcie propozycyi komisyi, uzasadnionéj rachunkiem.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Poddam poprawkę p. Antoniewicza pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Odsetki od pieniędzy umieszczanych chwilowo na procent . . . . . 8.000 złt.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka upadła. Teraz wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Odsetki od pieniędzy umieszczanych chwilowo na procent . . . . . 5.300 złt.“

Hr. Marszałek. Kto się z tą pozycyą zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta. Przystępujemy do rubryki III.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka III. Z myt na drogach krajowych.

Wydział krajowy nie wstawił żadnéj sumy w téj rubryce dochodów w ułożonym przez siebie projekcie budżetu, gdyż w rubryce wydatków na drogi krajowe potrącił dochód z myt od całéj sumy na te wydatki przeznaczonéj, a dopiéro w taki sposób otrzymaną przewyżkę wydatków na drogi, postawił w dziale wydatków. Komisya budżetowa zważając, iż w budżecie powinna być postawiona i uchwalona cała suma wydatku na pewien cel wyznaczona, oraz zważając, że zasada układania budżetu wymaga, aby wszelkie wydatki zamieszczane i uchwalane były w dziale wydatków, a wszelkie dochody w dziale dochodów, postawiła w téj rubryce dochodów kwotę, jaką myta na drogach krajowych skarbowi krajowemu przynoszą, w dziale zaś wydatków, w jego rubryce X „na drogi krajowe“, zamieszcza całą sumę na ten cel preliminowaną. Przez te poprawki co do formy, zyska nietylko na jasności budżet, a na dokładności zamknięcie rachunków, ale nadto pod uchwałę Sejmu przyjdą dochody i wydatki na myta. Dochód z myt obliczył Wydział krajowy w swoim projekcie na 153.560 złt. (str. 13 preliminarza funduszu krajowego), gdyż potrącił poprzednio od tego dochodu wydatek na utrzymanie myt. Komisya budżetowa

zgadzając się z obrachowaniem dochodu tego przez Wydział krajowy, lecz postępując odpowiednio zasadzie powyżéj wyłuszczonéj, dochód z myt wstawia tu w całéj wykazanéj przez Wydział krajowy sumie 160.000 złt., a wydatek na utrzymanie myt zamieszcza w dziale wydatków pod właściwą rubryką.

Z tych powodów wnosi:

Z myt na drogach krajowych . . 160.000 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj rubryki, raczy rękę podnieść (większość). Rubryka III. przyjęta.

Przystąpimy do rubryki IV.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka IV. Nadwyżki dochodów od zakładów uposażonych.

W rubryce téj ani Wydział krajowy ani komisya budżetowa nie mogą wstawić żadnéj sumy na dochód, albowiem preliminarze na r. 1877 funduszów zakładów uposażonych nie tylko nie wykazują nadwyżki, ale przedstawiają niedobór, który musi być pokryty zasiłkiem z funduszu krajowego."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy głosu nikt nie żąda, rozprawa zamknięta, a że komisya nie proponuje tu wstawienia jakiéjkolwiek kwoty, a żaden z posłów nie uczynił wniosku innego, przeto nie mogę poddać pod głosowanie żadnéj kwoty i przystępujemy do rozpraw nad rubryką V.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka V. Pozostałość z rachunków z r. 1875.

Ponieważ sesya sejmowa w r. b. odbywa się w marcu i kwietniu, a według zasad przyjętych, Wydział krajowy asygnuje pieniądze na rachunek wydatków na r. 1875 aż do 31 marca 1876, a czyni wydatki i pobiera dochody przypadające na ów rok aż do 30 czerwca r. b., przeto nie przedłożył i nie mógł przedłożyć teraz wys. Sejmowi zamknięcia rachunków z wydatków i dochodów za rok 1875. Jedynie zaś zamknięcie rachunków z końcem roku budżetowego 1875 t. j. z dniem 30 czerwca r. b. wykaże, jaka jest ściśle obliczona pozostałość z końcem roku budżetowego 1875.

Jednak obrachować już można teraz po 1 kwietnia dokładnie minimum pozostałości z rachunków za r. 1875. Albowiem według przyjętych zasad, ukończył już Wydział krajowy z dniem 31 marca r. b. asygnowanie pieniędzy na wydatki roku 1875, przeto wydatki rzeczywiste na r. 1875 nie mogą wynosić większéj sumy od téj, jaką tworzą wydatki na ów rok asygnowane z końcem marca r. b. Bióro obrachunkowe Wydziału krajowego przedłożyło na żądanie komisyi budżetowéj wykaz przedstawiający: ile do dnia 1 kwietnia r. b. wyasygnowano pieniędzy na rzecz wszystkich rubryk wydatków roku 1875. to jest maximum wydatków, oraz ile pobrano dochodów po tenże dzień za rok 1875. Mianowicie: na wydatki roku 1875 wyasygnowano do 1 kwietnia r. b. (licząc wraz z pokryciem niedoboru w funduszu szkolnym) ogółem 2,352.738 złt. Tytułem dochodów na rok 1875 wpłynęło rzeczywiście do 1 kwietnia r. b. (licząc w to pozostałość z rachunków roku 1874) ogółem 2,744.902 złt. Odtrąciwszy od téj sumy rzeczywistych dochodów na rok 1875 pobranych po dzień 1 kwietnia r. b., wszystkie wyasygnowane na rok 1875 wydatki, t. j. maximum wydatków w sumie 2,352.738 złt., a do téj przewyżki rzeczywistych dochodów wynoszącéj 392.164 złt., dodawszy przybliżenie już tylko obrachowaną kwotę 150.000 złt., którą przynieść może dodatek krajowy wymierzony na rok 1875, a pobierany aż do 30 czerwca r. b. na rachunek minionego roku, okazuje się przybliżenie obliczona pozostałość z rachunków przy ich zamknięciu z końcem roku budżetowego 1875 w sumie 542.164 złt. czyli w okrągłéj sumie 542.000 złt. W téj sumie mieści się także pozostałość z rachunków r. 1874, z któréj kwotę 130.000 złt. przekazał już Sejm uchwałą swoją z 25 maja 1875 r. na dochód roku 1876 przy uchwaleniu na przeszłorocznéj swojéj sesyi budżetu na rok 1876. Następnie na tegorocznéj sesyi uchwałą z 5. kwietnia r. b. przeznaczyła wys. Izba pozostałość z rachunków r. 1875 na utworzenie oddzielnego funduszu budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego.

Wobec wyraźnego brzmienia téj uchwały, komisya budżetowa nie mogłaby bezwarunkowo wstawić żadnéj kwoty w rubryce budżetu dochodów na rok 1877 jako pozostałość z rachunków r. 1875. Lecz zważając, że dochody preliminowane w przedkładanym przez nią projekcie budżetu na rok 1877 wynoszą we wszystkich rubrykach, licząc wraz z dochodem z dodatku krajowego do podatków, a z wyjątkiem tylko téj rubryki V. „pozostałość z rachunków r. 1875„ — sumę . 2,455.272 złt.
wydatki zaś preliminowano na . . 2,493.095 „
przeto byłby niedobór . . . . . . 37 823 złt.,

który należałoby pokryć podwyższeniem dodatku krajowego do podatków, gdyby nie wstawiono w V. rubryce dochodów kwoty, jaka się okazuje potrzebną dla pokrycia tego niedoboru. Nadto komisya budżetowa w przekonaniu, że wysoki Sejm uchwałę swoję z 5 kwietnia r. b. (mocą któréj przeznaczył pozostałość rachunków z r. 1875 na utworzenie funduszu budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego) uzupełni w ten sposób, że dozwoli z téjże pozostałości z rachunków za r. 1875 wziąć kwoty potrzebne dla pokrycia kredytów dodatkowych, uchwalonych na r. 1876, oraz dla pokrycia niedoboru w budżecie na r. 1877, a dopiéro resztę téjże pozostałości z rachunków roku 1875 przeznacza na fundusz budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego — proponuje zamieścić w V rubryce dochodów kwotę 37.823 złt. i wnosi:

V. rubryka dochodow na rok 1877. Część pozostałości z rachunków po ich zamknięciu z końcem roku budżetowego . . . . . 37.823 złt.“

Muszę tu w imieniu komisyi budżetowéj dodać wniosek, aby wysoka Izba, przyjąwszy zasadę, iż niedobór w budżecie na rok 1877 ma być pokryty częścią pozostałości z rachunków r. 1875, a dopiéro reszta téj pozostałości ma być przekazaną na utworzenie funduszu budowy gmachu sejmowego, — aby mówię. wysoka Izba przyjąwszy tę zasadę i uzupełniwszy w ten sposób swoję uchwałę z 5 kwietnia r. b., zawiesiła uchwałę co do kwoty, jaka ma być wziętą z téj pozostałości z rachunków r. 1875 i wstawiona w V. rubryce budżetu dochodów na r. 1877, aż do uchwalenia przez wysoką Izbę budżetu wydatków. Albowiem wówczas dopiéro będziemy wiedzieli, jaki jest istotny niedobór odpowiednio uchwalonemu już wówczas przez Sejm budżetowi wydatków. Dzisiaj, według wniosku komisyi naszéj, wynosi ten niedobór 37.823 złt.; lecz te wnioski komisyi może jeszcze wysoki Sejm pozmieniać, przynajmniéj niektóre przy dalszém uchwalaniu budżetu. Takie są powody, dla których w imieniu komisyi wnoszę, aby wysoka Izba co do liczby, jaka ma być wstawioną w rubrykę V., zawiesiła uchwałę, i aby rozprawa toczyła się tylko, czy Sejm zgadza się na proponowaną przez komisyą zasadę, iżby niedobór jaki się pokaże, pokryć częścią pozostałości z rachunków po ich zamknięciu z końcem roku budżetowego 1875.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głosowanie nad tą rubryką odraczam aż do uchwalenia wydatków. Przystąpimy do rubryki VI.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka VI. Zwroty zaliczek z lat dawniejszych.

Wydział krajowy w projekcie budżetu przedłożonym wysokiemu Sejmowi preliminował w téj rubryce dochodów 22.000 złt. Jednak do téj saméj rubryki dochodów należy także dochód ze zwrotów zaliczek danych szpitalom w latach dawniejszych ze skarbu krajowego zastępczo za gminy obowiązane wówczas ponosić połowę kosztów leczenia ubogich chorych, a zwracanych jeszcze przez gminy. Dochód ten obliczył Wydział krajowy na 20.000 złt., lecz potrącił go mniéj właściwie w III. rubryce wydatków („koszta leczenia“ — patrz str. 8 preliminarza projektowanego przez Wydział kr.) i wstawił w III. rubrykę wydatków tylko sumę 280 000 złt.

Komisya budżetowa, postępując odpowiednio zasadom, uchwalonym przez Sejm dnia 14 październik 1874 r., zamieszcza w III. rubryce wydatków cały wydatek w sumie 300.000 złt., a do działu dochodów przenosi wyżéj wyszczególniony dochód w kwocie 20,000 złt. już tam niepotrącony.

Z tych powodów wnosi:

Rubryka VI Zwroty zaliczek z lat dawniejszych 42.000 złt.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołes.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Zwyczajnyj otwit sprawozdatela komisyi jest: na jakich datach operajuś. Takij sam wopros mihbym i ja postawyty mu, na jakich on datach sia operaje. Maju daty, a jesły szczoś pidnoszu to na nezbitych operajeś dowodach. Wydił kraj. preliminujet 20 000 jako dochid ze zwrotiw kosztiw liczenja. Ja maju sylne perekonanie, że skoroby admistracja buła tocznijsza, toby o mnoho bilsze po krajnej miri dwa razy tolko mohło wpłynuty z toho tytułu.

Własne wczora predłożeno nam do pryniatia zariadženia Wydiłu kraj., kotore suprotywliajut sia uchwałam Sojmu, by zaasygnowaty dwi porcji wiktu dla uriadnyka, kotoryj wprawdi duże jest forytowanyj, ałe kotoryj zarazom jest' i hołownoju pryczynu, szczo tyi zwroty tak słabo wpływajut.

Wprawdi ne howoru ja tak hołosłowno, ale

prykuždajete mene panowe, abym wyczytaw wam korotku sprawu, kotoia w stysłoj zwiazy stoit iz toju rubrykoju, sprawu wypisaneju iz aktiw Wydiła krajewoho, sprawu, kotora duże dobre dast' pojasnenie, szczo operajuś na sylnych arhumentach, i ne dam sia zbyty zajawłeniem, szczo howoru tak aby howoryty (brawo).

Hosp. graf Marszał izwołyt, że dla pojasnenia sprawy podilu sia moimi zapyskami z członami w. Pałaty, a i komisyi, kotoryj może ne mały czasu w to whlianuty.

Zawidatel szpitala hołowno maje obowiazok staratyś, aby zwroty jak najbilsze wpływały. — Wedle instrukcji wydanoj Sejmom ma win toj obowiazok tym sylniszyj, bo najdalej co 3 misiaczy maje sia odbuwaty kontrola, dla skontra kasy, izślidowania ciłoho diłowodstwa, administracyi, gospodarstwa i proczeje i proczeje!

Maju sprawozdanie toj komisji szkontrujuszczoj, może p. sprawozdatel, jak pereczytaju bude toho samoho perekonania, jakoho ja jeśm. 10 Junia 1872 szkontro wykazało neporiadki imenno w zanedbuwaniu egzekucji kosztiw liczenia, tak szczo buło kilkadesiat' tysiaczy restancji (czyta):

„28/VI. 1872. l. 10.091 wytknął mu Wydział kraj., że zaniedbuje przedkładać rachunki; 18/VII. urgował i kazał mu się tłumaczyć, dlaczego nie usłuchał nakazu. — To nie odniosło skutku. 25/VII. Buchhalter zrobił szkontro, znalazł znowu nieporządki, wniósł suspenzyą, którą Wydział kajowy 2 sierpnia 1872 zatwierdził i wykonał. — Śledztwo dyscyplinarne (Referat l. 12.817) Gravamina:

1. Nie utrzymywał magazynu, a nawet nie odebrał od Sióstr Miłosierdzia w brew nakazu komisyi.

2. Nieprowadził sam i nie dopilnował, by kto inny prowadził inwentarz szpitalnych ruchomości.

3. Nie prowadził dziennika materyałów surowych i nie dopilnował, by kto inny prowadził.

4. Nie wykonywał nadzoru nad sprzętami, bielizną i wszystkiemi ruchomościami — przez co stracono całą ewidencyą stanu ruchomości — więc komisya sama musiała sporządzać inwentarz.

5. Nie sporządził rachunków za zakupione wiktuały wbrew częstych nakazów i urgensów Wydziału krajowego.

6. Exykucyą zaległych kosztów leczenia zupełnie zaniedbał, tak że około 100.000 złt. wynoszą zaległości.

7. W stanie bielizny, odzieży, sprzętów i t. d. okazały się znaczne różnicy.“

Sprawa taja ostatoczno pryjszła pod obradu Wydiłu krajewoho y suspendowano uriadnyka, ałe za wstawłeniem sia riżnich osób umełysordyno sia ta i dano mu nahanu i nazad ho pryniato. 31/XII. 1872. l. 13.156

(P. Serwatowski: proszę o głos). Uriadnyk toj ne tolko buł nedbały ałe złostywyj a duże mstywyj, bo zaras zaskarżył uriadnikiw podwładnych, szczo ony tomu winny, imenno Sestry myłoserdia. Prawda toj uriadnyk tym sia tołkował, że win maje wełyki zasłuhy, bo jeho jest to zasłuhoju, że szpital maje własnoju kuchniu. To jest oskorbłenie zasłuh odnoho człena Sojmu, bo włastywa jest to myśl p. Hallera. Bułoby to duże dobre słyby ludy były sowistnyj, toby sia opłatyło. (Tak).

Mimo wsich tich uprekiw, mimo suspenzacyi stabilizowano toho uriadnyka, chotiaże dawno perejszoł rik normalnyj. Kromi seho tołkuje win sia jak moż od neho żadaty jakoj agendy skoro ne ma instrukcyi. Ałe proszu paniw, instrukcya jest w Wydili krajewym ba, ałe po nimecku pysana, a pan uriadnyk ne znaje po nimecku ani po ruski. Mimo toho jest to uriadnyk. kotryj maje staratyś o zworot zaliczek. A z widkiż tyi zaliczki? pereważno z zahranyci, z szpitaliw wojskowych, a z tymi szpitalami treba korespondowaty po nimecku. Oto pryczyna, dla czoho tyi zaliczki ne pływut. (Wrzawa głosy: do rzeczy! do rzeczy!) Ałe to jest własno do riczy, to jest pryczyna dla czoho sut menszyi dochody jak powynny buty! (tak).

Własne dostałyśmo predłożenie komisyi, kotre dokazujet szczo toho uriadnyka szcze bilsze forytujut, bo pryznano mu wikt na dwi osoby. I to sam Wydił krajewij uchwałył tylko bilszostiu bo była menszost' tomu protywna. Mynuwszoj sesji wnis Wydił krajewyj, aby tomu uriadnykowi wyznaczeno pensiu 800 złt. i wikt. (Głosy: do rzeczy! do rzeczy!) To jest' rozprawa o oszczędności. Komisja budżetowa i Sojm wydjaczy, szczo wikt ne jest riczoju szczoby można obczysłyty i daty, widkinuł tuju prośbu o wikt. Mymo to, asygnowano mu dwi porcji wiktu perwoj klasy, a to ne bahatela, to stoit do 800 złt.

Ałe uwirjaje nas Wydił krajewij, że win żadnych bilsze poboriw ne maje, no ja was uwirjaju

szczo win maje szcze inne pobory, tylko w innych rubrykach. N. p. w rubryci potrzeby kuchenne jakby toj pan był kuchmistrom (wesołość) w toj rubryci sut 200 guld. na fiakra. A zatom jeho płaca z poborami wynosyt bilsze jak sowitnyka apelacyjnoho.

Na co imu tych 200 złt. na fiakra? kotoryi Sojm ne uchwaływ. Preciż on ne skupowujet wiktuały bo tyi dostawlajut na mocy kontraktu predpryjemszczyki do szpitalu, a on tolko może kupujet taki drobiazgi jak zakryszki do rosołu, a na to meni sia wydyt, że Verwalter ne potrebuje fiakra. Otżeż wydyte Panowie, że mawjem pidstawu twerdyty, szczo skoroby uriadnyk był otwitnyJ to i dochody byłyb znacznyszyi (brawo).

Szczo sia kasajet szkontra to tyi sut ne obchodymyj y ne odnosiat sia tolko do kasy, ałe y do inszych ruchomostéj, do budynku y naprawok w nim. Czy tyi szkontra dijut sia w poriadku, to muszu zapereczyty. Wedle instrukcyi kotora obowiazujet majet byty delehowana komisya do skontrowania najmeńsze raz na kwartał. Stało sia, że perep dewiaty misiacami, że koły taka komisja zaczynała skontrowaty inspektor szpitala skazał, że ona do toho ne maje prawa. Otżeż do toho pryjszło, że waszymi uchwałami pomitajut urjadnyki. Jesły to Wam obojatno to ja chotiajbym sia sam ostaw, budu protyw tomu protestowaty. (P. Gross: proszę o głos).

Komisja, kotora wyszła skontrowaty w hołownym szpitalu odeszła z niczom, bo inspektor zaboronył i czytałjem własnoju jeho ruku napysano, że komisyi nyczo do toho, że komisja ne maje żadnoho prawa, żo to do niego należyt. Wydił krajewyj toje pryniał i do nyni ne buło żadnoho druhoho szkontra kromi szkontra kasowoho. A precin majem wyraźno w toj instrukcyi wyskazane w §§; 21 i 22, (czyta):

Instrukcya uchwałena w. Sojmom, obowjazujet zatim Wydił krajewyj, a szcze bilsze pana Inspektora: §. 21. „Stan budynków komisya przy każdém szkontrowaniu dokładnie zlustruje, potrzebne zmiany lub poprawy w protokole wskaże, a niecierpiące zwłoki reperacye, natychmiast *ex commissione* zarządzi.“ A §. 22. „Szkontrujący komisarz jest odpowiedzialnym za dopełnienie wszelkich w niniejszéj instrukcyi zawartych przepisów, i ponosić będzie wszelkie szkody wynikłe z zaniedbania tychże przepisów, lub potrzebnéj ostrożności“.

Zatim komisya ne tilko prawo majet no i obowiazok, — a daże otwiazatelnost! Sudit moi Panowe teper sami taku arogancyu pana Inspektora!

P. hr. Wodzicki (przerywając). Proszę o głos. Proszę hr. Marszałka, ażeby wezwał p. Antoniewicza do mówienia do rzeczy, bo on mówi o czynnościach Wydziału krajowego, a na to jest osobna komiya. (Gwar).

P. Antoniewicz (daléj). Wse to stiahajet sia do budżetu. Meni chodyt o oszczadnosty. (Ze strony posłów ruskich głosy: Tak! tak!)

Hr. Marszałek. Pozwoliłem mowcy mówić pomimo, że nie trzymał się ściśle przedmiotu, a to dlatego, żeby nie posądzono mi jaką parcyalność, i ponieważ mówił przeciw Wydziałowi krajowemu. Ale teraz proszę szan. mowcy, aby stosował się ściśle do przedmiotu.

P. Antoniewicz. Najmenszoj ne małem hadki, aby switłoho hr. Marszałka tutaj wtiahaty. To sut' sprawy dawnijszyj (wrzawa — wesołość).

Ja howorył, że dochody możnaby pobilszyty a tim zwrotamy osiahnuty oszczadnost, jest to precin do riczy, a na to szczo mowliu na to maju dokazy i skażu szcze bilsze do riczy. Howoreno nam szczo wsiuda wyzyskano sposóbnist osaczadnosti, odnak znachodytsia w knyhach rachunkowych duże oryginalna rubryka ilustrujuszczaja jak ponymajut u nas interkalarja. T. j. koły spensionujeś uriadnyk to nadity sia należyt, że to bude w budżeti wykazano. Ałe pokazujet sia szczo tyi interkalarja ne suszczestwujut; a ja dodam szczo pry takoj administracyi duże suszczestwowaty ne mohut, bo wse szczo tym tytułom oszczadytsia, sej czas znowa rozdajut.

Pozycija taja orginalnaja hłasyt: Remuneracye udzielone z zaoszczędzeń Rubryki „Płace“ (brawo, wesołość).

Otże nema interkalaryj, bo to rozdane jako remuneracyi. Na prymir zwrot za innyi riczy szpitalnyi. To takoż dochid, kotoryj możnaby wczysłyty, a precin toho nema! Skińczyłjem. (Brawo).

P. Męciński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Sądzę, że wszystkie te zarzuty wypowiedziane przez p. Antoniewicza w żadnym razie nie powinny mieć miejsca przy dyskusyi nad rubryką szóstą. Bo najpiérw przedmiot, o którym

p. Antoniewicz wspomniał, został przydzielony innéj komisyi, a w każdym razie, jeżeli p. Antoniewicz chciał tę sprawę tu poruszyć, to należało to uczynić przy generalnéj debacie, a nie przy szczegółowéj.

Chociaż więc p. Antoniewicz oświadczył, że bywał na posiedzeniach komisyi budżetowéj, aby się coś nauczyć, to jednak widocznie bywał za mało, bo nie nauczył się tam nawet tego, że tylko przy właściwych rubrykach należy podnieść swoje wątpliwości lub zarzuty, te jednak rzeczy nie osób tyczyć się winny.

Uczynił p. Antoniewicz zarzut, że dlatego koszta leczenia tak powolnie wpływają, że urzędnik, przez niego tutaj atakowany, tak źle tę sprawę prowadzi, a nawet dlatego, że po niemiecku i po rusku nie umie. Owóż p. Antoniewicz widocznie nie wie, jak się te sprawy załatwia. Koszta leczenia należą się od gmin, które dawniéj za swoich chorych ubogich powinny były je płacić. Stąd powstały liczne zaległości, a gdy żadna gmina nie jest w stanie tych zaległości naraz uiścić, udają się więc do zarządów szpitalnych, a te do Wydziału krajowego celem uzyskania rozdziału tych zaległości na raty. To więc są rzeczy, które nie zależą od pojedyńczego urzędnika, lecz które są następstwem niezamożności gmin. Przytém gminy o ile mogą chcą zrzucić z siebie obowiązki płacenia, zaprzeczają więc przynależności do gminy, tych, za których płacić trzeba, — a stąd znów zwłoka dochodzenia, liczna korespondencya z władzami, etc. etc. W każdym razie jednak cyfra zwrotów da się w przybliżeniu oznaczyć, gdyż Wydział krajowy ma ewidencją, ile się od któréj gminy należy i wie, jaka gdzie rata ma być pobrana. Wszystkie więc rekryminacye przeciw pojedyńczemu urzędnikowi nie są tu zupełnie na miejscu, bo jak powiadam, oznaczenie terminu zwrotu kosztów leczenia nie zależy od niego, ale od ugody zawartéj między gminą a zarządem szpitalnym. Taka ugoda zresztą jest zawierana zawsze za wiedzą i przyzwoleniem Wydziału krajowego.

P. **Serwatowski**. Proszę o głos.

Hr. **Marszałek**. P. Serwatowski ma głos.

P. **Serwatowski**. Na wywody szanownego posła Antoniewicza w sprawie administracyjnéj, mianowicie co do zachowania się urzędnika przed kilku laty powołanego do odpowiedzialności za niestosowne urzędowanie, jak niemniéj za jego traktowanie sprawy co do wykonania szkontrum w szpitalu głównym, nie sądzę, żeby tu było miejsce odpowiadać, jak nie znajduję stosownêm, żeby takie rzeczy przy téj rubryce podnosić.

Co się tyczy preliminowanéj obecnie pozycyi, chciałem tylko sprostować zdanie szanownego posła a to w myśl uwag, które podniósł poseł Męciński. Powodem zaległości zaliczek, jest tylko niedostatek w gminach i że liczba sum jeszcze nieściągniętych zawisła tylko od możności gmin, o ile będą mogły takowe uiszczać. Czynności co do prowadzenia korospondencyi nietylko w głównym szpitalu lwowskim się pomnożyły, ale wszędzie znaczne przybrały rozmiary, ściąganie zaś zwrotów przez władze rządowe przysporzyłoby funduszów, co jednak Wydział krajowy musiał miarkować o tyle, o ile gminy są w stanie spłacić. Starania rad szpitalnych zniewoliły Wydział krajowy, że raty te według żądania na więcéj lat rozkłada.

P. **Gross**. Proszę o głos.

P. **Antoniewicz**. Proszu o hołos.

P. hr. **Golejewski**. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Hr. **Marszałek**. Poseł Gross ma głos.

P. **Gross**. P. Antoniewicz przytoczył rozmaite rzeczy, zapewne z tego powodu, że nie miał nic do zarzucenia cyfrze, bo nic o niéj nie wspomniał. Wiadomo, że od chwili zapadłéj uchwały sejmowéj, w moc któréj gminy uwolnione były od płacenia kosztów leczenia, zostały pewne sumy z lat dawniejszych, że sumy te nie mogą od razu wpływać i rzeczą Wydziału krajowego jest decydować, ile się można spodziewać procentów co roku od tych sum. Jeżeli p. Antoniewicz spodziewa się, że więcéj Wydział krajowy może zyskać, to niech da inny dowód, nie te, które się tyczą saméj administracyi. Nie zabierałbym głosu, gdyby mnie nie zniewoliły do tego dwa powody: piérwszy powód, że jako były członek Wydziału krajowego byłem delegowanym do przeprowadzenia śledztwa przeciwko temu urzędnikowi, któremu takie zarzuty były uczynione; — drugi powód jest ten, że szanowny poseł Antoniewicz z nielojalną bronią występuje, bo to wszystko, co mówi, wyjęte jest tylko ze skargi, nie zaś z rezultatu przeprowadzonego śledztwa.

(Głosy: Tak! tak!)

Gdyby poseł Antoniewicz zamiast bezpodstawnéj skargi, przejrzał rezultaty dochodzeń, byłby

się przekonał, że większa część tych zarzutów była niesłuszną, a słuszne było postępowanie Wydziału krajowego, który nie uważa na te zarzuty, ale na to, co się z rzeczywistego dochodzenia rzeczy pokazało.

Hr. Marszałek. Był wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Znowu moi Panowe ne zrozumiłyśte mene. (Głosy: O! O!) Ja najwyraźnijsze skazał, że kwoty znacznyi, kotory mały wpłynuty, ne wpłynuły—a bułyby wpłynuły, słyby buła lipsza administracyja.

Tak kazałjem, i na toje maju dokazatelstwa— nie z apisek Nieznajomego, ałe z inszych aktiw Wydiła krajewoho. W proczem ja czytałjem i ślidstwo komisyi i uchwału Wydiła krajewoho, bo ja znaju i podnoszu netolko nedbałośt' toho urjadnyka ałe i złosływośt' i mstywiśt', jakuju dał uczuty swoim subalternym. — Oto szczo Wydił krajewyj uchwałył na Radi Wyd. kraj. z 5. maja 1874 hoda. (czyta): „W skutek zaskarżeń przez Rządcę (M.) Sióstr Miłosierdzia wniesionych, nie wykazało śledzstwo nawet powodu do podejrzenia i malwersacyi, i że zaskarżenia polegały na pomyłkach rachunkowych. 2. Uwiadomić o tém rządcę i Siostry. 3. Uprosić ks. Marszałka, żeby rządcy imieniem Rady Wydz. kraj. dał naganę za nieporządki w prowadzeniu ksiąg i bióra i za zaniedbanie ściągania kosztów kuracyi."

To jest rezultat — to jest uchwała Wydiłu krajewoho, ne jest oskarzenie prywatne! — to ciłkom lojalno (Czyta dalej): „Inaczej musiałby jego stosunek służbowy ustać.

4. Uznać tłumaczenie Grabowskiego i Dyszkiewicza za dostateczne." To takoż ne skarga, tylko uchwała Wydiłu krajewoho — ne znaju, jak można buty lojalnijszym. (Brawo.)

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Żali się p. Antoniewicz, żeśmy go nie zrozumieli. Myśmy go bardzo dobrze zrozumieli; mówił on, że nie wpływają kwoty z tytułu zwrotów za koszta leczenia ubogich, które powinny były wpłynąć. Zrozumieliśmy go więc bardzo dobrze. Ale tu najprzód trzeba sprawdzać, kto jest ubogi. bo tylko wtedy się należą zwroty. I tu nie Wydział krajowy, przeciw któremu p. Antoniewicz występuje, lecz wszystkie władzy krajowe decydują.

P. Antoniewicz więc widocznie nie zna się na téj praktyce, chociaż nas zapewniał, że się zna dobrze. Owoż jak przyjdzie taka rzecz do gminy, to gmina zwykle wypiera się tego chorego, z obawy, aby na wypadek, gdyby był uznany za ubogiego, nie potrzebowała za niego płacić kosztów, i tak trwa latami. Tego p. Antoniewicz widocznie nie zna — ale każdy, kto ma z têm do czynienia, mógł się o têm przekonać. Zresztą cóż za rezultat będzie, pytam p. Antoniewicza, bo widzę, że mu jego przyjaciele polityczni przyznają słuszność — cóż z tego będzie, jeżeli Wydział krajowy w jednym roku zamiast 20.000 złt., wyexekwuje 40.000 złt. Wynikłoby z tego chyba, żeby kilka gmin zrujnował.

Zapewne p. Antoniewicz nie chciał uczynić takiego wniosku, ażeby Wydział krajowy pobierał zwroty od gmin natychmiast; ja reprezentuję gminę, więc wiem, jak się te rzeczy załatwia — ale nie wiem, na coby nam się przydało to barbarzyństwo Wydziału krajowego pod względem ściągania tych zwrotów, oto chyba na to, że zamiast dochodu w budżecie w jednym roku 20.000 mielibyśmy 40.000 złt., ale za to w następnym roku musielibyśmy mieć znowu o 20.000 złt. mniej.

Jeżeli przyjmiemy ten wniosek, to przyjdziemy do bardzo niemądrego systemu politycznego i gospodarskiego (i z pewnością przyszlibyśmy do tego, gdyby Wydział krajowy składał się z takich posłów, jak p. Antoniewicz, ale Bóg da, że do tego nie przyjdzie).

W ogólnéj dyskusyi namarkował poseł Antoniewicz swoje stanowisko oszczędności. Nie wiem, czy pod ciągnął p. Antoniewicz oszczędność i pod tę rubrykę, że w jednym roku miałby budżet więcéj, a w drugim roku o połowę mniéj.

Powiedział p. Antoniewicz, że możnaby zniżyć dodatek do podatków. Zniżenie takie mogłoby być w jednym roku tylko o $^1/_2$ centa, ale na przyszły rok musiałyby być podwyższone o 2 do 3 centów. Przepraszam panów, że dłużéj nad tą kwestyą się zastanowiłem, jednak musiałem to uczynić ze względu na głos, który się przeciwnie oświadczył. Ale mógłby ktoś rzeczywiście zarzucić, że taka zaległość powinnaby być wcześniéj ściągniętą, więc muszę

w tym względzie oddać słuszność Wydziałowi krajowemu, który w téj mierze, t. j. w ściąganiu zwrotów postępuje bardzo powolnie, nie exekwuje tam, gdzie nie ma powodu, licząc na to, że gminy ratami w ciągu pewnego czasu spłacą, zwłaszcza, że na tém nie byłoby oszczędności, bo coby w jednym roku ściągnięto, to na drugi rok byłoby o tyle mniéj.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Przysłuchując się często mowom p. Antoniewicza, zauważyłem jeden ciągle powtarzający się system, t. j. system rzucania rekryminacyi przeciw Wydziałowi krajowemu. Rekryminacye te są nawet dość zręcznym sposobem prowadzone. Pojedyńcze fakta, pojedyńcze słowa z jakichś aktów wyrwane, z tego p. Antoniewicz zestawia cały system, w którym Wydział krajowy stawia się w podejrzenie tak wobec wysokiéj Izby, jakoteż wobec publiczności. Ale niech panowie sięgną cokolwiek pamięcią w przeszłość, zawsze jest przypisek: „ja nie podejrzywam".

Wydział krajowy, którego mam zaszczyt być najstarszym członkiem, nie czyni ze swoich czynności żadnych sekretów, miał tego dowody i poseł Antoniewicz, bo ile razy zażądał w Wydziale krajowym jakichś aktów, albo książek, stawiano mu je natychmiast do dyspozycyi, — ale przeciw jego sposobowi czynienia zarzutów, nietylko osobiście jako członek, ale także imieniem Wydziału kraj. zastrzedz się muszę, ażeby nie w téj drodze, t. j. nie w taki sposób wprowadzane tu były rekryminacye przeciwko Wydziałowi krajowemu. Wydział kraj. składa rachunki, więcéj Wydział kraj. uczynić niemoże, bo jeżeli z grosza powierzonego i z czynności przez wysoki Sejm mu poruczonych zdaje sprawę, to sądzę, że kto ma jakiś poczynić zarzut, rzeczą całkiem jest słuszną, aby go umotywował, i tak umotywowany przed wys. Izbę wytoczył. Wysoka Izba wtedy zarzuty albo sama rozpatrzy, albo przeszle je do rozpatrzenia komisyi do sprawdzenia czynności Wydziału krajowego wybranéj. Może je p. Antoniewicz nawet przedstawić wprost téjże komisyi, ażeby miała czas zastanowić się nad tém, co się Wydziałowi krajowemu zarzuca.

Nie żądam tu jakiegoś uprzywiliowanego stanowiska dla Wydziału krajowego, lecz sądzę, że jeżeli się kogoś obwinia o coś, to daje mu się zarazem sposobność do usprawiedliwienia się. Lecz czynić zarzuty wyrwane z pojedyńczych faktów, na które w danéj chwili odpowiadać trudno, bo się ich nie pamięta, to istotnie nazwać można podstępném poddawaniem Wydziału krajowego w podejrzenie tak przed wys. Izbą, jak i przed publicznością. A każdy to przyzna, że zarzuty takie nie mogą być połączone ani z dobrą sławą dla Wydziału krajowego, ani też z dobrym skutkiem dla sprawy publicznéj.

Na Wydział krajowy, który na czele spraw publicznych tego kraju stoi, patrzy też kraj cały. Wydział nie potrzebuje się wstydzić swoich czynności, bo jest przekonany, że, o ile mu sił starczyło, starał się w jak najlepszy sposób załatwiać poruczone mu przez wysoki Sejm sprawy. Owoż, jeżeli są jakie zarzuty, to proszę i mam prawo żądać, aby zarzuty te były czynione tam, gdzie to Sejm wskazał, t. j. w komisyi, która się nad tém zastanowi, ale luźnie rzucać podejrzenia przy każdéj sposobności, to nie odpowiada ani godności téj wys. Izby, ani też powadze posła. — Ja przynajmniéj jako poseł tegobym nie uczynił. (Brawo. Głosy: słusznie!)

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Wereszczyński ma głos.

P. Wereszyński. Po przemówieniu posła Zyblikiewicza co do saméj rzeczy, i p. Pietruskiego imieniem Wydziału krajowego, nie miałbym nic do powiedzenia. Jednak poseł Pietruski zdaje się z tego, co mówił, niewłaściwie pojmuje cel przemówienia p. Antoniewicza. Gdyby tu chodziło o rzeczywiste wycieczki przeciwko Wydziałowi krajowemu, w takim razie rady dane p. Antoniewiczowi, jak ma sobie postąpić, byłyby odpowiednie.

Tu idzie jednak o co innego, a mianowicie o to, aby w dwa lub trzy dni napisało „Słowo", że p. Antoniewicz wykazał Wydziałowi krajowemu nadużycia w gospodarce krajowéj, i ażeby potém wyszedł telegram do „Presse": „*Der wackere Antoniewicz hat schwere Vorwürfe gegen den Landes-Ausschuss erhoben, und der polnischen Szlachcicen-Wirthschaft die bittere Wahrheit gesagt*", że potém znaleźli się posłowie, którzy to wszystko, co p. Antoniewicz przytoczył, odparli, że co do spraw takich, które na razie wyjaśnione być nie mogą, p. Antoniewicz nawet wyjaśnienia nie żądał, — o tém gazety pomienione nie napiszą. Jemu zaś wystarcza, że o zarzutach poczynionych napisano.

Hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Zgadzając się zupełnie z głosem posłów Wereszczyńskiego i Pietruskiego odpierających bezzasadne i niewłaściwe zarzuty posła Antoniewicza, winienem dodać jeszcze kilka uwag. Przedewszystkiém wzywam posła Antoniewicza, ażeby, czy to przy właściwych rubrykach budżetu n. p. gdy przyjdzie do rozpraw nad wydatkami i dochodami szpitala lwowskiego, czy też, gdy stanie na porządku dziennym sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, wypowiedział jasno i wyraźnie zarzuty, które w tak nieokreślony sposób i w tak niewłaściwém miejscu czyni Wydziałowi krajowemu, abyśmy mogli je roztrząsnąć, zbadać i odpowiedzieć na nie nieodprowadzając Sejmu na bezdroża od przedmiotu oddanego pod jego rozbiór i uchwałę.

Lecz zastanawiam się, dlaczego to poseł Antoniewicz rzuca zwykle jakieś nieokreślone zarzuty przeciw Wydziałowi krajowemu przy rozprawach nad przedmiotem, który niema żadnego związku z poruszoną przez niego rzeczą, i z zarzutami czynionemi przez niego a bezzasadnemi? Gdy przed dwoma tygodniami zdawałem w imieniu komisyi budżetowéj z téj trybuny sprawę o zamknięciu rachunku funduszu krajowego za rok 1874, rzucał poseł Antoniewicz także jakieś niepewne zarzuty przeciw administracyi Wydziału, ale nietyczące się funduszu roztrząsanego. Dzisiaj znów gdy przy uchwalaniu budżetu na r. 1877 przychodzi pod rozbiór wysokiego Sejmu, jaką wstawić kwotę na dochód r. 1877 ze zwrotu zaliczek, wypowiada znów wspomniony poseł jakieś zarzuty przeciw administracyi szpitala lwowskiego w 1872 i 1874 r., które nietylko, że są bezzasadne, jak to wykazali poprzedni mowcy, ale nie mają żadnego związku z przedmiotem pod rozprawy oddanym. Otóż sądzę, że dla tego w taki sposób on postępuje, iż mniema że na czcze zarzuty a tyczące się wcale odmiennego przedmiotu jak ten, którym się Izba w ówczesnéj chwili zajmuje, nikt nie będzie chciał dłużéj odpowiadać, aby nieodwodzić Izby od właściwego przedmiotu rozpraw, a tymczasem owe czcze, niewyraźne a bezzasadne zarzuty przeistoczone będą w nieprzychylnych samorządowi kraju pismach w jakieś formalne oskarżenia władz autonomicznych. Pomylił się jednak poseł Antoniewicz tak przeszłym jak i tym razem: zarzuty jego czcze, nieokreślone a bezzasadne choć w niewłaściwém miejscu i chwili wypowiedziane, otrzymały tak wówczas jak i dzisiaj należytą odpowiedź i wykazano, jak są nieguntowne. Nie będę się więc nimi zajmował nie chcąc odprowadzać wysokiéj Izby daléj od przedmiotu, który jest pod jéj rozbiór i uchwałę oddany. Powtarzam tylko wezwanie do p. Antoniewicza, aby zarzuty swoje przeciw Wydziałowi krajowemu wyraźnie streszczone powtórzył jeszcze, jeźli czuje, że mają jakąkolwiek podstawę, przy właściwym przedmiocie, to jest gdy Sejm roztrząsać będzie wydatki na szpitale, lub czynności Wydziału krajowego.

Przystępując teraz do właściwego przedmiotu oddanego pod rozbiór Izby, od którego nas odprowadził poseł Antoniewicz, przedstawić muszę, że, jeżeli on mniema, iż dochód ze zwrotu zaliczek danych w latach dawniejszych, byłby większy, gdyby Wydział krajowy energiczniéj te zaliczki ściągał, w takim razie jego żądanie równa się wnioskowi wzywającemu Wydział krajowy o energiczne ściąganie od gmin zwrotu zaliczek danych ze skarbu krajowego, w zastępstwie tychże gmin. Bo czy wie poseł Antoniewicz, o jakie to po większéj części idzie zaliczki, z których zwrotu dochód wstawiony jest w tę rubrykę budżetu? Oto aż do r. z. gminy obowiązane były ponosić połowę kosztów leczenia w szpitalach krajowych ubogich chorych należących do tych gmin. Ponieważ z pokryciem wydatków za leczenie chorych w szpitalach nie można było czekać, zanim zbadane będzie, czy ów chory jest ubogim i do któréj gminy należy i zanim od téj gminy ściągnięta zostanie należytość równa połowie kosztów leczenia; przeto skarb krajowy zaspakajający w ogóle wydatki na utrzymanie chorych ubogich w szpitalach krajowych, o ile szpitale te z własnych funduszów nie mogą się utrzymać, pokrywał koszta leczenia ubogich chorych uważając połowę tych kosztów jako zaliczkę daną za gminy które obowiązane były tę połowę kosztów zapłacić, a następnie od tych gmin ją ściąga. Jednak przytém postępował z wielką oględnością dając czas uboższym gminom do spłacenia tych należytości. W skutek téj oględności, oraz z powodu, że wiele czasu potrzeba zanim przeprowadzona zostanie korespondencya cała, mająca na celu zbadanie, do jakiéj gminy chory należy i zażądanie od niéj zwrotu połowy kosztów leczenia, — pozostaje jeszcze dzisiaj do ściągnienia od gmin, jako zwrot połowy kosztów leczenia ubogich chorych z lat dawniejszych do 200.000 złt., chociaż już w roku zeszłym uchwaloną została ustawa,

iż cały koszt leczenia ubogich chorych ponosi skarb krajowy.

Jeżeli poseł Antoniewicz żąda, ażeby ta należytość energiczniéj jak dotąd była ściągana od gmin, niechaj wniesie odpowiednie temu żądaniu wezwanie do Wydziału krajowego, jak to już powiedziałem. Komisya budżetowa rezolucyi takiéj nie proponowała, a wniesionéj sprzeciwiać się będzie, bo zgadza się z dotychczasowém postępowaniem, aby tę należytość zwolna od gmin odzyskiwać. Nie mogła także wnosić, aby większą niż 42.000 złt., sumę wstawić jako dochód z tego źródła w r. 1877; albowiem przekonała się z zamknięć rachunkowych z lat dawniejszych, iż rzeczywisty dochód ze zwrotu kosztów leczenia był mniejszy od przybliżenia obrachowywanego w budżecie. Zwróciła już na tę okoliczność uwagę wysokiego Sejmu w sprawozdaniu swojém o zamknięciu rachunków za r. 1874, które miałem zaszczyt przedłożyć wysokiéj Izbie przed parę tygodniami. Odczytam tu parę wierszy z tego sprawozdania o zamknięciu rachunków za r. 1874 (czyta): „Nadto zwraca komisya uwagę wysokiego Sejmu, iż we wszystkich prawie oddziałach szpitali, rzeczywisty dochód ze zwrotu kosztów leczenia był mniejszy od przybliżenia obrachowywanego w budżecie“.

Zwroty innych zaliczek nie wielką kwotę przynoszą. Z tych wszystkich powodów, oraz na mocy obrachowania, które odczytałem ze sprawozdania o budżecie jako uzasadnienie téj pozycyi, wnoszę:

„Rubr. I. Zwrot zaliczek z lat dawniejszych 42.000 złt.“

Hr. Marszałek. Poddam ten ustęp pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p Chrzanowski (czyta):

„Rubryka VII. Rozmaite dochody.

Komisya budżetowa odpowiednio do wniosku Wydziału krajowego, który uważa za uzasadniony, wnosi o zamieszczenie w téj rubryce:

a) od gminy Uwsie przypadająca do spłacenia czwarta rata pożyczki udzielonéj téj gminie z funduszu krajowego w 1873 r. złt. 280

b) Zwrot wydatku za sprawdzenie rachunków aptékarskich . . . . złt. 100

c) Od klasztoru pp. Benedyktynek w Przemyślu przypadająca do spłacenia w r. 1877 czwarta rata z pożyczki udzielonéj z funduszu krajowego w kwocie 8.000 złt na mocy uchwały sejmowéj z 7. grud. 1877 złt. 500

d) Od p. Karola Wilda dwie półroczne raty z odsetkami spłacanéj pożyczki, udzielonéj w kwocie 6.000 złt. na mocy uchwały sejmowéj z 15. stycznia 1874 r. . złt. 1.198

e) Od Zgromadzenia pp. Kanoniczek w Krakowie przypadająca do spłacenia w r. 1877 trzecia rata pożyczki 5.000 złt. udzielonéj z funduszu krajowego uchwałą sejmową z 17. października 1874 r. . . złt. 694

Rozmaite dochody razem . złt. 2772

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Chotiłbym sia zastosowaty do nauki pocztennoho hospodyna sprawozdatela. Skazał meni, abym wnosył do odpowidnych rubryk moi zamity, najże meni teper skaże, jak maju ich wnosyty, koły tych rubryk ne ma. Tut sut dochody a tam wydatki. Niechaj meni dast, radu, a ja jeho ochotno budu słuchaty. (brawo — wesołość).

Hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda. (Nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma glos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Byłbym bardzo szczęśliwy wraz z całą komisyą budżetową, gdyby p. Antoniewicz wynalazł nową rubrykę dochodów. Dlatego proszę go, aby raczył powiedzieć, jakie to źródło dochodów komisya budżetowa pominęła? Natychmiast z wielką przyjemnością zamieści dochód z tego źródła w budżecie, jak tylko p. Antoniewicz źródło to wymieni i udowodni, iż z niego może być dochód Lecz rzucił on tylko ogólnik, że mogą być jakieś nowe źródła dochodu, a żadnego nie wskazuje. Wspomina tylko znów o zwrocie zaliczek; ależ właśnie zamieściliśmy już z tego źródła dochód 42.000 złt. i tę kwotę komisya pod uchwałę Izby podała.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos szczo do sprostowania faktu.

Hr. Marszałek. Poseł Antoniewicz ma głos do sprostowania faktu.

P. Antoniewicz Jesły jest zworot zaliczki

to oczywista ricz, że taja potruczaja sia od pensyi. Urjadnyk otże ne dostaje toj pensyi, kotoru majet bo mu zworot odtiahajet sia, a czerez to dochody fonda krajewoho pobilszat sia.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Proszę o głos co do sprostowania faktu.

Hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos co do sprostowania faktu.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. P. Antoniewicz chciał jakiś fakt sprostować; lecz żadnego nie sprostował, prócz samego siebie, bo ponownie okazał, że przy każdéj rubryce mówi o innym przedmiocie niż ten, który tyczy się rubryki dochodu oddanéj pod rozprawę Izby.

Hr. Marszałek. Poddaję rubrykę VII. pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem téj sumy 2772 złt. raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Zawieszam posiedzenie do godziny 4.

(Posiedzenie odroczone o godzinie 2. po południu.)

(Dalszy ciąg posiedzenia o godz. 5. po południu.)

Hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna ilość panów posłów zebrana, przystąpimy do dalszych obrad nad sprawozdaniem komisyi budżetowéj o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1877. Sprawozdawca p. Baum.

P. Baum ma głos.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„Wydatki.

Rub. I. Koszta reprezentacyi kraju.

A. Sejm krajowy.

Na pokrycie wydatków I-szą rubryką objętych, uchwalił wysoki Sejm na rok 1876, 151.266 złt. Wydział krajowy preliminuje na wydatki téj rubryki na rok 1877, 148.443 złt. — okazuje się zatém w porównaniu do budżetu na rok 1876 wydatek téj rubryki mniejszy o 2.823 złt.; wydatek ten mniejszy na rok 1877 pochodzi stąd, że w téj rubryce pod pozycyą 9tą na budowę gmachu krajowego wys. Sejm uchwalił na rok 1876 49.866 złt.; Wydział krajowy preliminuje na 1877 kwotę 47.043 złt. Wydatek pod pozycyą 9tą na budowę gmachu krajowego umieszczony, oparty jest na uchwale wys. Izby, zapadłéj na dniu 19. kwietnia 1875, a kwota mniejsza 47.043 złt., którą Wydział krajowy na rok 1877 preliminuje, jest wynikiem III. raty ceny kupna, którą trzeba zapłacić dnia 30. kwietnia 1877. na mocy kontraktu kupna i sprzedaży, zawartego dnia 30 kwietnia 1875 r. z właścicielami realności pod l. 717²/₄. Reszta pozycyi, w rubryce Iszéj umieszczonych, zgadza się z pozycyami przez wys. Izbę na rok 1876 uchwalonemi. Komisya budżetowa uważa wszystkie wydatki rubryką Iszą objęte za uzasadnione, i przedstawia wszystkie pozycye téj rubryki wys. Izbie do przyjęcia.

Rubryka ta wynosi zatém:

1.	a) Czynsz najmu sali i ubikacyi sejmowych . . 5.150 złt.		
	b) Dodatek gminny 5% 250 „	5.400	złt.
2.	Koszta podróży pp. posłów	6.500	„
3.	Dyety pp. posłów . . .	42.000	„
4.	Koszta druków	14.000	„
5.	Spisywanie sprawozdań . .	4.000	„
6.	Urządzenie sali, opał, oświetlenie i inne wydatki . .	3.350	„
7.	Pisarze dzienni	650	„
8.	Uzupełnienie biblioteki sejmowéj	300	„
9.	Na budowę gma hu sejm.	47.043	„
	Razem .	123.243	złt.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tych rubryk z ostatnią cyfrą, raczy rękę podnieść (większość). Są przyjęte. (Przewodnictwo obejmuje wicemarszałek ks. biskup Stupnicki.)

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„B. Wydział krajowy.

10.	Marszałek krajowy	4.200	złt.
11.	Sześciu członków Wydziału krajowego po 3.000 złt. . . .	18.000	„
12.	Zastępcy	3.000	„
	Suma rubryki I. .	148.443	złt.

Komisya budżetowa wnosi: wys. Sejm raczy na potrzeby rubryki Iszéj preliminowaną przez Wydział krajowy kwotę 101.400 złt. zwyczajnych i 47.043 złt. nadzwyczajnych wydatków, razem w łącznéj kwocie 148.443 złt. uchwalić.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta.

P. Gross. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Gross ma głos.

P. Gross. Do pozycyi 11. rubryki lit. b. czynię następujący wniosek (czyta):

„Pozycya 11. w Rub. I. B. budżetu funduszu krajowego na rok 1877 zamiast:

Sześciu członków Wydziału krajowego po 3.000 złt., razem 18.000 złt. — ma opiewać:

Zastępca marszałka krajowego 4.000 złt. stałe począwszy od dnia 1 stycznia 1876; pięciu członków Wydziału krajowego 3.000 złt., razem 19.000 złt."

Pozwólcie Panowie przypomnąć, że już przed dwoma laty ośmieliłem się przedstawić Sejmowi, że pensye pobierane przez członków Wydziału krajowego, nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom i nie stoją w stosunku do usług, jakie oddają krajowi członkowie Wydziału. Wtenczas wysoka Izba uznała ten wniosek jako samoistny, dzisiaj powtarzać go nie chcę, ponieważ Sejm jest na ukończeniu kadencyi i zostawiam to wysokiéj Izbie z przyszłych wyborów powstałéj, ażeby w tym względzie zadecydowała. Jednak, jeżeli zważę na przeszłość czynności Wydziału krajowego; jeżeli zważę na to, co się dotychczas stało, że jeden z członków Wydziału krajowego przymuszony był prócz czynności bióra swego wykonywać czynności, połączone z zastępstwem marszałka, to pojmiecie Panowie, jeżeli ośmielę się uczynić ten wniosek, że członek ten nareszcie zasługuje na jakieś wynagrodzenie za te nadzwyczajne po za jego obowiązek sięgające czynności.

I to jest powodem, dlaczego ośmielam się panom wniosek mój przedstawić. Ażeby jednak uniknąć téj trudności, którą znalazłem dawniéj, czyniąc wniosek, ażeby wszystkim członkom Wydziału krajowego podwyższoną była pensya, ośmielam się upraszać wielebnego Zastępcę Marszałka, ażeby był łaskaw a może komisya byłaby łaskawa przyjąć tę moję propozycyą przez swego sprawozdawcę, ażeby się w tym względzie jeszcze namyśliła i nie uważając tego wniosku jako samoistnego, jeszcze w dzisiejszéj sesyi ostatecznie tę według mego przekonania najsłuszniejszą sprawę załatwiła.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba posłów popiera). Jest dostatecznie poparty. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Baum. Gdybym nie był referentem komisyi budżetowéj, którego obowiązkiem jest, jeżeli w imieniu komisyi przemawia, to przedstawić wysokiéj Izbie, co się z większością zapatrywań komisyi zgadza, tobym natychmiast co do méj osoby szanownemu wnioskodawcy dał odpowiedź bardzo przychylną, bo to, co on wnosi, zupełnie z mojém przekonaniem sie zgadza. Ponieważ jednak muszę tutaj przemawiać w imieniu komisyi, przeto czynię wniosek, Jaśnie Wielmożny Zastępca Marszałka raczy zawiesić posiedzenie na 10 minut, ażeby komisya budzetowa nad wnioskiem p. Grossa mogła się porozumieć.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Zawieszam posiedzenie na 10 minut.

(Po przerwie).

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Baum. Komisya budżetowa uchwaliła przedstawić wysokiéj Izbie wniosek następującéj treści (czyta):

„10. Marszałek krajowy . .	4.200 złt.
11. a) Sześciu członków Wydziału krajowego po 3.000 złt. . . .	18.000 „
b) Członek Wydziału krajowego mianowany zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym dodatek roczny	1.000 „
12. Zastępcy	3.000 „
Suma rubr. I. .	149.443 złt.

Wicemarszałek ks. bis. Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Proszę p. sprawozdawcę odczytać pojedyńcze ustępy.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„10. Marszałek krajowy 4.200 złt."

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„11. a) Sześciu członków Wydziału krajowego po 3.000 złt. — 18.000 złt."

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„b) Członek Wydziału krajowego, mianowany zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym dodatek roczny 1.000 złt."

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„12. Zastępcy 3.000 złt."

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za przyjęciem téj rubryki, raczy rękę podnieść (wątpliwość), raczy wstać (wątpliwość). Zrobimy kontrapróbę. Kto jest przeciwny przyjęciu téj rubryki, raczy wstać (mniejszość). Pozycya więc przyjęta.

(Miejsce przewodniczącego zajmuje hrabia Marszałek.)

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„Komisya budżetowa wnosi, wys. Sejm raczy na potrzeby rubryki I. preliminowaną przez Wydział krajowy kwotę 102.400 złt. zwyczajnych i 47.043 złt. nadzwyczajnych wydatków, razem w łącznéj kwocie 149.443 złt. uchwalić."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek ten przyjęty.

Sprawozdawca p, Baum (czyta):

„Komisya budżetowa wnosi kredyt dodatkowy: Członek Wydziału krajowepo mianowany przez Marszałka do kierownictwa w Wydziale krajowym kredyt dodatkowy na rok 1876 złt. 1.000.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„Rub. II. Koszta zarządu.

W téj rubryce wnosi Wydział krajowy w porównaniu do roku 1876 podwyższenie wydatków o 2.642 złt. Podwyższenie pochodzi z pomnożenia wydatków w pozycyi 21. Dyurniści o 561 złt.; większy ten wydatek tém się usprawiedliwia, że z powodu wzmagania się czynności we wszystkich gałęziach administracyi i przydzielenia dwóch urzędników kasowych do oddziału rachunkowego dla załatwienia coraz więcéj wydarzających się komisyi gminnych, okazała się potrzeba przyjęcia jednego dyurnisty do kasy z płacą po 1 złt. 80 ct. dziennie; — w pozycyi 22. zasługi o 101 złt. z powodu zapadłéj uchwały w r. 1875, w skutek któréj podwyższono froterowi zasługi do 66 złt. 70 ct. miesięcznie; — w pozycyi 23. emolumenta z powodu, iż przez wysoką Izbę uchwalone dodatki pięcioletnie przypadają w roku 1877 dla większéj ilości urzędników, niżeli w roku 1876; — w pozycyi 28. pensye i zaopatrzenia: preliminuje się więcéj o 175 złt. jak w roku 1876, z powodu przyznanego uchwałą wys. Sejmu z dnia 29. maja 1875 zaopatrzenia sierót po zmarłym adjunkcie rachunkowym, ś. p. Iwanickim w kwocie rocznéj 175 złt.; — natomiast z téj pozycyi odpada pod lit. f. preliminowana przez Wydział krajowy kwota 600 złt. dla pani Karanickiéj Izydory z powodu, iż przez powtórne zawarcie ślubów małżeńskich i wzięcie odprawy, pani Karatnicka Izydora utraciła prawo do pobierania pensyi; w skutek tego w pozycyi 28. wstawia się pod l. 1. kwota 200 złt. na zaopatrzenie dla małoletniéj Zofii Karatnickiéj, pozostałéj córki po zmarłym sekretarzu, Rafale Karatnickim, a to na mocy uchwały Wydziału krajowego z dnia 21. marca b. r., opartéj na ustawie zaopatrzenia wdów i sierót c. k. urzędników, gdyż ta ustawa dotychczas obowiązującą jest przy wymiarze zaopatrzenia dla wdów i sierót, pozostałych po urzędnikach Wydziału krajowego.

Wszystkie powiększone wydatki w powyżéj wymienionych pozycyach nie są objęte budżetem na rok 1876, i są oparte na uchwałach wysokiéj Izby, wyjąwszy wydatku w pozycyi 21. „Dyurniści"; komisya budżetowa uważa jednak, że i ten wydatek jest usprawiedliwiony, i przedstawia wszystkie pozycye rubryki II. wysokiéj Izbie do przyjęcia.

Rubryka ta wynosi zatém:

13. Płace urzędników, dyurnistów i sług:

14.	Oddział konceptowy . . .	29.240 złt.
15.	„ rachunkowy . . .	34.070 „
16.	„ kasowy	10.670 „
17.	„ techniczny . . .	10.960 „
18.	„ sanitarny	2.300 „
29.	„ statystyczny . . .	5.000 „
20.	„ manipulacyjny . .	15.740 „

21. Dyurniści:

a) dla oddziału konceptowego	6.936	złt.
b) „ „ rachunkowego	13.578	„
c) „ „ technicznego	4.380	„
d) „ „ kasowego . .	657	„
e) „ „ manipulacyjn.	11.042	„
f) na zastępstwa urzędników	1.000	„
22. Zasługi	2.881	„
23. Emolumenta	5.943	„
24. Najem pomieszkania . . .	14.600	„
25. Remuneracye	2.430	„
26. Potrzeby kancelaryjne . . .	12.900	„
27. Koszta podróży i dyety . .	2.400	„
28. Pensye i zaopatrzenia . . .	7.055	„
29. Dary z łaski	1.070	„
Suma rubryki II. . .	194.852	„

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy na potrzeby rubryki II. kwotę 194.852 złt. uchwalić.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ne nadiju sia, szczo i teper zakienut meni, szczo postupaju sposobom neprawylnym, „podstępnym“. Jest' to zamit neparlamentarnyj, a to tym bilsze, że ne odnosyt sia do mene, ja uwahy moi diłałjem pidczas dyskusji. Podczas dyskusji wilno każdomu otpowisty na inkryminacji, ałe z tamtoj storony metajut na mene inkriminacju neosnownosty po zakluczeniu dyskusji (tak). Otóż tak jak rano wnosyłjem, tak samo i teper prychodżu z podibnym wnesenijem, bo jesły sia to hdeinde praktykuje, dla czoho my ne majem toho także praktykowaty. Zdaje sia meni, szczo jakijś procent z interkalariw w ehda łyszyt sia. Wderżawnym fondi zazwyczaj umiszczaje sia 3%, jabym był za tym szczoby i tut postawyty jakijś procent na interkalarija. Stawlaju otże wnesenije szczoby po 20. pozycji jako interkalarja 2% postawyty, a poneże pensyi stałych urjadnykiw wynosiat około 100.000 złt. otże jako interkalarja ottronuty 2.000 złt: Po druhe stawlaju dodatok, kotoryj także jest ciłkom usprawedływenyj. Widocznoju jest' riczoju, szczo wełyke czysło urjadnykiw poberajut zaliczki t. j. piłroczni i kwartalni i spłaczujut takowi w misiacznych ratach i naturalnoju jest riczoju, szczo w 1877 roci budut takii spłaczowały. Oddił rachunkowyj z łehkostiju obczysłyt, kilko można spodiwatysia z zwrotu tych zaliczok dochodu w tim roci. Dla tohobym postawył nastupujuczoje wnesenie (czyta):

„1. Jako interkalarya 2% od pensyi stałych urzędników . . . . 2.000 złt.

od tej rubryki potrącić:

2. Zwroty zaliczek udzielonych urzędnikom.

3. Dla oddziału rachunkowego zamiast 13.578 — preliminować . . . . 7.665 złt.

4. Dla odziału manipulacyjnego zamiast 11.042 złt. ma być . . . . . . 8.030 złt.

Szczo do pozyciji odczytanych, to pozwolu sobi zrobyty poprawku, szczo do dijurnistiw pid *b*) i *e*); widomo to jest', szczo dawnijsze o mnoho meńsze preliminowano, jak w tim roci. Prypomynaju hospodynom, szczo poślidnoj sesyi sprawa pidnesenoju była, szczoby etat urjadnykiw pobilszyty, bo sut' potreby, szczoby wysyłaty urjadnykiw do perewedenia szkontr kasowych i ślidztw dysciplin z zwerchnostrju hromadzkoju. Prypomynaju hospodynom, szczo sprawa prijszła pid debatu i szczo ju boronył sprawozdatel komisyi administracyjnoj a konec buł takiej szczo sojm odkienuł wnesenije Wydiła krajewoho i skazał, szczo ne potreba pobolszenia czysła urjadnikiw. Tymczasom szczo sia dije. Wprawdi Wydił krajewyj ne pobilszył czysła urjadnykiw ałe znajszoł sposib obyty tuju uchwału, bo zamist urjadnykiw wybrał dijurnistiw. W toj odże pozycyi pid *b*). i *e*). znachodym wełyku riżnyciu i tak n. p. dla oddiłu rachunkowoho w 1874 roci buło preliminowane 7775 złt. a na rik 1877 jest uży 13.578 złt. Ja ne wydżu otże tak ważnoj potreby aby w tak znaczytelnyj sposib stepenowaty wydatki na odnu pozyciju, Ja prypomynaju wam Panowe uchwału mynuwszoj sesiji i ne wydżu najmeńszoj potreby podwyższenia tak wełykoho czysła dijurnistiw. Wprawdi i dla oddiła konceptowoho pidwyższeno kwotu, ałe tomu sia ne suprotywlaju, bo znaju szczo w oddili konceptowym jest bilsza pracia. W oddili rachunkowym powynna buty pracia meńsza, bo nedawno zibrana buła ankieta z ludej fachowych i taja predłożyła, jak majut sia prowadyty w sposib łechszij knyżkie, oddił rachunkowyj prynial tuju instrukcyju ankiety, kotora kosztowała 600 złt. i toje ułekszyło praciu. Tożeby otże promawlało za tym, szczo czysło dijurnistiw powynnoby buty tam menszoje. Taki sami powody skłaniajut mene do toho, szczoby i rubryku *e*) zmenszyty. Z tych otże wzhladiw pozwalaju sobi postawyty poprawku do tych 2. pozycyj (czyta):

„1. Jako interkalarya 2% od pensyi stałych urzędników . . . . 2.000 złt.

od téj rubryki potrącić.

2. Zwroty zaliczek udzielonych urzędnikom . . .

3. Dla oddziału rachunkowego zamiast 13.578 — preliminować . . . . . 7665 „

4. Dla oddziału manipulacyjnego zamiast 11.042 — ma być . . . . . . 8030 „

Hr. Marszałek. Proszę odczytać poprawkę posło Antoniewicza; poddam ją oddzielnie do poparcia.

Sprawozd. p. Baum (czyta):

„Jako interkalarya 2% od pensyi urzędników złt. 2000 — od téj rubryki potrącić".

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (popierają). Jest popartą.

Sprawozd. p. Baum. Druga poprawka brzmi czyta): .

„Zwroty zaliczek udzielanych urzędnikom" . .

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (popierają). Jest popartą.

Sprawozdawca p. Baum. Trzecia poprawka rzmi (czyta):

„Dla oddziału rachunkowego zamiast 13.578 złt., preliminować 7.665 złt."

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (popierają). Jest popartą.

Sprawozdawca p. Baum. Czwarta poprawka brzmi (czyta):

„Dla oddziału manipulacyjnego zamiast 11.042 złt., ma być 8030 złt."

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, aczy rękę podnieść (popierają). Jest popartą.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. P. Antoniewicz wniósł poprawkę, ażeby tytułem interkalaryi wymazać 2.000 złt., a wpadł na tę myśl dlatego, bo słyszał o têm przy obradach komisyi, że jeden z członków komisyi budżetowéj poruszył tę kwestyą i dowiedział się wtedy p. Antoniewicz, że komisya w téj chwili na poruszoną kwestyę zawiesiła co do tego swoję uchwałę i zażądała bliższego wyjaśnienia, co takie interkalarya przynieść mogą. Ale przy wyjaśnieniu już nie był p. Antoniewicz, czego mocno żałuję, bo gdyby był, byłby zapewne dzisiaj wys. Izbę nie zatrudniał tymi wnioskami, bo komisya budżetowa byłaby oczywiście zmazała to sama, gdyby to było możebném, bo w tym celu nawet swoje uchwały zawiesiła. — Tymczasem tego zmazać nie mogła, bo interkalarya nie stanowią w Wydziale krajowym 2.000 złt. P. Antoniewicz bierze analogią z budżetu państwowego, gdzie odcinają tytułem interkalaryów 2% od zwyczajnego budżetu, ale szan. poseł o jednéj rzeczy zapomniał, że nasz etat, który wynosi 107.000 złt., nie może być porównany z etatem państwa w pojedyńczych działach jak Ministerstwa sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i t. p. gdzie idzie w miliony, który czasem wynosi 40 milionów. Otóż tam jest urzędników nie 40 razy, ale nie wiem ile razy więcéj; tam urzędników umiera dużo, a u nas w Wydziale krajowym na szczęście tego nie ma. Jak istnieje Wydział krajowy, umarło tylko zaledwie 8 przez lat 16; nie ma więc na czém ucinać, bo mała liczba urzędników, a po drugie ludzie młodzi nie umierają, i co najważniejsza, nawet i tutaj jak umrze, to zupełnie jest inny proceder, jak po śmierci urzędnika państwowego. Jak urzędnik państwowy umrze, to jego pensya wakuje nietylko przez kilka miesięcy, ale często z umysłu nie obsadzają posady przez rok i więcéj, gdy tymczasem w Wydziale krajowym, jak jeden dziś umarł, jego następca w tymsamym tygodniu zostaje zamianowany. Otóż kiedyśmy się nad têm zastanawiali i obrachowywali, pokazało się, że tytułem interkalaryów nie ma co obcinać. Mam więc nadzieję, że p. Antoniewicz po têm wyjaśnieniu cofnie swój wniosek.

Co do zwrotu zaliczek, żąda p. Antoniewicz, ażeby coś z tego źródła umieścić można w dziale dochodów. Tego nie można umieścić, bo z tego tytułu do kasy nic nie wpływa, bo to odtrąca się z pensyi, więc nic nie wpływa, a co nie wpływa, tego nie można stawiać w budżecie. Jeśli urzędnik wziął zaliczkę, to następnie miesięcznie odtrąca się mu takową, nie ma więc co stawiać ani w rubryce wydatków ani dochodów, bo to wewnętrzna manipulacya kasowa, która na etat, na płacę urzędników zgoła nic nie wpływa. Na te 2 pozycye dałem wyjaśnienie, a ponieważ widzę, że członkowie Wydziału krajowego zapisali się do głosu, nie chcę wys. Izbę nużyć i zostawiam co do reszty odpowiedzenie p. Antoniewiczowi.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. P. Antoniewicz utrzymuje, że Wydział krajowy przyjmując więcéj dyurnistów, obeszedł niejako rozmyślnie uchwałę sejmową. Owoż zdaje mi się, że się nie mylę, jakkolwiek nie patrzyłem do zapisków stenograficznych, że Wydział krajowy zwracał wtedy uwagę, że jeżeli więcéj urzędników nie otrzyma, będzie się musiał wyręczać dyurnistami. To było z góry zapowiedziane. W ogóle nie pojmuję czynienia wniosków w ten sposób. Oto uchwalimy na dyurnistów mniejszą sumę zupełnie z dowolnego argumentu, dlatego, że nie potrzeba. Tutaj wypadałoby powiedzieć: tyle a tyle godzin mają pracować, tyle a tyle w tym czasie mają zrobić, tego nie zrobią, zatém Wydział kraj. dostatecznie nie pilnuje tych pracowników i powinien od nich więcéj wymagać; ale powiedzieć że ich jest za wiele i że nowych nie potrzeba przyjmować, a nie uwzględnić, czy oni są obciążeni, tego nie rozumię, bo wzięte czysto z powietrza.

P. Męciński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Korzystam z tego, że etat urzędników ma być przedmiotem uchwały wysokiéj Izby — aby przy téj sposobności poruszyć pewną okoliczność będącą w związku z tą sprawą. — Właściwszym może momentem do podniesienia uwag moich byłaby ta pora, kiedy komisya, któréj wys. Sejm polecił zbadać czynności Wydziału krajowego wejdzie ze swojém sprawozdaniem. Że jednak to sprawozdanie dla braku czasu może nie przyjść na porządek dzienny, a obecnie jest właśnie kwestya etatu, pozwolę sobie uczynić niejakie uwagi, a zarazem zapytać Wydział krajowy o następujące wyjaśnienie:

Na str. 25. sprawozdania z czynności Wydziału krajowego, gdzie Wydział krajowy w myśl §. 48. ust. o repr. gm. mówi o nadzorowaniu powiatów i gmin, czytam, co następuje (czyta):

„Natomiast byliśmy zmuszeni odmówić z braku sił potrzebnych do pracy prośbom wielu powiatów o wydelegowanie komisyi, a między innemi prośbie Wydziału powiatowego w Jarosławiu o zbadanie rachunków powiatowych, prośbie Wydziału powiatowego w Krośnie o przeprowadzenie likwidacyi gmin Krosna i Korczyny, prośbie Wydziału powiatowego w Bohorodczanach o przeprowadzenie likwidacyi majątku gminy Bohorodczan i dyscyplinarnego dochodzenia, mimo tego, że Wydział powiatowy wykazywał, że czynności tych dla braku sił przeprowadzić nie jest w stanie.“

Przypominają sobie szanowni członkowie wysokiéj Izby, jak żywa toczyła się w tym względzie dyskusya w roku zeszłym, kiedy ta sprawa była na porządku dziennym. Nie jest to małą rzeczą, nadzór nad majątkiem gminnym i udzielanie pomocy fachowéj Wydziałom powiatowym, jeśli takowéj żądają.

Podług zasady p. Antoniewicza będzie to oszczędnością nie dać pomocy — bo pomoc kosztuje — mojém zaś zdaniem jest to marnotrawstwem, zapoznaniem obowiązków własnych i złą gospodarką krajową — jeśli Wydział dla braku sił dostatecznych nie może spieszyć z pomocą tam, gdzie jest nieład — gdzie marnuje się, lub trwoni grosz publiczny. — A dzieje się to niestety jak widzimy ze sprawozdania Wydziału krajowego, działoby się zaś jeszcze na większe rozmiary — gdyby wysoka Izba przyjęła poprawkę p. Antoniewicza. Wtedy szereg wyliczeń, jakie tu Wydział krajowy zrobił w tém sprawozdaniu, że odmówił kilku powiatom pomocy, jeszczeby się powiększył.

Przy téj sposobności pozwolę sobie zapytać się szanownego Wydziału krajowego, czy Wydział był zmuszony odmówić tym słusznym wymaganiom powiatów tylko skutkiem chwilowych zajęć może liczniejszych, czy ciągle ma tak trwać. Bo w tym ostatnim razie opieka i nadzór, jakie Wydział krajowy ma sprawować, nie byłby ściśle wykonywany. Chciałbym się przeto dowiedzieć, czy przy siłach biórowych dzisiejszych tak gminy jak i Wydziały powiatowe mogą się spodziewać pomocy, jeżeli jéj od Wydziału krajowego zażądają, bo jeżeliby jéj nie dostawały tylko dla braku urzędników w Wydziale, to przyznacie mi panowie, że byłoby to bardzo przykrą rzeczą.

Zupełne zapoznanie naszych obowiązków to nie oszczędność — ale marnotrawstwo grosza publicznego, tym sposobem nie do poprawy i uporządkowania majątków gminnych lub instytutowych, ale do ich trwonienia przyczynialibyśmy się. — A tego przecie nikt z nas nie pragnie.

Proszę zatém szanownego Wydziału o danie mi wyjaśnienia w téj sprawie.

P. Pietruski. Poszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Wydział krajowy miał zaszczyt już zeszłéj sesyi przedłożyć wysokiéj Izbie motywa, dla których prosił o powiększenie sił ro-

boczych: przyrost znaczny pracy, mianowicie wprowadzenie nowéj ustawy szupasowéj, nadzór bezpośredni Wydziału krajowego nad majątkami gminnymi spowodował Wydział krajowy, iż wykazując niedostateczność sił, prosił o 2 posady sekretarzy i 2 posady adjunktów rachunkowych. Wysoka Izba odmówiła wtedy téj prośbie. P. Męciński zapytuje się, czyli Wydział krajowy myśli daléj tak postępować i odmawiać będzie prośbie powiatów i gmin w udzielaniu pomocy celem szkontrowauia majątków. Otóż jestem w tém położeniu, że oświadczyć mogę na to, iż Wydział krajowy jak dotychczas tak i daléj przy tych samych stósunkach będzie musiał postępować, to jest, o ile mu sił starczy uddzielić téj pomocy, o ile niestarczy, odmówić. W zeszłym roku na prośbę kilku gmin i powiatów wysłaliśmy delegacyą, która zajęła się skontrowaniem majątków, skontrowaniem nadużyć tak, że w niektórych okolicach przyszło do dyscyplinarnych dochodzeń względem przełożonych gmin i do nowego ładu. Przy takim etacie jak obecnie urzędników nie mogliśmy więcéj uczynić.

Może ktoś powiedzieć: mieliście urzędników tak konceptowych jak rachunkowych. Prawda, mieliśmy; ale nie mieliśmy ich w liczbie dostatecznéj. Bo niech panowie zważą, że mamy 16 urzędników konceptowych po różnych biórach; z tych jeden jest od roku ciężko chory, a zatém tylko 15; na to jest 6 departamentów, które tamtego roku (75) załatwiły 31.691 podań. Jeżeli zważymy, że coraz więcéj przybywa zatrudnienia, że działalność Wydziału krajowego coraz więcéj się rozszerza, nie można dopuścić, aby taka masa zatrudnień Wydziału krajowego mogła się zmniejszyć. Owszem, trzeba z wszelkiém prawdopodobieństwem, a nawet z pewnością wnioskować, że Wydział krajowy czynności swe rozszerzy. Przy tym stanie rzeczy nie jest podobieństwem, abyśmy więcéj pomocy dawali, jak możemy.

Trzeba do tego zważyć, że młodych urzędników nie można posyłać; w liczbie 15, może się znajdzie połowa starszych, których można posyłać na komisye. Tak samo z oddziału rachunkowego można wziąć tylko ludzi wytrawnych, dokładnie obznajomionych z rachunkowością. Bo z natury rzeczy wypływa, że bardzo młodego człowieka nie można posyłać do skontrowania całego majątku gminnego wobec przełożonego gminy, lecz trzeba ludzi z pewném doświadczeniem, z pewnym wiekiem, pewną powagą; a takich mamy bardzo mało, bo jak powiedziałem, jest na etacie krajowym 15 konceptowych, a 24 rachunkowych. Jakkolwiek obawy p. Męcińskiego są ugruntowane, że faktycznie nie możemy podołać, muszę oświadczyć, że w danym razie Wydział krajowy nie byłby w stanie udzielić więcéj pomocy, niż dotąd udzielał.

P. Antoniewcz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P Antoniewicz. Pocztennomu generalnomu sprawozdatelu komisji budżetowoj muszu odpowisty, szczo jeho arhumentacja mene ne zaspokoiła. Powidaje, szczo interkalarija ne można stawlaty w budżeti dla toho, poneże jest czysło urjadnikiw meńsze jak czysło urjadnykiw derżawnych w Austrji. Poneże czysło urjadnykiw w Wydili krajewym jest znaczne meńsze, to też i procent na interkalarya w budżeti krajewym bude menszym jak w budżeti derżawnym. Szczo sia tyczyt zworotu zaliczok, to powidaje h. sprawozdatel, szczo zworoty taki sut' sprawoju wnutrennoju. Tak — to jest sprawa wnutrenna, ale pry wypłati pensij struczajut sia zaliczki. Oto misto 100 złt. wypłaczuje sia dajmy na to 70 gu. a w protiahu roku z toho bude znaczytelnyj dochid, kotrij treba włożyty w preliminar. Szczo do uwah p. Męcińskoho, mene duże dywuje, szczo tak horiaczo promawlaje za tim, aby wsiuda wysyłaty urjadnykiw dla szkontrowania, hde sia okaże toho potreba. O skilko meni sia zda e, jest p. Męciński prezesom Rady powitowoj. Meni s'a zdaje, że to w perszoj linii jest obowiazkom Wydiła powitowoho staratysia, aby w tym powiti ne dijały sia nadużytia, a tilko w słuczajach nadzwyczajnych zawzywaty pomoczy. Bezposredstwenno Rady hromadzki stojat precin pid zarjadom Wydiliw powitowych, a ne mohu predpołahaty, szczoby wydiły powitowi ne mały oswerszenno syt dla szkontrowania hromad. Jest bo to rachunek pojedynczyj, a pomoczy tilko trebaby tam, hde jest koneczna. W rubryci toj otże jest' znaczytelna dywerzya, kożdyj może o tim perekonatysia, a wproczym odsyłaju hospodyna do tamtohoroczuych debat.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Czy nie ma kto jakiéj poprawki lub wniosku? (Nikt). Zapisani są do głosu pp. Męciń-

ski i Wodzicki. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Chcę podziękować p. Antoniewiczowi za nowinę, o któréj się dopiéro od niego dowiedziałem, że obowiązkiem jest Rady powiatowéj kontrolować gminy i ich majątki. — Ja powiem mu więcéj, że w piérwszym rzędzie Rada gminna powinna kontrolować swój zarząd i jego gospodarkę. Ale właśnie podniosłem, że wiele gmin i Wydziałów powiatowych żąda pomocy fachowéj urzędniczéj nie mając do tego sił odpowiednich u siebie. Zapewne p. Antoniewicz musi niewiedzieć, o co tu idzie, pozwoli zatém, że ja mu to zakomunikuję. Taka praca kontroli wymaga czasem 5 i 6 tygodni, a znam jeden wypadek w moim powiecie, że kontrola zajęła 4 miesiące czasu. Zapytuję się, czy siły kancelaryjne Wydziałów powiatowych, które najczęściéj składają się z jednego sekretarza i kancelisty niefachowego, są w stanie temu podołać, czy nie? Otóż z praktyki wiem, że nie są w stanie. I zresztą nie wszędzie przecie można napotkać tych genialnych i wszechstronnie wykształconych ludzi — którzy jak to tutaj często słyszymy, wszystko wiedzą, na wszystkiém się znają, na wszystko mają zawsze pewną radę, czy zawsze dobrą, to inne pytanie. Ale Wydziały powiatowe takich potentatów nie mają i dla tego do kontroli na większe rozmiary żądają fachowéj pomocy od Wydziału krajowego.

Hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Wodzicki. P. Antoniewicz popadł w ten sam błąd co dziś rano, a chociaż niemam nadziei wyleczenia go, jeszcze raz muszę zwrócić uwagę tych posłów, na którychby słowa p. Antoniewicza mogły uczynić wrażenie — na to, że wstawienie cyfer jeszcze nie jest niczém. P. Antoniewicz upomina się o wstawienie 2000 złt., i myśli, że będziemy je mieć, dlatego, że on je wstawia (wesołość). Po zbadaniu rzeczy dowiedzieliśmy się, że interkalarya przez 3 lata wynoszą dwieście kilkadziesiąt złt., co czyni 80 złt., na rok. Gdyby p. Antoniewicz nie stawiał teoryi, ale zalecał komisyi budżetowéj wstawienia rzeczywistéj kwoty, możnaby to uczynić późniéj mianowicie, jeżeli kiedy interkalarya wzrosną do poważnéj swéj sumy. Ale taka teorya o wstawienie 2000 złt., jest kompletnie fałszywą.

Hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Baum. Aby dokładnie ocenić, jak wielką ilość dyurnistów potrzebują pojedyńcze bióra w Wydziale krajowym to jest, jak wielka siła urzędowa jest potrzebna, aby służbę urzędową należycie wykonywać, według mego przekonania potrzeba być albo naczelnikiem takiego bióra, albo przynajmniéj w takiém biórze przez dłuższy czas urzędować. Mnie się zdaje, że do p. Antoniewicza ani jeden ani drugi z tych wypadków nie da się zastosować. Nie mogę zatém pojąć, skąd tak dokładnie obrachował liczbę potrzebnych dyurnistów a w skutek tego obcięcie wstawionéj do budżetu kwoty w dwóch pozycyach, skąd ma to przekonanie, że gdyby wysoka Izba przystała na jego wniosek w skutek takiego obcięcia żądanéj kwoty, nie nastąpi brak sił potrzebnych do urzędowania, i służba krajowa nic na tém nie ucierpi — skoro ja i spodziewam się, że wszyscy członkowie téj wysokiej Izby mamy to głębokie przekonanie, że przecie Wydziałowi krajowemu nie możemy uczynić zarzutu, że tworzy z posad dyurnistów po prostu synekury i tylko taką kwotę dla dyurnistów wysokiéj Izbie do uchwalenia przedstawia, jaką uważa za koniecznie potrzebną do szybkiego, należytego i energicznego załatwienia czynności urzędowych, a ponieważ członkowie Wydziału krajowego przez wysoki Sejm na to zaszczytne ale oraz z wielkimi i trudnymi obowiązkami połączone stanowisko powołani, są właśnie takimi naczelnikami biór i mogą nam dać żywy i prawdziwy obraz, jakiéj to ilości dyurnistów potrzeba w pojedyńczych oddziałach, aby służbę krajową należycie wykonywać, przeto zdaje mi się, wysoka Izba może bardzo bezpiecznie iść za zdaniem tych naczelników biór i członków Wydziału krajowego, których zaufaniem naszém zaszczyciliśmy, a którzy tylko na praktyczném doświadczeniu oparci wykazują, jak wielka ilość dyurnistów w pojedyńczych działach jest koniecznie potrzebną. Zdaje mi się, że raczéj powinniśmy ich usłuchać, jak takiego dorywczego przez p. Antoniewicza uczynionego, a na żadnéj podstawie nie opartego wniosku. Tu oszczędność p. Antoniewicza jest za daleko posunięta. Taka oszczędność, jak kilka razy było już dzisiaj powtarzane, byłaby marnotrawstwem i w rezultacie ucierpiały na tém urzędowanie i dobro kraju.

P. Antoniewicz powiada, że wraca do téj sumy, jaka była kiedyś w r. 1874 do budżetu wstawiona, ale nie zważa na to, że Wydział krajowy tylko odpowiednio do mnożących się czynności i agend przybywających w każdym roku przedsta-

wiał nam ilość potrzebnych w pojedyńczych oddziałach Wydziału krajowego urzędników, nie zważa na to, że od roku 1874 przybyło wiele agend: fundusz polny, archiwum rachunkowe nowe; szupasowe sprawy, własna administracya w szpitalach, sprawy gminne, komisye liczne i t. d., te sprawy już pomnożenia blisko 20 urzędników wymagają. Zresztą, Panowie, wszakże każdy Wydział powiatowy, nawet każdy pojedyńczy prezes ma od swéj Rady powiatowéj to upoważnienie, że może przyjmować dyurnistów, wiele mu się podoba, i wielu służba urzędowa wymaga, bo przecie nikt nie przypuszcza, aby prezes lub Wydział powiatowy tak bez żadnéj potrzeby przyjmował urzędnikow li tylko dlatego, aby tworzyć synekuny. Dlaczegobyśmy mieli robić jakieś trudności, kiedy Wydział krajowy nie idzie nawet tak daleko, bo nie żąda takiego nieograniczonego od nas pełnomocnictwa, ale nam wykazuje w każdéj pozycyi szczegółowo, jakiéj to ilości dyurnistów potrzeba, aby służba publiczna była energicznie i należycie wykonywaną. Spodziewam się zatém, że się szanowni panowie nie przychylicie do wniosku 2go p. Antoniewicza, który proponuje obcięcie pozycyi *b*) o blisko 5.000 złt., i pozycyi *c*) o blisko 3.000 złt.

Co się tyczy interkalaryów, to już koledzy Wodzicki i Zyblikiewicz dali wyjaśnienie i nie myślę więc wysoką Izbę dłużéj nudzić dalszymi wywodami.

Co się tyczy zaliczek poruszonych przez pana Antoniewicza, to muszę zwrócić uwagę, że w budżecie niema osobnéj rubryki na udzielanie tych zaliczek. Te zaliczki udziela się z kwot na pensye urzędników przeznaczonych. Nie ma więc gdzie zwrot tych zaliczk w budżecie umieścić. Sądzę więc, że wszystkie te wnioski, które p. Antoniewicz czynił, nie mają żadnéj podstawy, są dowolnie i bez należytych motywów uczynione jak tego dowodem suma 2.000 złt. na interkalarya, które, jak się z przecięcia trzechletniego wykazuje, zaledwie 225 złt., wynoszą. Kończę więc i proszę panów, abyście wnioski p. Antoniewicza odrzucili i rub. II. przyjęli według wniosków komisyi budżetowéj.

Hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie poz. 13 do 20 razem, ponieważ do nich nie są żadne poprawki wniesione.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„13. Płace urzędników, dyurnistów i sług:

14.	Oddział konceptowy	. .	29.240 złt.
15.	„ rachunkowy	. .	34.070 „
16.	„ kasowy	. .	10.670 „
17.	„ techniczny	. .	10.960 „
18.	„ sanitarny	. .	2.300 „
19.	„ statystyczny	. .	5.000 „
20.	„ manipulacyjny	. .	15.740 „“

Hr. Marszałek Kto jest za przyjęciem tych pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Są przyjęte. Nad poz. 21. będziemy głosować oddziałami.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„21. Dyurniści:

a) dla oddziału konceptowego 6.936 złt.“

Hr. Marszałek. Kto za przyjęciem téj pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta, Z lit. b) poddam naprzód cyfrę wiekszą komisyi pod głosowanie, gdyby ta upadła, cyfrę mniejszą p. Antoniewicza.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„b) dla oddziału rachunkowego 13.578 złt.“

Hr. Marszałek. Kto jest za tą pozycyą, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„c) dla oddziału technicznego 4380 złt.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„d) dla oddziału kasowego 657 złt.“

Hr. Marszałek. Kto za przyjęciem téj pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Przy lit. e) poddam naprzód wyższą cyfrę według wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„e) dla oddziału manipulacyjnego 11.042 złt.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„f) na zastępstwa urzędników 1000 złt.“

Hr. Marszałek. Kto za przyjęcim tėj pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Ponieważ do dalszych pozycyi nie ma poprawek więc poddam je razem pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„22. Zasługi	2.881	złt.
23. Emolumenta	5.943	„
24. Najem pomieszkania	14.600	„
25. Remuneracye	2.430	„
26. Potrzeby kancelaryjne	12.900	„
27. Koszta podróży i dyety	2.400	„
28. Pensye i zaopatrzenia	7.055	„
29. Dary z łaski	1.070	„

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Są przyjęte. Następuje teraz wniosek p. Antoniewicza o interkalaryach.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„Jako interkalarya 2% od pensyi stałych urzędników 2000 złt. od tėj rubryki potrącić"

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Poddam jeszcze drugi wniosek p. Antoniewicza o zaliczkach pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Baum (czyta):

„Zwroty zaliczek udzielanych urzędnikom...."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Następuje rub. III, koszta leczenia ubogich. Sprawozdawca p. Haller.

Sprawozdawca p. Haller. Przedewszystkiém proszę wykreślić ze sprawozdania ustęp w alinei trzeciéj zaczynający się od słów „i że ją bez zmiany" aż do słów „do preliminarza dochodów". (czyta):

„Wydatki tėj rubryki wynosiływ roku 1874 — 302.751 złt., w roku 1875 wzrosły zaś do 332.126 złt.

Przyczyny tego wzrostu szukać należy głównie w większym napływie chorych do szpitali, który musi mieć miejsce w skutek uwolnienia gmin od obowiązku płacenia połowy kosztów za leczenie ubogich, a tém samém chętniejszego wydawania świadectw ubóstwa, w skutek ciągłego postępu w urządzeniu i utrzymaniu szpitali, zmniejszającego odrazę, jaką do nich czuła szczególniéj ludność wiejska, i w skutek większéj baczności władz na szerzenie się chorób syfilitycznych, któremi dotknięci bywają coraz częściéj z urzędu do szpitali posyłani. — Oprócz większéj frekwencyi szpitali przyczyniło się do podwyższenia wydatków na koszta leczenia także po części podniesienie niektórych tax szpitalnych.

Ponieważ przyczyny te działać nie przestaną i wydatki tėj rubryki nie zmniejszą się, lecz będą się owszem zwiększały, komisya budżetowa sądzi zatem, iż kwota 300.000 złt. przez Wydział krajowy preliminowana nie jest za wysoka, i wnosi, ażeby wys. Sejm zechciał uchwalić na wydatki rubryki III. pod poz. 30. koszta leczenia ubogich, kwotę 300.000 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tėj pozycyi 30. w wysokości 300.000 złt. raczy rękę podnieść (większość). Poz. 30. przyjęta.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„Ponieważ, jak już powiedziano, podwyższenie tax szpitalnych przyczynia się po części do podniesienia wydatków tėj rubryki, a koszta jednego dnia leczenia w sprawozdaniu inspektora szpitali za r. 1875 podane (Wykaz kosztów utrzymania szpitali w r. 1874) nie wszędzie odpowiadają taxie i nie usprawiedliwiają zarządzonego jéj podwyższenia, komisya budżetowa,

zważywszy, że taxa regulowana bywa przez Wydział krajowy w porozumieniu c. k. Namiestnictwem według przepisów, które wymagają jéj zastosowania do istotnéj potrzeby;

zważywszy, że albo obydwie najwyższe krajowe władze administracyjne, zezwalając na podwyższenie tax w niektórych szpitalach, jako to: w bialskim, brzeżańskim, jasielskim, stanisławowskim, błędnymi wykazami wydatków były w błąd wprowadzone, albo też koszta dnia leczenia w tych szpitalach mylnie przez inspektora szpitali wykazane zostały, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyą:

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby po dokładném porównaniu danych, na podstawie których podniesione zostały taxy szpitali z danemi, które in-

spektorowi szpitali służyły do ułożenia wykazu kosztów leczenia w szpitalach w r. 1874, i po ścisłem zbadaniu tego przedmiotu, taxy szpitalne, gdzie wypadnie, uregulował."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej rezolucyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„Rub. IV. Koszta szczepienia.

Pod pozycyą 31. Wydział krajowy preliminuje na utrzymanie i odświeżanie krowianki 800 złt.

Komisya wnosi przyjęcie téj sumy.

Pod poz. 32. preliminuje Wydział krajowy na koszta podróży i dyety lekarzy tak jak na rok 1876 kwotę 25.500 złt.

Z powodu zaprowadzonego z rokiem 1875 corocznego szczepienia zajęła się komisya budżetowa w roku zeszłym gruntownem zbadaniem tego przedmiotu, i omówiła go wyczerpująco w sprawozdaniu o budżecie na rok 1876 wys. Izbie złożoném, w którém wyraziła wątpliwość, ażali kwota 25.500 złt., wzięta z przecięcia lat trzech, wystarczy na pokrycie zwiększonéj potrzeby.

Istotnie gdy w r. 1872 wydano na ten cel 23.270 złt., 1873 r. 25.335 złt., 1874 r. 27.874 złt., doszły wydatki te w r. 1875 do kwoty 32.190 złt., z której 19.000 poszło na dyety, a przeszło 13.000 złt. na koszta podróży lekarzy.

Ponieważ przy corocznem szczepieniu ospy wydatki te muszą być większe jak dawniéj, z drugiéj strony jednak wpływ częstszego szczepienia na wydatki najwięcej dał się uczuć w roku pierwszym, i tylko doświadczenie wykazać może, o ile da on się uczuć i w latach następnych, komisya budżetowa, nie mając podstawy do zalecania zmiany, wnosi, ażeby wys. Izba zechciała przyjąć kwotę przez Wydział krajowy preliminowaną, i wstawić pod poz. 32. wydatek 25.500 złt.

Wydatki rubryki IV. wyniosą zatem łącznie 26.300 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto za przyjęciem téj pozycyi 31. i 32. w kwocie 26.300 złt. raczy rękę podnieść (większość). Poz. 31. i 32. przyjęte.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„Rubr. V. Wydatki sanitarne.

Wydatki téj rubryki, rozpadające się na dwie pozycye, a mianowicie na dyety i koszta podróży lekarzy, tudzież na koszta strzeżenia granic miejscowości, księgosuszem dotkniętych, wynosiły:

w r.	koszta podróży	koszta strzeżenia	razem
1872.	13.528 złt.	4.740 złt.	18.268 złt.
1873.	32.476 „	6.565 „	39.041 „
1874.	62.779 „	5.328 „	68.107 „
1875.	25.479 „	2.685 „	28.164 „

Przy tak wielkich różnicach, jakie zachodziły między jednym rokiem a drugim, komisya nie mając innéj podstawy do obliczenia prawdopodobnych wydatków, jak przyjęte przez Wydział krajowy przecięcie, wnosi, zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego wstawienie pod poz. 33. na dyety, i koszta podróży lekarzy . . . . . . 33.000 złt.
pod poz. 34. na strzeżenie granic miejscowości zarazą dotkniętych . 5.500 „
przeto na rubrykę V. razem 38.500 złt.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żada? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tych pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Poz. 33 i 34 Rub. V. przyjęte.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„Odnośnie do rubryki IV. i V. uchwalił wys. Sejm na posiedzeniu w dniu 25. maja 1875. trzy polecenia dla Wydziału krajowego i wezwanie do c. k. Rządu, których celem było wyjednać ulgę dla funduszu krajowego przez przeniesienie przynajmniéj części kosztów szczepienia i sanitarnych na skarb państwa, tudzież stosowne uregulowanie tych spraw, i zaprowadzenie skuteczniejszéj kontroli.

Wydział krajowy złożył osobno sprawozdanie do l. 5.560 o krokach, jakie w skutek tego przedsięwziął i o osiągniętych rezultatach. O sprawozdaniu tém, przekazaném uchwałą wys. Sejmu z d. 24. marca b. r. komisyi budżetowéj, mamy zaszczyt niniejszém zdać sprawę.

Okazuje się z niego, iż c. k. Namiestnictwo przystąpiło w porozumieniu z Wydziałem krajowym do, ile być może, ścisłego uregulowania czynności lekarskich przy szczepieniu ospy, dla ułatwienia kontroli i zmniejszenia kosztów stąd wynikających, jednak nie uznało za stosowne przedstawić c. k. Rządowi żądania wys. Sejmu „ażeby wydatki sanitarne ponosił skarb państwa w całości, a wzglę-

dnie, aby się choć w części do powiększonych corocznem szczepieniem kosztów ospy ochronnéj przyczyniał," ponieważ uważało odmowną rezolucyą c. k. Ministr. spr. wew. z d. 14. września 1874 do l. 11.724 za ostateczne załatwienie tej sprawy.

Komisya budżetowa, nie chcąc powtarzać obszernych wywodów w zeszłorocznêm sprawozdaniu o budżecie na rok 1876 zawartych, w których starano się wykazać słuszność powyżéj przytoczonego żądania, poprzestaje na objawieniu zdania, iż ani odmową c. k. Rządu, ani innemi trudnościami zrażać się nie należy, i że wys. Izba powinna wytrwać przy żądaniu kilkakrotnie już przez nią za słuszne uznanêm.

Gdy zaś wobec oporu c. k. Rządu, dalsze rokowania nie wiele nadziei pomyślnego skutku obiecują, a krótkie trwanie sesyi sejmowéj nie pozwala już teraz orzec, czy nienależałoby wytoczyć sporu przed Trybunał państwowy, komisya warując stanowisko przez wys. Izbę raz zajęte i w chęci ulżenia ciężaru przez kraj ponoszonego, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy:

1) ażeby sprawy uregulowania szczepienia ospy i służby sanitarnéj z oka nie spuszczał, i żeby się starał o możliwe obniżenie wydatków rubryki IV. i V. funduszu krajowego, tudzież o jak najściślejszą ich kontrolę;

2. ażeby, o ile to być może, oddzielnie prowadził rachunki wydatków z powodu zarazy księgosuszu ponoszonych i takowe w zamknięciach rachunków pod osobną pozycyą wykazywał;

3. ażeby po dokładnêm zbadaniu całéj sprawy na przyszłéj sesyi przedstawił Sejmowi cały jéj przebieg z odpowiednimi wnioskami."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tych trzech rezolucyi, raczy rękę podnieść (większość). Rezolucye przyjęte.

Sprawozdawca p. Haller. Do tego działu należy jeszcze petycya zwierzchności gminnéj w Podhajcach, (l. 469/s.) o przyjęcie zaległych kosztów leczenia nafundusz krajowy (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna miasteczka Podhajec, w petycyi podanéj do l. 469, żadnêm świadectwêm wyższéj władzy nie popartéj, twierdzi gołosłownie, że gmina nie jest w stanie zapłacenia kwoty 1.232 złt. 77 ct. za koszta leczenia z lat dawnych, pomimo, że spłatę takowéj Wydział krajowy rozłożył na lat trzy.

Budżet gminy na r. 1876 okazuje wprawdzie niedobór, lecz sama zwierzchność gminna potwierdza, iż Rada gminna nie zgodziła się na uchwalenie dodatku do podatków i że w r. 1877 niedobór tegoroczny pokryty zostanie bez nakładania dodatków, ponieważ wszelkie zaległości będą już spłacone.

Wobec takiego stanu rzeczy komisya budżetowa nie widzi powodu uwzględnienia petycyi, i wnosi:

Wysoki Sejm zechce nad petycyą do l. 469/s przejść do porządku dziennego."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto jest za przyjęciem tego wniosku komisyi, raczy rękę podnieść (większość). Iest przyjęty.

(Krzesło marszałkowskie zajmuje wicemarszałek ks. biskup Stupnicki).

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Następuje Rub. VI. zasiłki dla zakładów dobroczynności. Sprawozdawca p. Zyblikiewicz.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 35. Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, tudzież w załatwieniu petycyi Wizytatorki Sióstr Miłosierdzia l. 137 1.198 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wesołowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski. Zakład Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach wniósł do wysokiego Sejmu petycyę o subwencyą, która jednak w sprawozdaniu komisyi budżetowéj uwzględnioną nie została. Zakład ten ma całego dochodu 200 dukatów, i z tego utrzymuje szpital, w którym utrzymuje kilkanaście chorych i gdyby sąsiednie obywatelstwo nie wspierało go datkami w naturze, to nie mógłby szpitala utrzymać. A jednak oszczędza on przez to krajowi kilka tysięcy, bo leczą się w tym szpitalu sami ubodzy, za których kraj koszta leczenia

w szpitalach krajowych musiałby ponosić. Oprócz tego utrzymuje ten zakład szkółkę dla dziewcząt, do któréj uczęszcza 70 do 80 dziewcząt i pobiera naukę w robotach tak potrzebnych dla dziewcząt wiejskich.

Petycya ta została udzieloną komisyi petycyjnéj w czasie, kiedy dawny regulamin obowiązywał. Komisya petycyjna nie odstąpiła jéj komisyi budżetowéj, w skutek tego petycya ta nie jest tutaj uwzględniona. Wnoszę więc poprawkę téj treści aby do wyliczonych zakładów Sióstr Miłosierdzia dodać Zakład w Nowosiółkach, a cyfrę 1.198 złt. podwyższyć na 1.598 złt. t. j. o 400 złt., o które prosił Zakład w Nowosiółkach.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Proszę podać poprawkę na piśmie.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Do piérwszéj alinei dodać: daléj szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach, zaś zamiast kwoty 1.198 złt. — wstawić 1.598 złt.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Względem téj petycyi imieniem komisyi nic nie mogę powiedzieć dlatego, że jak sam wnioskodawca powiedział, ta petycya nie była w komisyi budżetowéj i nie wiem, jakie tam zachodzą okoliczności.

Z tego powodu wys. Izba raczy przyjąć tę petycyą podług przemówienia szanownego wnioskodawcy i stosownie do tego głosować.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Przystępujemy do głosowania. Najpiérw poddam wniosek komisyi pod głosowanie.

„Poz. 35. Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, tudzież w załatwieniu petycyi Wizytatorki Sióstr Miłosierdzia l. 137 1.198 złt.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie dodatek p. Wesołowskiego.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Do pierwszéj alinei dodać: daléj Sióstr Miłosierdzia w Nowosiołku, zaś zamiast kwoty 1198 złt. wstawić 1598 złt.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto przyjmuje tę poprawkę, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 36. Dom ubogich i sierót w Krakowie 5.424 złt.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 36 przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 37. Szpital dziecięcy imienia św. Zofii Lwowie 1.500 złt.“

Wydział krajowy preliminuje tę subwencyą w rubryce wydatków zwyczajnych. Z uwagi jednak, że komisya budżetowa w osobném sprawozdaniu, zaleca wys. Izbie udzielenię pożyczki temu szpitalowi w wysokości 10.000 złt., poczém roczna subwencya 1.500 złt. prawdopodobnie ustaćby musiała, przeto komisya budżetowa wnosi: aby kwota powyższa 1.500 złt. zamieszczona była między wydatkami nadzwyczajnymi.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 37 przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 38. Amortyzacya pożyczki zaciągniętéj na budowę domu obłąkanych w Kulparkowie . 5.280.“

Ta pozycya nie podlega żadnéj dyskusyi, bo plan amortyzacyi jest ten sam, na który się wys. Sejm dawniéj już zgodził.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Rubr. VII. Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego.

A. Zasiłki dla zakładów.

Poz. 39. Zakład głuchoniemych we Lwowie 4.000 złt."

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 39 przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 40. Zakład ciemnych we Lwowie 2000 złt."

Tyle, ile wysoki Sejm zwykle wotuje.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 40 przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 41. Szkoły gimnastyczne we Lwowie tudzież w załatwieniu petycyi Mr. Madejskiego l. 321. 1.000 złt."

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 41 przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 42. Teatr polski w Krakowie 8.000 złt. Z téj subwencyi winna być kwota 2.000 złt. rocznie obracana na odświeżanie sali, dekoracyi i garderoby."

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 42 przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 43. Teatr polski we Lwowie zasiłek na mocy kontraktu 4.200 złt."

Ta pozycya nie podlega dyskusyi, bo zasiłek ten należy się na mocy kontraktu ze stronami zawartego.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 44. Na zasiłek dla teatru polskiego i opery polskiéj we Lwowie preliminuje Wydział krajowy 12.000 złt., a przedsiębiorcy teatru fundacyi hr. Skarbka w petycyi l. 154 proszą:

a) o dodatkową subwencyą na r. 1876 w kwocie 18.000 złt.

b) o subwencyę na r. 1877 w sumie 30.000 złt.

Daléj ci sami petenci w petycyi l. 359 wniesionéj, na wypadek, gdyby wysoki Sejm nie przychylił się do ich żądań pod a) i b), proszą o pożyczkę 16.000 złt. na budowę teatru letniego, obowiązując się pożyczkę tę zwrócić w ośmiu ratach z subwencyi udzielanéj im z funduszu krajowego.

Komisya budżetowa postanowiła pozostać przy zeszłorocznych uchwałach wysok. Sejmu, i dlatego wnosi:

Nad petycyami l. 154 i 359 przejść do porządku dziennego.

Na subwencyę dla sceny polskiéj i opery polskiéj we Lwowie, jeżeli opera przynajmniej przez cztery miesiące będzie utrzymywana, Wydziałowi krajowemu do rozporządzenia . 12.000 złt."

(Hr. Marszałek. zajmuje krzesło prezydyalne).

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tych wniosków, zechce rękę podnieść (większość). Poz. 44 i wnioski do niéj odnoszące się przyjęte.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Na przeszłorocznéj sesyi uchwalił wys. Sejm 2.000 złt. na przeistoczenie i odnowienie sali teatralnéj w gmachu Skarbkowskim, pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa równym przynajmniéj datkiem się przyczyni, a administracya fundacyi skarbkowskiéj resztę kosztów restauracyi poniesie.

Rokowania Wydziału krajowego w tym celu przedsięwzięte nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu; dla tego komisya budżetowa postanowiła zalecić wys. Sejmowi ponowienie powyższéj uchwały i wnosi przeto:

Wysoki Sejm uchwali:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl zeszłorocznéj uchwały ponowił rokowania

z gminą miasta Lwowa, tudzież z administracyą fundacyi hr. Skarbka względem restauracyi sali teatralnéj.

2) Na przeistoczenie i odnowienie sali teatralnéj w gmachu Skarbkowskim przeznacza się 2.000 złt. pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa równym przynajmniéj datkiem się przyczyni, a administracya fundacyi Skarbkowskiéj resztę kosztów restauracyi poniesie."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. (czyta):

„Poz. 45 Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida" . . . . 3000 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 45 przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 46. Towrzystwo muzyczne we Lwowie 1.800 zł."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 46. przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 47. Dla Akademii umiejętności preliminuje Wydział krajowy w myśl dotychczasowych uchwał wysokiego Sejmu dotacyą 10.000 złt.

Mimo krótkiego istnienia Akademia umiejętności ogarnęła już ruch naukowy różnych części kraju do tego stopnia, iż prace naukowe w różnych gałęziach umiejętności, a w szczególności obfite materyały historyczne już nagromadzone i opracowane, lata czekaćby musiały na wydawnictwo, gdyby wysoki Sejm Akademią przy dotychczasowych środkach materyalnych chciał nadal pozostawić. Z prawdziwą więc radością zaznaczyć należy tak znakomite dowody żywotności narodu, aby zaś dalszy jéj rozwój brakiem funduszów nie był krępowany — komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwali:

Dotychczasową stałą dotacyą roczną Akademii umiejętności podwyższa Sejm z 10.000 złt. na 15.000 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 47. przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 48. Na umorzenie kosztów budowy szkoły sztuk pięknych w Krakowie . . 7.000 złt."

Tu nie ma dyskusyi, bo polega na już przedtém zapadłéj uchwale sejmowéj (czyta):

„Poz. 49. Czasopismo „Szkoła" 500 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 49. przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Tych pozycyi kilka razem odczytam (czyta):

„Poz. 50. Szkoła żeńska w Jarosławiu .	400 złt.
" " " Kołomyi .	400 "
" " " Krakowie .	2.500 "
" " " Rzeszowie .	400 "
" " " Stanisławowie	400 "
" " " Tarnowie .	800 "
" " " Wadowicach .	400 złt."

Pozycye te od kilku lat są już zamieszczane w budżecie.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tych pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„W budżecie Rady szkolnéj krajowéj umieszczane bywały dotąd subwencye dla szkół żeńskich w klasztorze św. Tomasza i panien Augustyanek w Krakowie, zostały jednak obecnie stamtąd usunięte z powodu, że w budżet Rady szkolnéj wchodzą wyłącznie szkoły ludowe, kosztem funduszu szkolnego w zupełności utrzymywane. Szkoły te nie są dla kraju, chociażby tylko ze względów ma-

teryalnych obojętne, gdyż na wypadek ich zwinięcia, fundusz szkolny krajowy musiałby nowe szkoły żeńskie własnym kosztem w ich miejsce zakładać. Ażeby im przeto dalszy ich byt zabespieczyć, należy w mowie będące subwencye na fundusz krajowy przyjąć, dlatego komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwali:

Dla szkoły żeńskiéj św. Tomasza w Krakowie . . . . . . 500 złt.

Dla szkoły żeńskiéj u panien Augustyanek w Krakowie . . . . . 500 złt,

Również wnosi komisya zamieszczenie w budżecie funduszu krajowego usuniętą z budżetu Rady szkolnéj subwencyą dla szkoły u Dominikanów we Lwowie dla nauczyciela języka ruskiego 200 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tych pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Na skutek petycyi PP. Bazylianek w Jaworowie l. 376 dla szkoły żeńskiéj w Jaworowie 300 złt.

Dla szkoły żeńskiéj PP. Klarysek w Starym Sączu . . . . . : 500 złt.

Towarzystwo tatrzańskie . . 400 złt."

Hr. Marszałek. Razprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tych pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p, Zyblikiewicz (czyta):

„B. Na cele gospodarstwa krajowego:

Zasiłek dla szkoły roln. w Dublanach 7.000 zł.

„ „ „ „ Czernichowie 7.000 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tych pozycyi. zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz czyta:

„Na pokrycie niedoboru funduszu szkoły weterynaryi . . . . . 1.010 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Utrzymanie szkoły gospodarstwa lasowego (dodatek z funduszu krajowego) . 6.400 złt,"

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyklikiewicz (czyta):

„Muzeum przemysłowe we Lwowie 2.000 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Muzeum przemysłowe w Krakowie 2.000 złt"

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Komisya fizyograficzna w Krakowie 3.000 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Na stypendya geologiczne . 2.000 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Stypendyum dla jednego ucznia weterynaryi z kosztami podróży . . . . 260 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Stypendya dla szkół pozakrajowych weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa . . 2.000 złt.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Stypendya dla uczniów szkoły rolniczéj w Dublanach . . . . 1.000 złt.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Stypendya dla uczniów szkoły parobków 1.000 złt.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Stypendya dla uczniów gospodarstwa lasowego we Lwowie . . . . 2.400 złt.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania Kto jest za przyjęciem téj pozycyi, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Petycya l. 238 Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczego o roczny zasiłek w kwocie 2,000 złt.

Szkoła tego Towarzystwa zjednała sobie już subwencyą c. k. Ministerstwa, tudzież Towarzystwa agronomicznego, aby jéj zaś dalszy rozwój zabespieczyć, komisya budżetowa wnosi:

Dla Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczego rocznie . . . . . 700 złt.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Możeby p. sprawozdawca był łaskaw objaśnić nas, co to jest to Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze, bo nie było o nim dotychczas nic słychać, nie widzieliśmy żadnego sprawozdania ani rezultatów działania tego Towarzystwa. Dlatego proszę o objaśnienie, żebyśmy nie wotowali rok rocznie nie wiedząc dla kogo i na jakie cele.

Hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Wyjaśnienie dam to, że całkiem naturalnie, żeśmy sprawozdania dotąd nie mieli, bo ta suma piérwszy raz dopiéro jest budżecie, a to w skutek petycyi rzeczonego Towarzystwa, wniesionéj do Sejmu i przekazanéj komisyi budżetowéj do sprawozdania. Komisya zbadała tę sprawę, istnienie Towarzystwa, jego szkołę, a co bardziéj wielu członków Sejmu było obecnych na examinie, który się odbył niedawno we Lwowie w szkole Towarzystwa. Daléj Towarzystwo zjednało sobie o tyle zaufanie, że pobiera subwencyą z Towarzystwa rolniczego, a nawet ze strony Ministerstwa. Ponieważ zaś te subwencye nie wystarczają, więc komisya była zdania, że należy i z funduszów krajowych wyznaczyć subwencyą na cele tego Towarzystwa,

P. Sawczyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński. Ponieważ zażądano wyjaśnienia w téj kwestyi, więc chociaż nie jestem powołany do tego, abym z urzędu zdawał sprawę, to jednak opowiem tu to, com w szkole, o któréj mowa, widział.

Byłem obecnym przy examinie w szkole sadowniczo ogrodniczéj, który się odbywał przed świętami i podczas tego examinu mogłem się przypatrzeć jéj urządzeniu. — Jest to szkoła, która przyjmuje po części uczniów nie umiejących ani czytać ani pisać. Udziela im piérwszych nauk, uczy ich czytania, pisania i rachowania, zarazem zatrudnia ich praktycznie w ogrodzie ucząc ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa, i starszych daléj teore-

tycznie wykładając. Szkoła ta exystuje o bardzo szczupłych środkach.

Początkowych nauk udziela w wolnych od swych zajęć godzinach nauczyciel seminaryum, nauki pszczelnictwa także nauczyciel seminaryum, zaś nauki ogrodownictwa, ogrodnik zawiadujący ogrodem należącym do Towarzystwa sadowniczo-ogrodniczego. Rezultat wypadł bardzo pomyślny. Uczniowie, którzy na niskim stopniu wykształcenia zostali przyjęci, czytali, pisali, rachowali i odpowiadali dobrze. — W nauce sadownictwa, pszczelnictwa i ogrodownictwa na pytania wszelkie odpowiadali bardzo dobrze i widocznie uczono ich praktycznie. Nie było to wyuczenie się na pamięć, recytowanie odpowiedzi, ale jasne zrozumienie przedmiotu. Starsi uczniowie, którzy drugi rok do téj szkoły uczęszczają, okazali przysposobienie bardzo dobre. Nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie wezwani do pewnych prac ogrodniczych wobec komisyi, wykonywali je z widoczném zrozumieniem rzeczy. — Szkoła ta ma jeszcze te zalety, że udziela się w niéj naukę bez książek, i oczywiście można się było przekonać, że naukę udziela się żywém słowem.

Bardzo dobre to skutki wydało, bo nie widzieliśmy mechanicznego zdania sprawy z nauczonéj rzeczy, ale rozumne sprawozdanie z tego, co zapytałem. Z tego cośmy widzieli, można śmiało powiedzieć, że jest nadzieja, że skoro się tę szkołę poprze, wyda ona bardzo piękne owoce. Jako dyrektor seminaryum wyrażę życzenie, że gdybym miał uczniów do seminarym wchodzących tak przysposobionych, jak są dwaj starsi uczniowie téj szkoły, możnaby bardzo dobrych i pożytecznych nauczycieli przysposobić dla szkół ludowych.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawo zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Zrzekam się głosu.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Proszę tę pozycyą odczytać.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Dla Towarzystwa ogrodniczo - sadowniczo-pszczelniczego rocznie . . . . 700 złt.“

Hr. Marszałek. Kto się z tą pozycyą zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Pozycya ta przyjęta. — Przystąpimy do dalszéj pozycyi.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„*C.* Na cele wykształcenia i oświaty.

Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru krajowego funduszu szkolnego według uchwał już zapadłych . . . . . 251.747 złr.“

To nie podlega rozprawom, bo już uchwalone.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Do pozycyi samoj ne choczu niczo skazaty, bo takowa jest zawotowana Sojmom dawnijszoju uchwałoju, odnak pry toj pozycji (powodujuczy sia słuczajom) muszu daty wyraz tomu, jak włastywo na tuju pozycju pohladaty można.

Otżeż pryhadaju wys. Pałati, szczo pered trema tyżdniami małjem czest' postawyty wnesenie, szczob w misti Lwowi buła zawedena hołowna szkoła ludowa z wykładowym jazykom ruskim. Doki ja takoj szkoły tut ne maju, darujte, że muszu skazaty, szczo nemal wsi hroszy, kotoryj tak wełykuju cyfru stanowlat, preimuszczestwenno idut na siły polskoho obrazowania.

Moje żełanie buło duże skromne, odnakoż dosy ne dożdało rezultatu; a chot'by po uchwałeniu budżetu na stił Pałaty pryjszło, byłob bez uspichu a wse toje i w ślidstwije sprawozdania, kotoreby pocztenna komisia edukacyjna nam w tom dili peredłożyła.

Dlatoho izwołyt wys. Pałata, poneże ne mohu toho sprawozdania brahowremenno dożdatyś, i poneże jeśm pereświdczenyj, szczo kończe potrebnem jest zawedenie hołownoj szkoły ludowoj w ruskom jazyci jako predpodawatelnym, chotiaby odnoj powtarjaju: odnoj ruskoj hołownoj szkoły na szkił dwadciat kilka wo Lwowi z jazykamy wykładowymy polskim i nimeckim suszczestwujuszczych, pozwoliu sobi skromne postawyty wnesenie: (a to i tak jest budżet doperwa na rik 1877) wnesenie: „Dla hołownoj ludowoj szkoły z ruskim jazykom wykładowym wo Lwowie preliminujeś na rik 1877 6000 złt“ Jest to osobna pozycja, kotoruju nałeżyt po pozycyj na pokrytie szkolnych potreb w kwoti 251.747 złt. postawyty w budżeti. — Proszu wys. Pałatu, tuju pozycyju w dobre zrozumiłom interesi kraju uchwałyty.

Hr. Marszałek. Podam poprawkę do poparcia. Proszę ją odczytać.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Na założenie szkoły z wykładowym językiem ruskim we Lwowie na rok 1877. . . 6000 złt.“

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostat. ilość). Jest poparta.

P. Szujski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Szujski ma głos.

P. Szujski. Będąc przez komisyą edukacyjną wybranym sprawozdawcą z wniosku posła Kowalskiego, muszę tutaj oświadczyć, że komisya bynajmniéj wniosku p. Kowalskiego nie pominęła, i owszem obradowała nad nim, a w najbliższym czasie sprawozdanie swoje złoży.

Niesłusznym zatém był zarzut, jakoby komisya chciała ten wniosek rzucić do kosza. Zapewne, że komisya nie mogła wobec tego wniosku zachować się inaczéj, jak się zachowała wobec takiego samego wniosku na jednéj z przeszłych sesyi przez p. Pawlikowa postawionego, musiała się zastósować do istniejących ustaw, a to tém bardziéj, że jak wiadomo nam bardzo dobrze właśnie obecnie względem téj szkoły grecko-katol. we Lwowie toczą się rokowania, i niebawem ta szkoła przez gminę miasta Lwowa objętą zostanie. Musiała się komisya liczyć z tym faktem, ale bynajmniéj nie unikała sprawozdania.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o zamknięcia dyskusyi.

Hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcie dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Dyskusya zamknięta.

P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Z promowłenia posła Szujskoho dowidałjem sia własne, szczo od komisyi edukacyjnoj storona nasza ne może sia niczoho nadijaty t. j. ani polipszenia ani spasenia. Komisya bo edukacyjna tremajet sia pry swojéj konsekwencyi, odnak ja ne mohu jéj nycz oprowerhaty doty doki ne budu mał drukowanoho sprawozdania w ruci.

Posoł Szujski zbył mene łysze zahałnykom, skazawszy, szczo musyt obstawaty pry tom, szczo czerez komisyju jest postanowłenym uże dawnijsze. Moi hospodynowe. na wse majem hroszy, tylko na toje, szczoby Rusynam mohło prynesty połzu nestarczyt hroszej. Jesłybym żadał nyni hroszej na teatra, kto znajet na jakiś experymenta, kotoryi ne znaty, czy udadut sia, a na kotoryi uże neraz wykedałyśmo hroszi, a i nyni wykedajem; to mohłybyśte hospodynowe skazaty: moi żeania sut dywnymy i słuszno mohłybyśte tohdy uchwałyty: na szczoś takoho nycz ne da no; ałeż bo tu zachodyt potreba tak oczewydna, a koryst tak pewna, szczo nikto ne może mojemu wnesenyju nycz zakenuty chyba chotiłby kto skazaty jako argument: „ne mohu, abo nechoczu!“

Posoł Szujski kładé tut natysk na słowa: „grecko-katolicka szkoła“. Ja ne znaju, czy to jest wełykim hrichom, że ona nazywała sia hrecko-katołyczeska? Piśla moho mninia ne powynen był p. Szujski uwahy zwertaty na tuju nazwu, chyba, szczo choczet maty szkoły bezwyznaniowu. Ne znaju, jak dałeko zajdem my z tymy szkołamy bezwyznaniowymy; no poneże taki charakter dołżni imity publycznyi szkoły, ja stosujuczy sia uże i do toho predpysu, upotrebyłjem w mojem wneseniu taku stylizacyju, kotora mohła uże i posła Szujskoho zadowołyty; bo ne skazałjem, ani hrecko-katołyczeska ani rymsko-katołyczeska, ani protestancka, tolko skazałjem: hołowna szkoła ludowa z jazykom wykładowym ruskim. Otże nawet, jesłyby to ne było dohodnem dla hospodyna Szujskoho o czim mohu somniwatysia śmiło, abo dla koho druhoho, szczo Rusyny pryznajut sia do hrecko-katolicheskoho obrjadu, to prynajmniéj tym powynen sia zadowołyty, szczo Rusyny chotiat sia obrazowaty i szczo jest im toje myłym, szczo jest im dorohym! A toho ne mohut ony sia otkazaty i ne powynny. W proczem moi hospodynowe, tażé tut ne ide o nycz innoho tolko o szkołu, a panowe pry zakładaniu szkoły w Dublanach skazały: „zakładajcie tylko szkoły, a my wam damy tak samo 7.000 i 20.000 złt.“ To teper majete moje hospodynowe najłutszu sposobność okazaty, czy na szkoły naszyi choczete szczoś daty. (Brawo).

(P. Golejewski: Załóżcie szkołę, a potém wam damy).

Poseł Golejewski każe, założyt szkołu, a potom wam damo hroszi na tuju. Ja mohu jeho w tom wsbladi zaspokoity, bo jeśm pereświdczen sylno,

szczo jesłybym try razy zakładał szkołu, to p. Golejewski ani krajcara ne dałby na naszu szkołu; no ja ne od p. Golejewskoho domahajusia datku a tylko od wys. Sejmu. (Wesołość). Mensza także o toje, czy ja, czy kraj zaczynajet szkołu zakładaty, odnak iz tych podatkiw, kotoryi my dajemo na potreby kraju, zdajetsia meni, szczo majem prawo także szczoś żadaty, na naszyi potreby. Tak poważny sprawy, jak właśni nasza, zbywaty śmichom to prowadyt do ohorczenia, i ne znaju, czy my sia pryczynymo wynesty iz toj pałaty myr i zhodu meży żytełej toho kraju, skoro stanem druh druha wyśmiwaty.

Jesły kto pereczytajet, skolko to idet na ciły polskii, a skolko na ruskii, to z pewnostiu musyt podumaty, szczo abo Rusyny ne majut nyjakich potreb abo szczo z umysłu niczoho nedomahajutsia abo szczo ony ne majut nyjakich praw i perestały uże żyty chotiaj podatki płatiat (brawo). Poneże odnak Rusyny sut świdomyi toho, szczo skoro ponosiat tiahary, także im służat pewnyi prawa i szczo im ich praw nykto widobraty ne zmożet, poneże domahajut sia ony teper i to ne jakoj łaski, a tolko toho, szczoby wysoki Sojm był sprawedływym tak dla odnoj jak i druhoj narodnosty, to postawyłjem moje skromnoje wnesenie, i musiłbym ubłyżyty wysokomu Sojmowy, jeslybym zanadto prosył, daby sia do toho skłonył. Pozwołyłjem sobi proste wnesenie zrobyty, kotore możet każdoho pereświdczyty, że tyi ciły, na kotoryi my trebujem, ne sut wymysłom a tolko krajnoju potreboju. Jesły że na toje ne starczyt hroszej, to darujte hospodynowe, że pry innych pozycyach budu znewołen pryznaczenyj fond obkroity, daby i nasze stało (brawo).

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Mowca poprzedni, poseł Kowalski powiedział, że z całéj sumy 251.747 złt. którą wys. Sejm właśnie co oddał pod rozporządzenie Rady szkolnéj krajowéj na szkoły ludowe, nie ma ani grosza na szkoły z językiem wykładowym ruskim. Twierdzenie to jest całkiem mylne, gdyż jak wiadomo, w kraju jest do paru tysięcy szkół z ruskim językiem wykładowym, a powyższa suma uchwalona jest i używana na szkoły ludowe tak z językiem wykładowym polskim jak i z językiem wykładowym ruskim. Przeto twierdzenie posła Kowalskiego było mylne.

Daléj utrzymywał poseł Kowalski, iż żąda równouprawnienia, i na mocy tego równouprawnienia domaga się, aby Sejm założył we Lwowie szkołę ludową z językiem wykładowym ruskim, lub postanowił, że w tak zwanéj szkole grecko-katolickiéj we Lwowie ma być język wykładowy ruski. Gdyby żądanie posła Kowalskiego było spełnione, byłoby to wcale nie równouprawnienie, ale w piérwszym razie przywilej, w drugim bezprawie. Przywilej mówię; bo według prawa, nie Sejm z funduszów krajowych, ale gmina z własnych powinna szkoły ludowe zakładać. W drugim razie byłoby bezprawie, gdyby Sejm orzekał, że w szkole ludowéj we Lwowie ma być językiem wykładowym język ruski, albowiem według ustawy, nie Sejm, ale gmina orzeka, w jakim języku mają być wykładane nauki w jéj szkołach ludowych. Czyż to prawo, które ma najmniejsza gmina, ma być odjęte gminie w stolicy kraju, gminie miasta Lwowa. Właśnie więc my żądający, aby toż samo prawo miał Lwów, jakie ma każda gmina, jesteśmy za równouprawnieniem, a poseł Kowalski żąda bezprawia lub przywileju. — Nie dobrze p. Kowalski zrozumiał słowa p. Szujskiego, który mówił, że komisya edukacyjna musi się trzymać téj saméj zasady, w orzeczeniu o jego wniosku, która ją skłoniła już dawniéj do wystąpienia przeciw temu wnioskowi, jako przeciwnemu wręcz ustawie o szkołach ludowych; albowiem ustawa ta zawiera jak najwyraźniéjsze postanowienie, że gmina, a w danym razie gmina miasta Lwowa orzeka o języku wykładowym w szkole ludowéj, leżącéj w jéj obrębie i którą podjęła się utrzymywać, jak to już oświadczyła. Gdyby Sejm postanowił, w jakim języku mają być wykładane nauki w téj szkole, byłoby to pogwałceniem prawa służącego gminie. P. Kowalski przeto nie może się odwoływać do równouprawnienia żądając pogwałcenia praw gminy miasta Lwowa.

P. Kowalski. Proszu o hołos do sprostowania faktu.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos do sprostowania faktu.

P. Kowalski. Poseł Chrzanowski uderzował szczo mistu Lwowowy włastywo widberajet sia prawo stanowyty o jazyci i autonomii, tworyt sia nasyłje, kohdaby Sojm prychyłyłsia do mojeho wnesenyja. No, że tak ne jest, to tym isprawloju i prostuju p. Chrzanowskoho, szczo tut ne chodyt o prawa hromady, bo ja ne żadaju 6.000 złt. wid hromady, a tolko wid wys. Sojmu, a toj, kotoryj szkołu zakładajet, majet prawo stanowyty i o wykładowym jazyci. Poneże tych 6.000 złt. majet Sojm daty, protoje i Sojm majet stanowyty o wykładowom jazyci w toj szkoli. (Głosy: tak! tak!)

P. Szujski. Proszę o głos do faktycznego sprostowania.

Hr. Marszałek. P. Szujski ma głos do sprostowania faktu.

P. Szujski. Zwrócę uwagę na jednę okoliczność, że kilka słów, które wypowiedziałem, a które wypowiedzieć musiałem jako wybrany sprawozdawca przez komisyą edukacyjną, że te kilka słów stało się przyczyną dosyć jaskrawéj polemiki p. Kowalskiego ze mną. To jedno chciałem skonstatować.

Chciałem daléj odeprzeć zarzut, jakobym był nieprzyjacielem grecko-katolickiéj szkoły ludowéj jako wyznaniowéj a przyjacielem szkół bezwyznaniowych. Otóż o szkoły wyznaniowe lub bezwyznaniowe gdzieindziéj trzeba się spierać a nie we Lwowie, nie stanowi charakteru tych szkół, że nie są wyznaniowe.

Hr. Marszałek. Proszę szanownego mowcę to nie jest faktyczne sprostowanie.

P. Szujski. Chciałem tylko odeprzeć stanowczo, aby mnie z bezwyznaniowością nikt nie łączył a więc i p. Kowalski, któremu najmniejszego do tego nie dałem powodu.

Hr. Marszałek. Rozprawa już zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Będę się trzymał ściśle przedmiotu. Idzie o to, aby na założenie szkoły ludowéj wstawić w budżet 6.000 złt. Już zupełnie pomijam to, czy ta szkoła jest z językiem wykładowym ruskim, czy też z polskim, czy będzie we Lwowie lub nie. Ale tylko oprę się na żądaniu 6.000 złt. na założenie szkoły ludowéj. Otóż jeżeli p. Kowalski żąda równouprawnienia dla wszystkich, niech będzie łaskaw nie żądać bezprawia, bo dawać pieniądze ze strony Sejmu na szkoły ludowe byłoby bezprawiem, gdyż ustawa z maja r. 1873 wyraźnie orzeka, że gminy są obowiązane zakładać szkoły ludowe. Podobna uchwała donioślejsza zapadła niedawno wskutek petycyi miasta Lwowa i Krakowa i wówczas, kiedy powiedziano, że gminy te utrzymując tyle szkół, nie są w stanie płacić całych 16% dodatku na cele szkolne i proszono, żeby interpretowano ustawy odnośne w tym względzie tak, że gminy te są obowiązane płacić tylko 12%, to Sejm przeszedł nad temi petycyami do porządku dziennego, a za przejściem do porządku dziennego głosował sam szanowny p. Kowalski wraz ze swoimi przyjaciółmi. Têm samém swojém orzeczeniem orzeczono, że nie Sejm jest obowiązany cokolwiek czynić dla szkół ludowych, tylko jest to obowiązkiem gminy. Gdyby Sejm wotował osobno na szkołę ludową, nie wchodzę w to, jaką kwotę, nie wchodzę w to, z jakim językiem wykładowym, nie wchodzę w to, jakiego wyznania, czy wyznaniową, czy bezwyznaniową, to byłoby to wprost przeciwne ustawie, która nakłada ten obowiązek na gminę, co więcéj, gdybyśmy to chcieli uczynić, musielibyśmy zmienić ustawę.

Bo pytam się, dlaczegoby nie miała przyjść druga, trzecia, dziesiąta gmina i żądać, załóżcie u mnie szkołę i dajcie 6.000 złt. — Dlaczegobyśmy nie mieli dać tym gminom. Pomijam przeto, jaki ma być język wykładowy, jaka szkoła, ale ustawa nakazuje, że Sejm nie daje nic na szkoły ludowe, tylko gminy, a Sejm przychodzi tylko z funduszem krajowym w pomoc, dopiéro w trzecim rzędzie, jeżeli już gmina dała, co potrzeba, jeżeli powiat łoży co należy, t. j. 4% i to wszystko nie wystarcza, wtedy dopiéro Sejm przychodzi w pomoc. Żądając przeto założenia téj szkoły, należałoby udowodnić, że Lwów płaci te 16%, a gdyby się okazało, że to nie wystarcza, wówczas dopiéro Sejm mógłby dawać na zakładanie szkół we Lwowie. Sam zaś p. Kowalski powiedział, że Lwów nie płaci 16%.

Muszę także sprostować, co powiedział p. Kowalski a mianowicie, że na wszystkie cele są pieniądze, tylko na ruski ich niema. — Poseł Chrzanowski odpowiedział już, że ze sumy 251.000 złt. tak szkoły ludowe ruskie jak i polskie są utrzymywane. Ale dodam, że my tu nie dajemy na cele narodowościowe ale wotujemy wszystko wyłącznie tylko na cele krajowe, i jeżeliśmy co zawotowali, to nigdy na cele narodowościowe tylko zawsze na cele krajowe. Zawotowaliśmy na 3 teatra subwencyą i to 2 polski i 1 ruski, ale nie popierając celu narodowościowego tylko cel krajowy.

Analogia ze szkoły dublańskiéj nie była na miejscu, bo to nie szkoła ludowa, ale szkoła średnia, szkoła rolnicza, szkoła prywatna.

Z tych powodów upraszam panów o odrzucenie wniosku p. Kowalskiego.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Proszę odczytać wniosek p. Kowalskiego.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Na założenie szkoły ludowéj z wykładowym językiem ruskim we Lwowie na r. 1877 — 6.000 złt.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Więc proszę panów wstać (wątpliwość). Zarządzę kontrapróbę. Kto jest przeciwny wnioskowi p. Kowalskiego, raczy wstać (większość). Wniosek p. Kowalskiego upadł.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Sześciu członków Rady szkolnéj po 1.200 złt. 7.200 złt.“

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. Poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Moi Hospodynowe! Konsekwencya z waszoj storony potiahajet konsekwencyju z naszoj storony. Ne maju wprawdi wełykoj nadiji pry toj pozycyi szczoś odbyty, odnako konsekwentnym w oszczadnostiach zistaty muszu i zaberaju uże hołos dla toho, szczo tamtoho roku własne hospodyn sprawozdatel motywujuczy tuju pozycyju, skazał, szczo tyi człeny Rady szkilnoj zasłuhujut na remuneracyju, bo majut mnoho zaniatia; do nych bo nałeżyt obsadżaty posady profesoriw i dyrektoriw szkił serednych. Teper uże toho argumentu użyty ne może, bo Rada szkilna teper sia tim ne zanymaje, ibo to nałeżyt uże do atrybucyj ministra i Najj. Pana.

Ałe moi Panowe! Ne tylko dlatoho, że jest o jeden argument meńsze protyw mene, ja protyw toj pozycyi promawlaju; bo ja dojszoł do perekonania, że tylko dwa człeny pry krajewoj Radi szkolnoj sut włastywo urjadnykamy, no i tyi wsiuda poberajut pensiju ze skarbu deržawnoho, a jako człeny Rady szkolnoj, ne poberajut nijakoho wynahorodżenia. Reszta czetyroch człeniw sut to lude rozłycznoho zwanyja, kotoryi tilko raz abo dwa razy na tyżdeń bywajut na zasidaniach krajewoj Rady szkilnoj, i ne sut' tut postojanno zaniatymy. Wproczem majemo mnoho innych Rad szkilnych, jak powitowych, okrużnych, miscewych, a i tam nikto z dełegatiw, chotiaj mu toje duże czasu zaberajet, ne poberajet pensyi, poneże to sut autonomicznyi instytucyi i dla toho ne każut sobi lude honorowyi za funkcyi dotycznyi płatyty. Kożdyj z nas nałeżyt mensze bolsze do jakohoś obszczestwa, ałe ne każe sobi za toje, że bere udił w zasidaniach i praciach obszczestw płatyty — a i w krajewych radach szkilnych po innych krajach ne majut tyi człeny pensyi. Proto w naszom budżeti taja pozycyja zawsehda mene zastanowlajet. Tych 7.200 złt. możnaby dobre na winowanie ne odnoj szkoły użyty. (Głosy: na ruską szkołę) — tak chotiajby na odnu hołownu szkołu z wykładowym jazykom ruskim! (Brawo).

Otże jesły w kożdym innym kraju znajdut sia lude, kotoryi toj obowiazok bezpłatno ispołniajut, to dla czohoż tylko my w toj bidnoj Hałyczyni majemo kożdomu daże pry poczesty jeho jeszcze opłaczowaty? Najby sia wproczem, jesły koneczność toho wymahajet, wyznaczyło jaki dyjety dla takich człeniw, na prymir taki, jaki poseł sejmowyj beretbo to sut lude jak każu, kotory mohut sia bez po, stojannoj remuneracyi obijty.

Jedynym izjatijem uważaju jako dopustymym jesłyby musił delegat pryizdżaty z Krakowa do Lwowa, tobym sudył, że treba jeho koneczno zapłatyty, pokiże delegatom Krakowskim pry krajewoj Radi szkolnoj jest Lwowianyn, to tak jeho jak i proczych człeniw tutejszych opłaczuwaty ne wydżu potreby.

A poneże nit pryczyn, dla kotorych by wypadało koneczno człeniw krajewoj rady szkolnoj remunerowaty, i poneże sudżu, że to zmarnowanyj hrisz, dlatoho wnoszu, aby 7.200 złt. w toj pozycyi wyczerknuty, bo tylko tim sposobom poslidujet także duże żełajemaja reorganizacya samoj krajewoj Rady szkolnoj.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Popierałbym wniosek szan. posła Kowalskiego, gdyby go zastosował nietylko do członków Rady szkolnéj krajowéj, ale i do konsyliarzy, i innych urzędników, aby się swéj pensyi zrzekli (wesołość.) Ponieważ jednak wszyscy co w urzędach pracują i czas swój tracą dla publicznych interesów, pobierają pensye, więc nie wiem, dlaczegoby ci się mieli poświęcać bezpłatnie. Dopóki więc p. Kowalski nie uczyni wniosku, aby się wszyscy urzędnicy swych pensyi zrzekli, dotąd nie możemy żądać, aby członkowie Rady szkolnéj pełnili swoje obowiązki bezpłatnie. Skończyłem.

Hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Nie przypominam sobie, czy zeszłego roku na to nacisk kładłem, żeby dla tego, że Radcy szkolni mają

wiele do czynienia, ponieważ mają nominować profesorów, ażeby mieli otrzymywać pensye — nie pamiętam dobrze. Lecz chociaż odjęto im prawo nominowania, to zatrudnienia są te same, bo mają do czynienia z proponowaniem, co na jedno wychodzi. Zresztą czy w innych prowincyach pobierają pensye, czy nie, to nas nic nie obchodzi; — to tylko wiem, że dolna i górna Austrya i Salcburg nie są krajami 5 lub 6 milionowymi i nie mają 1.400 mil kwadratowych, jako też nie mają tamtejsze Rady szkolne tyle szkół pod sobą. Co innego załatwiać te sprawy w dolnéj i górnéj Austryi, a co innego u nas, gdzie trzeba się zupełnie temu poświęcić. Dlatego, jak słusznie powiedział p. Golejewski, tak jak sędzia musi brać płacę, tak i radca szkolny. Niektórzy jéj nie biorą, ale niektórzy muszą ją pobierać, żeby mogli obowiązki swoje pełnić. — Nie myślę więc, żeby tak bardzo na seryo uczynił p. Kowalski ten wniosek i proszę także, żeby go wysoka Izba na seryo nie traktowała (wesołość).

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Sześciu członków Rady szkolnéj po 1.200 złt. . . . . . . 7.200 złt.“

Hr. Marszałek. Kto jest za wnioskiem, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Schmitt Henryk, członek Rady szkolnéj (renumeracya) 800 złt“.

Hr. Marszałek. Kto za wnioskiem, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz. Następna pozycya jest w stosunku do roku zeszłego zmieniona (czyta):

„Na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych preliminuje Wydział krajowy w myśl dotychczasowych uchwał wys. Sejmu sumę 20.000 złt, z uwagi jednak, że brak nauczycieli szkół ludowych jest bardzo dotkliwy, że dla braku ich Rada skolna krajowa nawet istniejących już szkół nie jest w stanie zreorganizować, a tém mniéj nowe szkoły tworzyć, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwali:

Na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30 000 złt“.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto się z wnioskiem komisyi budżetowéj zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest pyzyjęty.

P. Sawczyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński. Ja wdzięczny jestem i komisyi i wysokiéj Izbie w téj chwili, że tę zwiększoną pozycyą uchwalono; tym sposobem bowiem osiągnie się większą liczbę aspirantów garnących się do zawodu nauczycielskiego. Słuszne są uwagi powiedziane w motywach komisyi, że brak mamy w kraju naszym nauczycieli; — ale między temi przyczynami tego braku jedno z niepoślednich miejsc zajmuje okoliczność, na którą chcę zwrócić uwagę. A mianowicie przyczynia się do tego braku nauczycieli obowiązująca dziś ustawa o służbie wojskowéj wydana 5. grudnia 1868 r. Kiedy uczniowie wszystkich innych zakładów naukowych są uwzględnieni i poczyniono im ulżenia, jedynie tylko uczniowie seminaryum zostali pominięci zupełnie, — i kiedy innym wystarczają tylko świadectwa semestralne, aby uzyskać prawo, tu examin dojrzałości tego prawa nie daje.

Otóż dzieje się tym sposobem, że chociaż zgłosi się pewna liczba uczniów do seminaryum i zaopatrzeni są w stypendya, to tak długo tylko chodzą, dokąd nie nastąpi asenterunek. Skoro ich tam powołają — zwykle bardzo znaczny procent — przestaje chodzić do seminaryum. Dzieje się to często i w ostatnim roku tak, że uczniowie, którym jeszcze tylko 2 lub 3 miesięcy do skończenia i złożenia examinu dojrzałości brakuje, ci nie mają nawet tego dobrodziejstwa, żeby im wolno było chodzić do końca roku. Nawet i w obecnéj chwili w zakładzie moim kilku uczniów to spotkało. Starania o uwolnienie nie odnoszą skutku, bo władze wojskowe są nader łapczywe na tych, co mają jakieś przysposobienie naukowe; dlatego ich nie puszczają. Otóż, dopóki to trwać będzie, braknie zawsze nauczycieli; a z drugiéj strony będą i fundusze na stypendya, które wysoki Sejm dla nich przeznacza, w części marnowane — a fundusze kraju nie bardzo zasobnego, — a sądzę, że funduszów tych wysoki Sejm nie przeznacza na kształcenie wojskowych. — I z innych krajów koronnych udawano się do Rządu, aby poczynił w tym względzie pewne ulżenia dla kandydatów stanu na-

uczycielskiego; ale rzecz ta napotykała na trudności, wszelako to mnie nie zraża, bo jestem zdania, że trzeba pukać dopóty, dopóki się nie wykołacze.

Jeżeli zaś w państwie naszém zapatrują się na kraje obce, tedy pozwolę sobie przytoczyć przykład, który zasługuje na uwagę. Kiedy za wojen Napoleońskich podczas upadku państwa pruskiego, kandydaci stanu nauczycielskiego oświadczyli gotowość, że pójdą do służby wojskowéj, wtedy odpowiedział im minister, że ich na razie nie potrzeba, a jeżeli będzie ostateczna potrzeba, to pójdą — i on pójdzie z nimi. Tam rozchodziło się o byt państwa, — dziś u nas ten byt nie jest zagrożony. Sądzę, że tu trzeba mieć tylko względ na oświatę, żeby pewne w tym kierunku ulżenia uczniom seminaryum poczynić, tém bardziéj, że rozliczne zakłady naukowe mają te ulżenia.

Otóż pozwalam sobie wnieić rezolucyą jako wniosek następującéj treści (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby poczynił stosowne kroki do zmiany w ustawie o służbie wojskowéj z 5. grudnia 1868 (Dz. ust. p. l. 151) celem umożliwienia uczniom seminayów nauczycielskich kończenia bez przerwy nauk i ułatwienia im pełnienia służby wojskowéj".

Ten ostatni dodatek tém potrzebniejszy, że bywają kandydaci, którzy przedtém wzięci, mają odbywać ćwiczenia, które to ćwiczenia przypadają na maj lub czerwiec w czasie kursu szkolnego i kandydaci ci nie otrzymują często uwolnienia od tych ćwiczeń, przezco muszą zarzucać nauki i cały kurs idzie w niwec.

Hr. Marszałek. Proszę odczytać rezolucyą.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby poczynił stosowne kroki do zmiany w ustawie o służbie wojskowéj z 5. grudnia 1868 (Dz. ust. p. l. 151) celem umożliwienia uczniom seminaryów nauczycielskich kończenia bez przerwy nauk i ułatwienia im pełnienia służby wojskowéj."

Hr. Marszałek. Kto popiera tę rezolucyą raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Zrzekam się głosu.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Ta pozycya nie ulega dyskusyi, bo Izba uchwaliła ją na 2 lata (czyta):

„Nawratil Arnolf, chemik, stypendyum na rok 1877 jako rok drugi i ostatni . . 500 złt.

Petycya Edwarda Błotnickiego l. 173 o stypendyum dla syna jego, ucznia szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

Petentowi przyznawał już wysoki Sejm przez dwa lata po 300 złt. a ponieważ wykazuje się chlubnemi świadectwami, przeto komisya wnosi, aby wys. Sejm przyznać raczył Edwardowi Błotnickiemu dla kształcenia syna dalszy zasiłek . 300 złt."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, Nikt nie zabiera głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Wniosek poddaję pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

Rubr. VIII. Na restauracyą pomników w ogóle 1.750 złt.

W podaniu dnia 26. marca do Wydziału krajowego do l. 7457. wniesioném, domaga się konserwator starożytności, pan Łepkowski, kwoty 6000 złt. na utrzymanie pomników historycznych zachodniéj części kraju.

Z uwagi jednak, że na restauracye pomników w całym kraju w ogóle jest suma 1.750 złt. przeznaczona, komisya w załatwieniu podania konserwatora p. Łepkowskiego wnosi, aby wys Sejm w rubryce nadzwyczajnych wydatków na restauracyą kaplicy Batorego w katedrze na Wawelu, na kaplicę Zygmuntowską tamże, na grobowiec Długosza w kościele na Skałce, tudzież na pomniki kościoła w Bieczu kwotę 3.000 złt. przeznaczyć raczył."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Wniosek poddaję pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty. Dalszą dyskusyą odkładam do następnego posiedzenia, które się odbędzie w poniedziałek o godzinie 9téj rano. Mamy jeszcze bardzo wiele do czynienia a chwile nasze policzone, dlatego ośmielam się prosić Panów o wczesne zebranie się i nie wątpię, że o 9téj będzie komplet.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. hr. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Upraszam członków komisyi budżetowéj, żeby zebrali się jutro o 10. w sali numer 5.

Hr. Marszałek. Porządek dzienny przyszłego posiedzenia jest następujący (czyta):

„Porządek dzienny dwudziestego piątego posiedzenia 7méj sesyi III peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek 24 kwietnia 1876 o godzinie 9téj przed południem.

1) Dalszy ciąg rozprawy o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1877. Sprawozdawcy pp. Jaworski, Hausner, Zyblikiewicz, Weigel i ks. Kaczała.

2) Sprawozdania o petycyach.

3) Wybór członka Wydziału krajowego z grona całego Sejmu."

(Koniec posiedzenia o godz. 8. m. 15 wieczór.)

Z drukarni „Gaz. narod." J. Dobrzańskiego i K. Gromana.

BUDŻET KRAJOWY

NA ROK

1877.

uchwalony na posiedzeniach sejmowych

z dnia 22, 24, 25 i 26 Kwietnia 1876.

Fundusz krajowy.

Sumaryusz

Liczba		Wydatki	Wniosek		Uchwała Sejmu		
Rubryki	Pozycyi		Wydziału krajowego	Komisyi sejmowej	Zwyczajne	Nadzwyczajne	Razem
			Złote austryackie				
I.	1—13	Koszta reprezentacyi kraju	148.443	148.443	102.400	47.043	149.443
II.	14—29	„ zarządu	195.252	194.852	194 952	—	194.952
III.	30	„ leczenia	280.000	300.000	300.000	—	300.000
IV.	31—32	„ szczepienia	26.300	26.300	26.300	—	26.300
V.	33—34	Wydatki sanitarne	38.500	38.500	38.500	—	38.500
VI.	35—39	Zasiłki dla zakładów dobroczynności . .	13.402	13.402	12.302	1.500	13.802
VII.	40—86	„ „ naukowych i wychowania publicznego	396.904	396 517	403.017	—	403.017
VIII.	87—89	Utrzymanie pomników historycznych . . .	1.750	4.750	1.750	3.000	4.750
IX.	90—106	Kwaterunkowe żandarmeryi	60.382	60.382	60.382	—	60.382
X.	107-146	Drogi krajowe	871.834	1,031.834	529.534	502.300	1,031.834
XI.	147-151	Dotacye dla zakładów krajowych	223.523	206.252	210.752	—	210.752
XII	152	Wydatki na szupaśnictwo	25.000	20.000	20.000	—	20.000
XIII.	153-165	Rozmaite wydatki	44.963	51.863	59.363	500	59.863
		Suma wydatków . .	2,326.253	2,493.095	1,959.252	554.343	2,513.595
		Dochody.					
I.	1	Z odnajmu ubikacyj sejmowych	1.200	1.200	1.200	—	1.200
II.	2	Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych	5.000	5.300	5 300	—	5.300
III.	3	Z myt na drogach krajowych	—	160.000	160.000	—	160.000
IV.	4	Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych	—	—	—	—	—
V.	5	Pozostałość z rachunków z roku 1875 . .	65.000	37.823	58.323	—	58.323
VII.	7	Zwroty zaliczek z lat dawniejszych . . .	22.000	42.000	42.000	—	42.000
VIII.	8—12	Rozmaite dochody	2.772	2.772	2.772	—	2.772
		Suma dochodów własnych . .	95.972	249.095	269.595	—	269.595
VI.	6	Dodatki do podatków (po 34 ct.)	2,244.000	2,244.000	2,244.000	—	2,244.000
		Ogólna suma dochodów . .	2,339.972	2,493.095	2,513.595	—	2,513.595
		Z porównania ze sumą wydatków	2.326.253	2,493.095	—	—	2,513.595
		okazuje się według wniosku Wydziału krajowego **nadwyżka dochodów** . .	13.719	—	—	—	—
		zaś według wniosku Komisyi i uchwały W. Sejmu suma dochodów równa sumie wydatków.					

Fundusz krajowy. Wydatki.

Liczba Rubryki	Liczba Pozycyi	Wydatki	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nadzwyczajne	Dzień uchwały
		Rubr. I. Koszta reprezentacyi kraju. Rubr. II. Koszta zarządu.	Złote austryackie				
I.		**Koszta reprezentacyi kraju . . . .**	148.443	148.443	102.400	47.043	
		P o s z c z e g ó l n i e n i e					
I.		*A. Sejm krajowy.*					22. Kwietnia 1876.
	1	a) Czynsz najmu sali i ubikacyj sejmowych . . . . 5.150 zł.					
		b) Dodatek gminny 5% . . . . 250 „	5.400	5.400	5.400	—	
	2	Koszta podróży p. p. Posłów	6.500	6.500	6.500	—	
	3	Dyety p. p. Posłów	42.000	42.000	42.000	—	
	4	Koszta druków	14.000	14.000	14.000	—	
	5	Spisywanie sprawozdań	4.000	4.000	4.000	—	
	6	Urządzenie sali, opał, oświetlenie i inne drobne wydatki	3.350	3.350	3.350	—	
	7	Pisarze dzienni	650	650	650	—	
	8	Uzupełnienie biblioteki sejmowej	300	300	300	—	
	9	Na budowę gmachu krajowego	47.043	47.043	—	47.043	
		B. Wydział krajowy.					
	10	Marszałek krajowy	4.200	4.200	4.200	—	
	11	Sześciu Członków Wydziału po 3.000 zł. . .	18.000	18.000	18.000	—	
	12	Zastępcy	3.000	3.000	3.000	—	
	13	Dodatek dla Członka Wydziału, mianowanego przez Marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym	—	—	1.000	—	
		Suma rubryki I. . .	148.443	148.443	102.400	47.043	
					149.443		
II.		**Koszta zarządu**	195.252	194.852	194.952	—	
		P o s z c z e g ó l n i e n i e					
II.	14	**Płace urzędników, dyurnistów i sług.**					
		Oddział konceptowy.					
		a) 2 radców, płaca po 2.800 zł. 5.600 zł. dodatek aktywalny „ 480 „ 960 „	6.560				
		b) 4 sekretarzy, płaca po 2.000 „ 8.000 „ dodatek aktywalny „ 360 „ 1.440 „	9.440				
		c) 6 koncepistów, płaca po 1.300 „ 7.800 „ dodatek aktywalny „ 240 „ 1.440 „	9.240				
		d) 2 adjunktów, płaca po 1.000 „ 2.000 „ dodatek aktywalny „ 200 „ 400 „	2.400				
		e) 2 asystentów, płaca po 700 „ 1.400 „ dodatek aktywalny „ 100 „ 200 „	1.600	29.240	29.240		
		Do przeniesienia . .	29.240	29.240	29.240	—	

Wydatki. Fundusz krajowy.

Rubr. II. Koszta zarządu

Liczba		Wydatki		Wniosek		Uchwała Sejmu		Dzień uchwały
Ru-bryki	Po-zycyi			Wydziału krajowego	Komisyi sejmowej	Zwyczajne	Nad-zwyczajne	
				Złote austryackie				
II.		Z przeniesienia . .		29.240	29.240	29.240	—	
	15	*Oddział rachunkowy.*						22. Kwietnia 1876.
		a) Dyrektor, płaca	2.600 zł.					
		dodatek aktywalny	400 „	3.000				
		b) Zastępca dyrektora, płaca . .	2.000 „					
		dodatek aktywalny	360 „	2.360				
		c) 14 adjunktów, płaca po 1.200 zł.	16.800 „					
		dodatek aktywalny „ 240 „	3.360 „	20.160				
		d) 10 asystentów, płaca „ 700 „	7.000 „					
		dodatek aktywalny „ 100 „	1.000 „	8.000				
		e) Woźny, płaca	500 „					
		dodatek aktywalny	50 „	550				
				34.070	34.070	34.070	—	
	16	*Oddział kasowy.*						
		a) Kasyer, płaca	2.000 zł.					
		dodatek aktywalny	360 „	2.360				
		b) Kontrolor, płaca	1.600 „					
		dodatek aktywalny	300 „	1.900				
		c) 4 adjunktów, płaca po 1.200 zł.	4.800 „					
		dodatek aktywalny „ 240 „	960 „	5.760				
		d) Woźny, płaca	600 „					
		dodatek aktywalny	50 „	650				
				10.670	10.670	10.670	—	
	17	*Oddział techniczny.*						
		a) Nadinżynier, płaca	3.000 zł.					
		dodatek aktywalny	1.000 „	4.000				
		b) 2 inżynierów, płaca po 2.000 zł.	4.000 „					
		dodatek aktywalny „ 360 „	720 „	4.720				
		c) 2 asystentów, płaca „ 1.000 „	2.000 „					
		dodatek aktywalny „ 120 „	240 „	2.240				
				10.960	10.960	10.960	—	
	18	*Oddział sanitarny.*						
		Inspektor szpitali, płaca	2.000 zł.					
		dodatek na mieszkanie . . .	300 „	2.300	2.300	2.300	—	
	19	*Oddział statystyczny*						
		a) Naczelnik Oddziału		2.000	2.000	2.000		
		b) Urzędnik konceptowy		1.500	—	—		24. Marca 1876.
		Koncepista, płaca	1.300 zł					
		dodatek aktywalny	240 „	—	1.540	1.540		
		c) Pisarze dzienni		1.500	1.460	1.460		
				5.000	5.000	5.000	—	22. Kwietnia 1876.
		Do przeniesienia . .		92.240	92.240	92.240	—	

Fundusz krajowy. Wydatki.

Rubr. II. Koszta zarządu.

Liczba Ru-bryki	Liczba Po-zycyi	Wydatki	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nad-zwyczajne	Dzień uchwały
			Złote austryackie				
II.		Z przeniesienia . .	92.240	92.240	92.240		
	20	*Oddział manipulacyjny.*					
		a) Dyrektor kancelaryi, płaca	2.000				
		b) Archiwista, płaca . . . . . . 1.500 zł. dodatek aktywalny. . . . 300 „	1.800				
		c) Protokolista, płaca . . . . . 1.200 „ dodatek aktywalny . . . . 240 „	1.440				
		d) 6 kancelistów, płaca po 1000 zł. 6.000 „ dodatek aktywalny „ 200 „ 1.200 „	7.200				
		e) Odźwierny, płaca	600				
		f) Portyer „	500				
		g) 4 woźnych płaca po 500 zł. . 2.000 „ dodatek aktywalny po 50 „ . 200 „	2.200				
			15.740	15.740	15.740	—	
		Suma wszystkich płac stałych wraz z dodatkiem aktywalnym	107.980	107.980	107.980	—	22. Kwietnia 1876.
	21	*Dyurniści.*					
		a) Dla Oddziału konceptowego.					
		1 po 3 zł. 60 ct. dziennie . . . . 1.314 zł. 1 „ 3 „ — „ „ . . . . . 1.095 „ 1 „ 2 „ 50 „ „ . . . . . 913 „ 1 „ 3 „ 40 „ „ . . . . . 876 „ 3 „ 2 „ — „ „ . . . . . 2.190 „ 1 „ 1 „ 50 „ „ . . . . . 548 „	6.936				
		b) Dla Oddziału rachunkowego.					
		16 po 1 zł. 80 ct. dziennie . . . 10.512 zł. 7 „ 1 „ 20 „ „ . . . 3.066 „	13.578				
		c) Dla Oddziału technicznego.					
		2 po 2 zł. 20 ct. dziennie . . . . 1.606 zł. 2 „ 2 „ — „ „ . . . . 1.460 „ 2 „ 1 „ 80 „ „ . . . 1.314 „	4.380				
		d) Dla Oddziału kasowego.					
		1 po 1 zł. 80 ct. dziennie	657				
		e) Dla Oddziału manipulacyjnego.					
		1 po 2 zł. 20 ct. dziennie . . . 803 zł. 7 „ 1 „ 65 „ „ . . . . 4.216 „ 15 „ 1 „ 10 „ „ . . . . 6,023 „	11.042				
		f) Na zastępstwa urzędników	1.000				
			37.593	37.593	37.593	—	
		Do przeniesienia . . .	145.573	145.573	145.573	—	

Wydatki. Fundusz krajowy.

Rubr. II. Koszta zarządu.

Liczba Rubryki	Liczba Pozycyi	Wydatki	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nadzwyczajne	Dzień uchwały
			Złote austryackie				
II.		Z przeniesienia . .	145.573	145.573	145.573		22. Kwietnia 1876.
	22	*Zasługi.*					
		a) 6 stróżów dla Oddziału manipulacyjnego po 260 zł. . . . . 1.560 zł.					
		b) 2 stróżów dla Oddziału rachunkowego po 260 zł. . . . . 520 „	2.080				
		c) Froter	801				
			2 881	2 881	2.881	—	
	23	*Emolumenta.*					
		a) Dyrektor kancelaryi na fiakra	50				
		b) „ „ „ 6 sągów drzewa .	90				
		c) Ubranie urzędowe dla odźwiernego i 6ciu woźnych po 50 zł.	350				
		d) Ubranie urzędowe dla portyera	100				
		e) Opał dla odźwiernego i portyera po dwa sągi drzewa	60				
		f) Dodatki pięcioletnie dla urzędników . . .	5.293				
			5.943	5.943	5.943	—	
	24	*Najem pomieszkania.*					
		Na kancelarye Wydziału krajowego, na rozszerzenie biur i dla rysowników technicznych	14.600	14.600	14.600	—	
	25	*Remuneracye.*					
		I. Stałe:					
		a) Rzecznik prawny za zastępstwo	1.000				
		b) Tłumacz języka ruskiego	300				
		c) „ języków obcych	10				
		d) Odźwierny Prokopowicz, dodatek osobisty do płacy	120				
		II. Niestałe: Urzędnicy, dyurniści i słudzy Wydziału krajowego	1.000				
			2.430	2.430	2.430	—	
	26	*Potrzeby kancelaryjne.*					
		a) Wydawnictwo rozporządzeń krajowych . .	5.900				
		b) Sprawienie i odnowienie sprzętów . . .	800				
		c) Potrzeby do pisania	1.300				
		d) Papier do druków, druk ksiąg i wzorów . .	1.500				
		e) Oprawa ksiąg i druków	700				
		f) Oświetlenie	300				
		g) Opał	1.300				
		h) Uzupełnienie biblioteki Wydziału krajowego	600				
		i) Rozmaite pomniejsze	500				
			12.900	12.900	12.900	—	
	27	*Koszta podróży i dyety.*					
		a) Dla urzędników w ogóle	2.000				
		b) Dla inspektora szpitali	400				
			2.400	2.400	2.400	—	
		Do przeniesienia . .	186.727	186.727	186.727	—	

Fundusz krajowy. Wydatki.

Rubr. II. Koszta zarządu. Rubr. III. Koszta leczenia. Rubr. IV. Koszta szczepienia.

Liczba Rubryki	Liczba Pozycyi	Wydatki	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nadzwyczajne	Dzień uchwały
			Złote austryackie				
II.		Z przeniesienia . .	186.727	186.727	186.727		
	28	*Pensye i zaopatrzenia.*					
		a) Mochnacka Eleonora	280	280	280		22. Kwietnia 1876.
		b) Jankowska Karolina	400	400	400		
		c) Pawulski Jan	1.400	1.400	1.400		
		d) Wagilewiczowa Amelia	200	200	200		
		e) Madeyski Wojciech	1.200	1.200	1.200		
		f) Tarczyńska Marcyanna	350	350	350		
		g) Skarzyński January	2.400	2.400	2.400		
		h) Łopuszańska Walerya	350	350	350		
		i) Łopuszańskiego sieroty	100	100	100		
		k) Iwanickiego sieroty	175	175	175		
		l) Karatnicka Zofia, sierota po sekretarzu Wydziału krajowego	—	200	300		Dodano 100 zł. przy r. XIII. 25. Kwietnia 1876.
		m) Karatnicka Izydora, wdowa	600	—	—		
			7.455	7.055	7.155	—	
	29	*Dary z łaski.*					
		a) Bojarskie: Walerya, Józefa, Adolfina i Gabryela	400				
		b) Rzepińska Ludwika, Franciszka	120				
		c) Rudnicki Michał	150				
		d) Szczęsnowicza dwie sieroty po 200 zł. . .	400				
			1.070	1.070	1.070		
		Suma rubryki II. . .	195.252	194.852	194.952	—	
III.		**Koszta leczenia ubogich**	280.000	300.000	300.000	—	22. Kwietnia 1876.
		Poszczególnienie					
III.	30	Koszta leczenia ubogich w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych	280.000	300.000	300.000	—	
IV.		**Koszta szczepienia**	26.300	26.300	26.300		
		Poszczególnienie					
IV.	31	Utrzymanie i odświeżanie krowianki	800				
	32	Koszta podróży i dyety lekarzy z powodu szczepienia	25.500				
		Suma rubryki IV. . .	26.300	26.300	26.300	—	

Rubr. V. Wydatki sanitarne. — Rubr. VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności. — Rubr. VII. Zasiłki dla zakładów naukowych.

Liczba Rubryki	Liczba Pozycyi	Wydatki	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nadzwyczajne	Dzień uchwały
			Złote austryackie				
V.		**Wydatki sanitarne**	38.500	38.500	38.500	—	22. Kwietnia 1876.
		Poszczególnienie					
V.	33	Koszta podróży lekarzy z powodu komisyj w sprawach sanitarnych i $^1/_3$ część za lekarstwa dla epidemicznych chorych	33.000				
	34	Koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcie miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmeryi	5.500				
		Suma rubryki V.	38.500	38.500	38.500	—	
VI.		**Zasiłki dla zakładów dobroczynności** .	13 402	13.402	12.302	1.500	
		Poszczególnienie					
VI.	35	Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie	1.198	1.198	1.198		
	36	Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach .	—	—	400		
	37	Dom ubogich i sierót w Krakowie	5.424	5.424	5.424		
	38	Szpital dziecięcy św. Zofii we Lwowie . . .	1.500	1.500	—	1.500	
	39	Amortyzacya pożyczki zaciągniętej na budowę domu obłąkanych w Kulparkowie	5.280	5 280	5.280		
		Suma rubryki VI. .	13.402	13.402	12.302	1.500	
					13.802		
VII.		**Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego.**	396.904	396.517	403.017		
		Poszczególnienie					
VII.		*A. Zasiłki dla zakładów.*					
	40	Zakład głuchoniemych we Lwowie	4.000	4.000	4.000		
	41	„ ciemnych „	2.000	2.000	2.000		
	42	Szkoły gimnastyczne we Lwowie	1.000	1.000	1.000		
	43	Teatr polski w Krakowie	8.000	8.000	8.000		
	44	Teatr polski we Lwowie, zasiłek stały . . .	4.200	4.200	4.200		
	45	„ „ i opera polska we Lwowie, do rozporządzenia Wydziału krajowego	12.000	12.000	12.000		
	46	Teatr ruski pod zarządem towarzystwa „Besida“	3.000	3.000	3.000		
	47	Towarzystwo muzyczne we Lwowie	1.800	1.800	1.800		
	48	Akademia umiejętności w Krakowie	10.000	15.000	15.000		
		Do przeniesienia . .	46.000	51.000	51.000		

Rubr. VII. Zasiłki dla zakładów naukowych.

Liczba Rubryki	Liczba Pozycyi	Wydatki	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nadzwyczajne	Dzień uchwały
			Złote austryackie				
VII.		Z przeniesienia . .	46.000	51.000	51.000		
	49	Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, rata umorzenia pożyczki zaciągniętej na budowę własnego gmachu w kwocie 100.000 zł. .	7.000	7.000	7.000		22. Kwietnia 1876.
	50	Czasopismo „Szkoła"	500	500	500		
	51	Szkoła żeńska w Jarosławiu	400	400	400		
	52	„ „ „ Kołomyi	400	400	400		
	53	„ „ „ Krakowie	2.500	2.500	2.500		
	54	„ „ „ Rzeszowie	400	400	400		
	55	„ „ „ Stanisławowie	400	400	400		
	56	„ „ „ Tarnowie	800	800	800		
	57	„ „ „ Wadowicach	400	400	400.		
	58	„ „ „ Św. Tomasza w Krakowie .	—	500	500		
	59	„ „ „ p. p. Augustyanek	—	500	500		
	60	„ „ „ Jaworowie	—	300	300		
	61	„ „ „ pp. Klarysek w Starym Sączu	—	500	500		
	62	„ „ „ na Podwalu w Krakowie . .	—	—	5.000		8. Kwietnia 1876.
	63	„ „ u Dominikanów we Lwowie, dla nauczyciela języka ruskiego	—	200	200		
	64	Towarzystwo Tatrzańskie	400	400	400		22. Kwietnia 1876.
	65	Na odnowienie sali teatralnej we Lwowie . .		2.000	2.000		
	66	Towarzystwo muzyczne w Krakowie . .	—	—	300		24. Kwietnia 1876. przy r. XIII.
		B. Na cele gospodarstwa krajowego.					
	67	Zasiłek dla szkoły rolniczej w Dublanach . .	7.000	7.000	7.000		22. Kwietnia 1876.
	68	„ „ „ „ w Czernichowie .	7.000	7.000	7.000		
	69	Koszta administracyi realności nabytej na szkołę weterynaryi	1.010	1.010	1.010		
	70	Utrzymanie szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie	6.400	6.400	6.400		
	71	Muzeum przemysłowe we Lwowie	2.000	2.000	2.000		
	72	„ „ w Krakowie	2.000	2.000	2.000		
	73	Komisya fizyograficzna w Krakowie 3.000 zł. Na stypendya geologiczne . . . 2.000 „	5.000	5.000	5.000		
	74	Stypendyum dla jednego ucznia weterynaryi . . . . 200 „ i na koszta podróży . . . . . 60 „	260	260	260		
	75	Stypendya dla uczniów szkół pozakrajowych weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa	2.000	2.000	2.000	—	
	76	Stypendya dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach	1.000	1.000	1.000		
	77	Stypendya dla uczniów szkoły parobków w Dublanach	1.000	1.000	1.000		
	78	Stypendya dla uczniów szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie	2.400	2.400	2.400		
	79	Towarzystwo ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicze, rocznie	—	700	700		
	80	Towarzystwo gospodarskie galicyjskie, na utrzymanie inżyniera kultury	—	—	1.200		
		Do przeniesienia . .	96.270	105.970	112.470	—	

Rubr. VII. Zasiłki dla zakładów naukowych. — Rubr. VIII. Utrzymanie pomników historycznych. — Rubr. IX. Kwaterunkowe żandarmeryi.

Liczba Rubryki	Liczba Pozycyi	Wydatki	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nadzwyczajne	Dzień uchwały
			Złote austryackie				
VII.		Z przeniesienia . .	96.270	105.970	112.470		22. Kwietnia 1876.
		C. Na cele wykształcenia i oświaty.					
	81	Rada szkolna krajowa, na pokrycie niedoboru krajowego funduszu szkolnego	272.134	251.747	251.747		
	82	Sześciu Członków Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł.	7.200	7.200	7.200		
	83	Schmitt Henryk, Członek rady szkolnej, remuneracya	800	800	800		
	84	Stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych	20.000	30.000	30.000		
	85	Navratil Arnolf, zasiłek (ostatnia rata za rok 1877.)	500	500	500		
	86	Błotnicki Tadeusz, zasiłek na kształcenie się w rzeźbiarstwie	—	300	300		
		Suma rubryki VII. . .	396.904	396.517	403.017		
VIII.		**Utrzymanie pomników historycznych** . .	1.750	4.750	1.750	3.000	
					4.750		
		Poszczególnienie					
VIII.	87	Restauracye pomników w ogóle	1.500	1.500	1.500	—	
	88	Badanie i ocalanie zabytków historycznych, pismiennych i archeologicznych, dla zakładu nar. imienia Ossolińskich we Lwowie .	250	250	250	—	
	89	Na restauracyę kaplicy Batorego w Katedrze na Wawelu, kaplicy Zygmuntowskiej, grobowca Długosza, w kościele na Skałce i pomników kościoła w Bieczu	—	3.000	—	3.000	
		Suma rubryki VIII . .	1.750	4.750	1.750	3.000	
					4.750		
IX.		**Kwaterunkowe żandarmeryi**	60.382	60.382	60.382	—	24. Kwietnia 1876.
		Poszczególnienie					
IX.	90	Czyszczenie koszar i innych pomieszkań, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł	4.218				
	91	Oświetlenie koszar	1.594				
	92	Oświetlenie stajen, utrzymanie i sprawienie sprzętów stajennych	14				
	93	Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla oficerów i służących	500				
		Do przeniesienia . .	6.326	—	—	—	

Wydatki. Fundusz krajowy.

Rubr. IX. Kwaterunkowe żandarmeryi. — Rubr. X. Drogi krajowe.

Liczba Ru-bryki	Liczba Po-zycyi	Wydatki	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nad-zwyczajne	Dzień uchwały
			Złote austryackie				
IX.		Z przeniesienia . .	6.326				24. Kwietnia 1876.
	94	Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów żołnierzy	20				
	95	„ „ „ dla niższych stopni	1.498				
	96	Utrzymanie i uzupełnienie naczyń kuchennych	517				
	97	Pranie bielizny pościelnej dla szeregowców, furyerów i woźnych	1.778				
	98	Naprawa bielizny pościelnej	154				
	99	Pranie koców zimowych i letnich sienników, poduszek włosiennych i słomą wypchanych	411				
	100	Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych	964				
	101	Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek	3.795				
	102	Opał i oświetlenie kancelaryj skrzydłowych i plutonowych	807				
	103	Opał i oświetlenie pomieszkań oficerów, rachmistrzów, furyerów i woźnych . . .	1.037				
	104	Rozmaite inne wydatki	500				
	105	5% podatek czynszowy, gminny, od pomieszkań we Lwowie	461				
	106	Najem pomieszkań i koszar	42.114				
		Suma rubryki IX. . .	60,382	60.382	60.382	—	
X.		**Drogi krajowe** , ...	871.834	1,031.834	529.534	502.300	
					1,031.834		

Poszczególnienie

Liczba Ru-bryki	Liczba Po-zycyi	Wydatki	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nad-zwyczajne	Dzień uchwały
X.		*A. Koszta zarządu.*					
	107	Płace urzędników i sług.					
		4 inżynierów na prowincyi po . . 1.500 zł.	6 000				
		3 „ „ „ „ . . 1.200 „	3.600				
		15 konduktorów I. klasy „ . . 500 „	7.500				
		20 „ II „ „ . . 400 „	8.000				
		Pełniący obowiązki inżyniera na drodze Gorlickiej	840				
		Pełniący obowiązki inżyniera na drodze Słotwina-Brzesko-Sącz . . . . ,	900				
		Pełniący obowiązki inżyniera na drodze Dębicko-Nadbrzeziańskiej	1.048				
		Pełniący obowiązki inżyniera na drodze w Buczaczu	1.400				
		120 dróżników I. klasy po . . . . 150 zł.	18.000				
		150 „ II. „ „ . . . . 120 „	18.000				
		5 pomocników (dyurnistów) dziennie po 2 „	3.650				
		Do przeniesienia . .	68.938	—	—	—	

Wydatki. Fundusz krajowy.

Rubr. X. Drogi krajowe.

Liczba Rubryki	Liczba Pozycyi	Wydatki	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nadzwyczajne	Dzień uchwały
			Złote austryackie				
X.		Z przeniesienia . .	68.938				
	108	Ryczałty.					
		a) kosztów podróży na obowiązkowe zwidzanie dróg:					
		dla 7 inżynierów	3.500				
		„ 10 konduktorów po . . . . 150 zł.	1.500				
		„ 25 „ „ . . . . 120 „	3.000				
		b) kosztów kancelaryjnych:					
		dla 7 inżynierów po . . . . . 48 zł.	336				
		„ 35 konduktorów po . . . . 16 „	560				
		c) na umieszczenie biur:					
		dla 2 inżynierów we Lwowie i w Krakowie po . . . . 100 zł.	200				
		dla 5 inżynierów na prowincyi po 60 „	300				
	109	Remuneracye i zapomogi.					
		Ryczałt dla konduktorów i reszty służby drogowej	5.500				
	110	Sprawienie, uzupełnienie i naprawa instrumentów, wzorów i naczyń dla Oddziału technicznego, inżynierów okręgowych, konduktorów i drożników	4.000				
	111	Koszta podróży dla inżynierów Wydziału krajowego, delegatów, inspektorów i komisyj nadzwyczajnych	4.500	92.334	92.334		
		B. Nowe budowy i rekonstrukcye dróg.					
	112	Na budowę nowych i rekonstrukcyę istniejących dróg, oraz na budowę mostów dotąd istniejących	500.000	500.000	—	500.000	24. Kwietnia 1876.
		C. Utrzymanie dróg.					
	113	Barańska	16.000				
	114	Bełzec-Jarosławska	26.000				
	115	Borszczów-Okopy-Mielnicka	3.100				
	116	Brzeżany Podwołoczyska	37.000				
	117	Brzeżany-Złoczowska	18.300				
	118	Czorsztyn-Nowytarg-Zaborniańska	9.000				
	119	Czortków Monasterzyska	15.000				
	120	Dębicko-Nadbrzeziańska	18.000				
	121	Gorlice-Konieczniańska	9.000				
	122	Husiatyn-Kopyczyniecka	8.000				
	123	Iwanie-Mossorówka	1.600				
	124	Krościenko-Szczawnicka	1.500				
	125	Lubelska	8.000				
	126	Lwów-Rohatyńska	22.000				
	127	Prusko-Szląska	18.000				
		Do przeniesienia . .	210.500	592.334	92.334	500.000	

Rubr. X. Drogi krajowe. — Rubr. XI. Dotacye dla zakładów krajowych.

Liczba Rubryki	Liczba Pozycyi	Wydatki	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nadzwyczajne	Dzień uchwały
			Złote austryackie				
X.		Z przeniesienia	210.500	592.334	92.334	500.000	24. Kwietnia 1876.
	128	Sanok-Przemyska	10.000				
	129	Sanok-Rzeszowska	12.000				
	130	Sędziszowska	200				
	131	Sielec-Zaleszczycka	25.000				
	132	Skała-Czortkowska	7.000				
	133	Skała-Zaleszczycka	15.000				
	134	Słotwina-Brzesko-Sądecka	14 000				
	135	Śniatyn-Horodenka-Załucze	6.000				
	136	Stanisławów-Bursztyńska	6.000				
	137	Strusów-Buczacka	6.000				
	138	Tarnów-Sącz Niedzicka	21.000				
	139	Tłuste-Buczacka	7.300				
	140	Tyśmienica-Kołomyjska	5.000				
	141	Zimnowoda-Hoszańska	8.000				
	142	Żółkiew-Mosteńska	10.000	363.000	363.000		
		D. Zasiłki.					
	143	Dla dróg powiatowych i gminnych	70.000	70.000	70.000		
		E. Wydatki na myta.					
	144	Utrzymanie domków mytniczych	—	2.300	—	2.300	
	145	Koszta komisyj	—	2.000	2.000	—	
	146	Przerwy z powodu szkód elementarnych	—	2.200	2.200	—	
		Suma rubryki X.	1,025.334	1,031.834	529.534	502.300	
		Po odtrąceniu dochodów z myt	153.500	—	—	—	
		pozostaje	871.834	1,031.834	529.534	502.300	
					1.031.834		
XI.		**Dotacye dla zakładów krajowych**	223.523	206.252	210.752	—	
		P o s z c z e g ó l n i e n i e					
XI.	147	Szpital główny we Lwowie					
		a) Oddział chorych	25.026	21.246	25.746		
		b) „ położnic	13.745	13.520	13.520		
	148	Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie	117.246	110.980	110.980		
	149	Fundusz podrzutków we Lwowie	21.746	17.746	17.746		
	150	Szpitał św. Łazarza w Krakowie					
		a) Oddział chorych	5.480	5.480	5 480		
		b) „ położnic i podrzutków	30.423	27.423	27.423		
	151	Szpital św. Ducha w Krakowie:					
		a) Oddział syfilitycznych	4.411	4.411	4.411		
		b) „ obłąkanych	5.446	5.446	5.446		
		Suma rubryki XI.	223 523	206.252	210.752	—	

Liczba Rubryki	Liczba Pozycyi	Wydatki	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nadzwyczajne	Dzień uchwały
		Rubr. XII. Wydatki na szupaśnictwo. — Rubr. XIII. Rozmaite wydatki.	Złote austryackie				
XII.		**Wydatki na szupaśnictwo**	25.000	20.000	20.000	—	24. Kwietnia 1876.
		Poszczególnienie					
XII.	152	Ryczałt na pokrycie wydatków szupasowych .	25.000	20.000	20.000	—	
XIII.		**Rozmaite wydatki**	44.963	51.863	59.363	500	
					59.863		
		Poszczególnienie					
XIII.	153	Do rozporządzalności Wydziału krajowego . .	30.000	30.000	30.000	—	
	154	Na pokrycie skradzionych pieniędzy pożyczkowych w Jaśle	1.863	1.863	1.863	—	
	155	Na koszta prowadzenia dalszej budowy zakładu obłąkanych w Kulparkowie	7.500	7.500	7.500	—	
	156	Na dokończenie rekonstrukcyi latryn w szpitalu lwowskim	5.600	5.600	5.600	—	
	157	Dla zakładu moralnie zaniedbanych chłopców, pod nazwą św. Józefa w Krakowie . . .	—	1.000	1.000	—	28. Marca 1876.
	158	Dla księży unitów Chełmskich	—	3.000	3.000	—	
	159	Partycki Emil, na wydawnictwo ruskiego czasopisma „Gazeta szkolna“ zasiłek jednorazowy	—	500	—	500	24. Kwietnia 1876.
	160	Rada szkolna krajowa, na wydawnictwo ruskich książek szkolnych dla szkół średnich . .	—	2.000	2 000	—	
	161	Dla przytuliska małych, opuszczonych dzieci we Lwowie, zasiłek jednorazowy	—	400	400	—	
		Pożyczki zwrotne w 10 latach, począwszy od drugiego roku po ich rozdaniu, pod warunkami prawne bezpieczeństwo dającymi:					
	162	Zakonowi pp. Sakramentek we Lwowie . . .	—	—	5.000	—	
	163	Gminom: Brzyska, Błaszkowa, Ujazd, Wróblowa, Kłodawa, Lipnica Dolna i Dąbrówka . .	—	—	1.000	—	
	164	Gminie Brzeszczów	—	—	1.000	—	
	165	„ Chłopczyce	—	—	1.000	—	
		Suma rubryki XIII. . .	44.963	51.863	59.363	500	
					59.863		

Liczba Rubryki	Liczba Pozycyi	Dochody	Wniosek Wydziału krajowego	Wniosek Komisyi sejmowej	Uchwała Sejmu Zwyczajne	Uchwała Sejmu Nadzwyczajne	Razem
		Sumaryusz	Złote austryackie				
I.	1	Z odnajmu ubikacyj sejmowych	1.200	1.200	1.200		22. Kwietnia 1876.
II.	2	Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych	5.000	5.300	5 300		dtto
III.	3	Z myt na drogach krajowych	—	160.000	160.000		dtto
IV.	4	Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych	—	—	—		
V.	5	Pozostałość z rachunków z roku 1875	65.000	37.823	58.323		26. Kwietnia 1876.
VI.	6	Dodatki do podatków (po 34 centy)	2,244.000	2,244.000	2,244.000		dtto
VII.	7	Zwroty zaliczek z lat dawniejszych	22.000	42.000	42.000		
VIII		Rozmaite dochody.					22. Kwietnia 1876.
	8	Od gminy Uwsie, częściowy zwrot pożyczki	280	—	—		
	9	Od szpitali powszechnych, zwrot kosztów sprawdzania rachunków aptekarskich	100	—	—		
	10	Od klasztoru pp. Benedyktynek w Przemyślu, częściowy zwrot pożyczki	500	—	—		
	11	Od Wilda Karola, częściowy zwrot pożyczki	1.198	—	—		
	12	Od Zgromadzenia pp. Kanoniczek w Krakowie, częściowy zwrot pożyczki	694	—	—		
		Suma rubryki VIII.	2.772	2.772	2.772		